



71|2020

KRONIKA

ISSN 1731-6847

PISMO IZBY ADWOKACKIEJ W ŁODZI

KSZTAŁTOWANIE (RE)FORMY

**PO PROSTU
SKUTECZNE SĄDY**

STR. 31

MARSZ DZIESIĄTEK TYSIĘCY TÓG STR. 11

ZAINFEKOWANE PRAWO STR. 14

OCZEKWIANA REFORMA STR. 33

DZIEJE SIĘ W MEDIACJI STR. 44



ADW. KATARZYNA PIOTROWSKA-MAŃKO
redaktor naczelna

KRONIKA — PISMO IZBY ADWOKACKIEJ W ŁODZI

IZBA ADWOKACKA W ŁODZI.
OKĘGOWA RADA ADWOKACKA.
ADRES: 90-531 ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA 199
TEL.: +48 42 632 78 12

ora.lodz@adwokatura.pl
www.lodz.adwokatura.pl

KOLEGIUM REDAKCYJNE: ADW. KATARZYNA PIOTROWSKA-MAŃKO — REDAKTOR NACZELNA,
ADW. KATARZYNA FULKO, DR ADW. RAFAŁ KASPRZYK,
ADW. MARIUSZ MAZEPUS,
ADW. KRZYSZTOF STĘPNIEWICZ, ADW. EWA STĘPNIEWICZ-KWAŚNY, ADW. JAROSŁAW SZCZEPANIAK,
ADW. KATARZYNA TROCIŃSKA, ADW. MICHAŁ WOJTYŚIAK, ADW. AGNIESZKA ANNA WOLSKA

WSPÓŁPRACA: MAGDALENA BARTENBACH-BYCZKO,
AGNIESZKA BACHLIŃSKA

EGZ. BEZPŁATNY | NAKŁAD: WERSJA ELEKTRONICZNA
ISSN 1731-6847

REDAKCJA I KOREKTA:
NATALIA TARKA | redakcjatekst.pl
PROJEKT UKŁADU TYPOGRAFICZNEGO I OKŁADKI:
KRZYSZTOF WALOSZCZYK
SKŁAD DTP:
STUDIO GRAFICZNE WDECHE | studiowdeche.pl
FOTOGRAFIA UŻYTA DO PROJEKTU OKŁADKI:
SHUTTERSTOCK.COM/LIGHTSPRING

ZŁOŻONO KROJAMI: FUTURA, LATO, MINION

Liczba wydarzeń ostatnich tygodni przytłoczyła chyba najbardziej wytrawnych miłośników mocnych wrażeń i adrenaliny oraz wyzwań.

„Kronika” miała ukazać się w lutym, ewentualnie w połowie marca. Motywem przewodnim miała być tzw. reforma wymiaru sprawiedliwości i w tym kierunku planowaliśmy materiał do numeru, przedstawiający charakter protestów adwokatów, krytyczne spojrzenie na zmiany w prawie, wskazanie konsekwencji zmian wprowadzanych metodą tarana. Niestety albo „stety” od początku marca w Polsce świat stanął na głowie, a przyjął postać najeżonej przepięknymi czułkami kuli, która przetacza się po nas bezlitośnie, ryjąc naszą rzeczywistość, nasze poczucie stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa. Koronawirus. Tej nazwy nikt już nie zapomni.

Pierwsza fala chaosu za nami. Zamęt informacyjny, narastający niepokój związany z informacjami o zamykaniu szkół, sądów, sklepów itd. zaczyna przeistaczać się w refleksję – co dalej?

Również ja zadaję sobie pytanie, jaki mamy mieć do tego stosunek. Mam potrzebę odnalezienia się w tej sytuacji. I myślę sobie, że adwokaci to ludzie od rozwiązywania problemów. Nie wyobrażam sobie tego zawodu inaczej. Oczywiście można pójść na łatwiznę i powiedzieć: mam tak samo źle, i na tym skończyć swoją aktywność. Nie sądzę, aby to była dobra droga, choć i takie głosy się pojawiają. Zastanówmy się jednak, czym jest ta sytuacja dla nas, adwokatów. Problemem czy wyzwaniem? Od zawsze się chwalimy i jesteśmy z tego dumni, że w trudnych czasach adwokatura zawsze wiedziała, jak się zachować, i była po stronie ludzi potrzebujących ochrony swoich praw. Słyszmy to w każdej przemowie przy ślubowaniach, podczas uroczystości, wystąpień, wręczaniu medali i odznak. Jak zatem te wartości przełożymy teraz na rzeczywistość?

Uważam, że mimo trudności, nie jesteśmy w złej sytuacji. Mamy zamknięte sądy, owszem, z tym wiąże się zastój i odsunięcie zakończenia spraw, z czym niewątpliwie są związane nasze finanse (mam tego świadomość), ale wolę myśleć, że to jest chwila na uporządkowanie spraw na tyle, na ile to możliwe. Mamy wolny zawód, ilość czasu, jaki spędzamy obecnie na pracy, w zasadzie zależy od nas, gdzie pracujemy – zależy od nas (oczywiście open space’y w domach bywają udręką). Nie musimy się (oczywiście nie wszyscy) martwić o to, z kim zostawić dzieci.

Przede wszystkim jednak nasz tzw. ustawodawca, o którym od dawna mówienie, że jest racjonalny, to eufemizm daleko posunięty, dostarcza nam pożywki do rozrywki intelektualnej, jakiej chyba dawno nie było. Przyjrzyjmy się temu, co robi, a w zasadzie – czego nie robi. Rozliczajmy nadal rządzących. Pamiętajmy o tym wszystkim, co miało miejsce przed pandemią, i obserwujmy zmiany zachodzące w prawie, które niewiele mają wspólnego z ochroną naszego zdrowia i życia. Podchodzimy do sytuacji jak adwokaci. Analizujemy, co jest w tle awantury o wybory w maju 2020 r., jakie kolejne ograniczenia wolności są wprowadzane tylnymi drzwiami, a jakich rozwiązań, do których mamy prawo, w ogóle nie ma. Przestańmy tańczyć z tą władzą chodzonego. Przypomnijmy sobie, na czym polega nasz zawód. Na intelektualnym zmierzaniu się z trudnością i na odwadze mówienia o tym.

Tak naprawdę to nie wiem, do kogo chcę skierować te słowa. Chyba jednak nie do szeregowych adwokatów – a do naszych władz. Mimo pandemii dla nas to też rok wyborczy. Wyborczy w Izbie, wyborczy do władz naczelnych. Zastanówmy się, kogo chcemy u władzy. Tancerzy czy rycerzy.

Życzę wszystkim dużo zdrowia i dziękuję serdecznie wszystkim koleżankom i kolegom, którzy w ostatnim czasie pomagają, gdzie się da i jak się da.

WYDARZENIA 2019/2020	04
SPISANE BĘDĄ CZYNY I ROZMOWY	08
MARSZ DZIESIĄTEK TYSIĘCY TÓG	11
STAN ZAGROŻENIA – CAŁY CZAS DZIAŁAMY	12
ZAINFEKOWANE PRAWO	14
MEDIOWANIE ONLINE	23
BRAWO IZBA WARSZAWSKA! WEBINARIUM TARCZA ADWOKACKA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW	24
NARUSZENIE ZASADY ETYCZNEJ JAKO PODSTAWA ODPOWIEDZIALNOŚCI PRAWNEJ	26
PO PROSTU SKUTECZNE SĄDY	31
OCZEKWIANA REFORMA	33
KONSEKWENCJE WYROKU TSUE	35
DEBATUJEMY O PRAWORZĄDNOŚCI	36
W DYBACH PERMANENTNYCH NOWELIZACJI	40
JĘZYK ZARZĄDZANIA SPRAWIEDLIWOŚCIĄ	42
ŁÓDZKIE MEDIACJE	43
DZIEJE SIĘ W MEDIACJI	44
JURYSTA	46
BĘDZIE DOBRZE, TYLKO TROCHĘ PÓŹNIEJ	49
PISAĆ PO PROSTU	50
PRIMUM NON NOCERE	52

wydarzenia 2019/2020

ZBIÓRKA NA CMENTARZU STARYM

Tegoroczna XXV kwesta na rzecz renowacji zabytków najstarszej łódzkiej nekropolii organizowanej przez Towarzystwo Opieki nad Starym Cmentarzem w Łodzi odbyła się pod hasłem „Piękno odzyskane”. Jak co roku адвокати Izby Łódzkiej, jako jedyni przedstawiciele zawodów prawniczych, aktywnie wzięli w niej udział, przyczyniając się do ratowania łódzkiej nekropolii. Do tej pory w ramach kwesty udało się zebrać ponad 1,6 mln zł, co pozwoliło na odrestaurowanie bądź przywrócenie 176 nagrobków i pomników znajdujących się na Starym Cmentarzu w Łodzi. Zgodnie z tradycją ostatnich lat z okazji Dnia Wszystkich Świętych w imieniu adwokatów Izby Łódzkiej złożone zostały również wieńce na grobach byłych dziekanów Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi. Uczczono w ten sposób pamięć śp. Mirosława Olczyka, Eugeniusza Sindlewskiego, Bogdana Schmidta, Andrzeja Kerna, Józefa Zejdy i Bożenny Banasik. Kwiaty złożono także na grobie prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej śp. Joanny Agackiej-Indeckiej. W kweście aktywny udział wzięli dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi oraz Michał Bielski, Aleksandra Bierzgalska, Radosław Bendarz, Sylwia Brodniewicz, Justyna Cheda-Onisk, Dariusz Jasak, Kajetan Kałużński, Piotr Kaszewiak, Andrzej Krupiński, Magdalena Lewandowska-Bednarz, Tomasz Milczarski, Jackowi Ostrowski, Iga Parada, Adam Rogala-Lewicki, Bartosz Sidowski, Ewa Stępniewicz-Kwaśny, Natalia Szalamacha, Dariusz Wojnar, Michał Wojtysiak oraz Piotr Żuchowski. Dziekan z rąk organizatorów zbiórki odebrał podziękowania i wyróżnienie dla adwokatury łódzkiej za zaangażowanie i udział w dotychczasowych kwestach.

SPOTKANIE ŚWIĄTECZNE

Jak co roku z inicjatywy dziekana oraz Komisji Kultury, Sportu i Integracji Zawodowej została zorganizowana zabawa choinkowa – 14 grudnia 2019 r. w siedzibie studia filmowego Arterion. Odbyły się na niej liczne zabawy oraz warsztaty połączone z wizytą Świętego Mikołaja. Spotkanie jak co roku miało na celu integrację środowiska oraz wspólne rodzinne spędzenie czasu w pięknej oprawie. Zarówno dzieciom, jak i dorosłym sprawiło ono wiele radości.

WIECZÓR NIEPODLEGŁOŚCI

Tradycją łódzkiej palestry stały się Wieczory Niepodległości, uroczyste spotkania środowisk inteligenckich naszego miasta i wspólne obchody Święta Niepodległości. W tym roku spotkaliśmy się już z tej okazji po raz siódmy. Na spotkanie przybyło ponad 100 osób. Oprócz adwokatów Izby Łódzkiej w uroczystym Wieczorze Niepodległości wzięli udział również parlamentarzyści, przedstawiciele samorządu terytorialnego Łodzi i Zgierza, władz sądownictwa, prokuratury oraz samorządów zawodów zaufania publicznego i przedstawiciele środowiska naukowego. Zebranych gości powitał dziekan ORA w Łodzi Jarosław Zdzisław Szymański, który przypomniał z satysfakcją, że Łódź jest jedynym w skali kraju ośrodkiem, który w taki sposób świętuje rocznicę odzyskania niepodległości. Dziekan podkreślił, że obecni na sali przedstawiciele różnych środowisk inteligenckich są zobowiązani do budowania wspólnoty oraz dawania świadectwa prawdzie, że jesteśmy środowiskami opiniotwórczymi, na których spoczywa wiele obowiązków społecznych, jesteśmy elitą ciężkiej, codziennej pracy – nie zaś elitą przywilejów, jak niektórzy starają się nas przedstawić. Naszą misją jest kultywowanie wartości narodowych, patriotycznych i kultury. Uroczysty Wieczór Niepodległości uświetnił wykład Marka Zająca (byłego dziennikarza programów historycznych TVP) oraz koncert „Na skrzydłach niepodległej” w wykonaniu sopranistki Magdaleny Hudzieczek-Cieślar przy fortepianowym akompaniamencie Anastazji Wilczkowskiej. Po części oficjalnej nastąpiło wspólne śpiewanie pieśni narodowych i patriotycznych oraz uroczysty poczęstunek.

OFICJALNE OBCHODY 101. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Jak co roku 11 listopada dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi Jarosław Zdzisław Szymański w imieniu Łódzkiej Adwokatury uczestniczył w oficjalnych uroczystościach obchodów Święta Niepodległości. Uroczystości zainaugurowała msza święta w Bazylice Archikatedralnej w intencji ojczyzny, celebrowana przez arcybiskupa metropolitę łódzkiego Grzegorza Rysia. Dziekan w imieniu Adwokatury Łódzkiej wraz z władzami wojewódzkimi i miejskimi, parlamentarzystami, duchownymi, przedstawicielami łódzkich sądów i prokuratury oraz innymi organizacjami społecznymi złożył kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza w Łodzi. Uroczystość uświetniona została uroczystą zmianą warty, niepodległościowym apelem pamięci, salwą honorową oraz defiladą kompanii honorowych.

ŻEGNAMY IKONĘ ADWOKATURY ŁÓDZKIEJ ŚP. KRYSYNE SKOLECKĄ-KONĘ

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy informację, że 6 grudnia 2019 r. odeszła do wieczności ikona adwokatury łódzkiej – pierwsza dama adwokatury – która już za życia stała się legendą. Pani mecenas, bardzo nam Pani brakuje... Doceniamy to, czego nas Pani nauczyła. Dziękujemy i nigdy nie zapomnimy!

UCHWAŁA OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ W ŁODZI Z DNIA 17 GRUDNIA 2019 R.

Okręgowa Rada Adwokacka w Łodzi z głębokim zaniepokojeniem przyjęła informacje o legislacyjnej inicjatywie poselskiej posłów Solidarnej Polski zmian w ustawach o sądach powszechnych i Sądzie Najwyższym, która naszym zdaniem narusza zasadę konstytucyjną trójpodziału władzy oraz niezawisłości sędziowskiej, co jest charakterystyczne dla systemów totalitarnych. Skoro politycy nie mieli wątpliwości odnośnie do dopuszczalności krytyki władzy sądowniczej i takiej się dopuszczali, naturalnym – w ramach zasady trójpodziału władzy i wzajemnego powściągnięcia się władz – musi być tolerowanie przez polityków krytyki ze strony władzy sądowniczej dotyczącej wymiaru sprawiedliwości. Nikt z tego powodu nie może być prześladowany ani ścigany dyscyplinarnie. To woła polityczna polityków i przyjęte przez nich metody doprowadziły do punktu, w którym znalazł się polski wymiar sprawiedliwości. Podzielamy poglądy, że proces tworzenia prawa został sprowadzony na bardzo niski profesjonalnie poziom jakości legislacji i prawnej ustaw. Często skutkuje

to sprzecznością zapisów ustawowych z Konstytucją RP oraz prawem europejskim. Szkodliwe byłoby dla obywateli RP, gdyby władza ustawodawcza i wykonawcza zdominowały i podporządkowały sobie poprzez projektowane ustawy władzę sądowniczą. W demokratycznym państwie prawnym strach nie może stać się ani pozaustawowym, ani tym bardziej ustawowym instrumentem jakiegokolwiek władzy publicznej, zarówno wobec obywateli, jak i innych władz.

WIGILIA ADWOKACKA

20 grudnia 2019 r. odbyła się w siedzibie ORA w Łodzi tradycyjna wigilia adwokacka, w której wzięło udział ponad 120 adwokatów Łódzkiej Izby Adwokackiej. Uświetniła ją obecność zaproszonych przez dziekana gości: arcybiskupa metropolity łódzkiego Grzegorza Rysia, prezydent Łodzi Hannę Zdanowską, przewodniczącego Rady Miejskiej Łodzi prof. Marcina Gołaszewskiego, prezesów sądów, Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, szefów prokuratur, prezesów zawodów zaufania publicznego. Po złożeniu oficjalnych życzeń przez metropolitę łódzkiego, prezydent miasta, przewodniczącego Rady Miejskiej i dziekana wszyscy obecni przełamali się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. Wieczór wigilijny wzbogaciły o niezapomniane wzruszenia estetyczne – koncert fortepianowy wybitnego polskiego pianisty Pawła Kowalskiego oraz wspólne śpiewanie kolęd przy akompaniamencie fortepianowym tego wybitnego artysty. Spotkanie zakończyła wspólna wieczerza, na której podano tradycyjne potrawy wigilijne.

ŚLUBOWANIE APLIKANTÓW ADWOKACKICH

10 stycznia 2020 roku to wyjątkowa data dla osób rozpoczynających aplikację adwokacką. Po godzinie 18 w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi odbyło się uroczyste ślubowanie aplikantów adwokackich. Podczas uroczystości dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi Jarosław Zdzisław Szymański w swoim wystąpieniu zwracał szczególną uwagę na etos zawodu adwokata oraz samorządność i niezależność adwokatury jako gwarancję realizacji misji zawodu adwokata, przede wszystkim w aspekcie ochrony praw i wolności obywatelskiej. W ślad za słowami dziekana, uroczyste i z należytą estymą, z ust ślubujących padły słowa roty o tym, że aplikant adwokacki będzie przyczyniać się ze wszystkich sił do ochrony praw i wolności obywatelskich oraz umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki swe wypełniać gorliwie i zgodnie z przepisami prawa, zachowywać tajemnicę zawodową, a w postępowaniu kierować się zasadami godności, uczciwości, słuszności i sprawiedliwości społecznej.

W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście – członkowie Państwowej Komisji Egzaminacyjnej: przewodniczący SSA Dariusz Limiera, SSR dr Krzysztof Kurosz oraz Anna Gąsecka. Jak zwykle wyróżniono aplikanta z najlepszym wynikiem na egzaminie wstępnym. W tym roku był nim Kamil Pabian, który uzyskał 132 punkty na 150 możliwych. Moment ten był okazją do przywołania ogólnopolskiej klasyfikacji wyników z egzaminu wstępnego, w której łódzki wynik uplasował się na II miejscu, ze zdawalnością na poziomie 72,9%. Wszystkim nowym aplikantom adwokackim serdecznie gratulujemy.

ŚLUBOWANIE ARBITRÓW I WYBÓR RADY TRYBUNAŁU ARBITRAŻOWEGO DS. SPORTU PRZY PKOl KADENCJI 2020–2023

19 lutego 2020 r. w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie odbyło się inauguracyjne zgromadzenie arbitrów Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy PKOl. Złożyli oni ślubowanie oraz wybrali władze kadencji 2020–2023. Uchwałą Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z 17 grudnia 2015 r. Piotr R. Graczyk został po raz kolejny wybrany do pełnienia funkcji arbitra Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim oraz członka rady w randze sekretarza na okres 2016–2019. Informujemy, że pełnił on funkcje arbitra oraz członka rady również w kadencji 2012–2015. Ślubowanie arbitrów odbyło się 2 lutego 2016 r. Tego dnia zgromadzenie powierzyło mec. Graczykowi funkcję sekretarza w kadencji 2016–2019. Serdecznie gratulujemy.

EGZAMIN ADWOKACKI 2020

W tym roku egzamin adwokacki zgodnie z decyzją Ministra Sprawiedliwości na podstawie art. 78 ust. 8 i art. 78a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2019 r. poz. 1513, z późn. zm.) w porozumieniu z Naczelną Radą Adwokacką został wyznaczony na dzień 24 marca 2020 r. godz. 10.00 – część pierwsza, obejmująca rozwiązanie zadania z zakresu prawa karnego, na dzień 25 marca 2020 r. godz. 10.00 – część druga, obejmująca rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, na dzień 26 marca 2020 r. godz. 10.00 – część trzecia, obejmująca rozwiązanie zadania z zakresu prawa gospodarczego, oraz na dzień 27 marca 2020 r. godz. 10.00 – część czwarta i piąta, obejmująca rozwiązanie zadań z zakresu prawa administracyjnego i zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki. Egzamin wyznaczony został dla osób, które odbyły aplikację adwokacką i otrzymały zaświadczenie o jej odbyciu, oraz dla tych, o których mowa w art. 66 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze, tj. doktorów nauk prawnych, osób, które przez co najmniej 4 lata w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione na stanowisku referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, asystenta prokuratora, asystenta sędziego lub w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym lub międzynarodowym organie sądowym, w szczególności w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka, i wykonywały zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego, osób, które po ukończeniu wyższych studiów prawniczych przez co najmniej 4 lata w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu wykonywały na podstawie umowy o pracę lub cywilnoprawnej wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 4a ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze, lub kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, osób, które po ukończeniu wyższych studiów prawniczych przez co najmniej 4 lata w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej na rzecz tych urzędów, osób, które po ukończeniu aplikacji legistycznej przez co najmniej 4 lata w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego, osób, które zdały egzamin sędziowski, prokuratorski, notarialny lub komorniczy, osób, które zajmują stanowisko radcy Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, osób, które w terminie określonym w art. 69b ustawy Prawo o adwokaturze nie złożyły wniosku o wpis na listę adwokatów, osób, o których mowa w art. 73 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze. Zgodnie z treścią art. 78a ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze wniosek o dopuszczenie do egzaminu adwokackiego aplikanci adwokaccy składają do komisji egzaminacyjnej na obszarze właściwości okręgowej rady adwokackiej, w której odbyli aplikację adwokacką. Uprawnieni do przystąpienia do egzaminu adwokackiego bez odbycia aplikacji składają wniosek do komisji egzaminacyjnej na obszarze właściwości okręgowej rady adwokackiej właściwej ze względu na ich miejsce zamieszkania, a w przypadku braku miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – do wybranej komisji egzaminacyjnej. Egzamin adwokacki zostanie przeprowadzony przez komisje egzaminacyjne mieszczące się w siedzibach okręgowych rad adwokackich. ■

OPRACOWAŁA: EWA STĘPNIEWICZ-KWAŚNY
/adwokat

spisane będą czyny i rozmowy

WYSTĄPIENIE BARTOSZA TIUTIUNIKA NA PROTEŚCIE NA PLACU DĄBROWSKIEGO W ŁODZI 18 GRUDNIA 2019 R. PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W ZWIĄZKU Z TZW. USTAWĄ KAGAŃCOWĄ. PROTESTY PRZEPROWADZONO PRZED SĄDAMI W CAŁEJ POLSCE POD HASŁEM „DZIŚ SĘDZIOWIE – JUTRO TY”.



BARTOSZ TIUTIUNIK
/adwokat, wicedzielnik ORA w łodzi

W wystąpieniu mojego poprzednika nie bez powodu cytowany był wiersz Czesława Miłosza *Który skrzywdziłeś*. Można bowiem jeszcze raz powtórzyć za naszym Noblistą – „spisane będą czyny i rozmowy”.

Kiedy cztery lata temu w grudniu 2015 r. politycy demontowali Trybunał Konstytucyjny, czyniąc go, co okazało się w perspektywie czasu, instrumentem politycznym, nie przewidywałem, że w tych kolejnych czterech latach przyjdzie mi wychodzić na ulice, na place przed sądami, by protestować przeciwko zawłaszczaniu przez polityków wymiaru sprawiedliwości i psuciu prawa.

Proszę państwa, to, czego doświadczyliśmy, i to, co jeszcze nas czeka, to był i jest okres próby dla nas wszystkich: polityków, prawników, obywateli. Kiedyś – mam nadzieję, że wkrótce – przyjdzie zdać nam sprawozdanie z tego, co w tych trudnych czasach robiliśmy i robimy. Nie chodzi o nagrody dla tych, którzy zachowują się przyzwoicie, tylko o rozliczenie z tymi i tych, którym odwagi w tym czasie

brakowało i brakuje. Chodzi o dokonanie ocen i wyciągnięcie wniosków wobec tych, którzy ponad przyzwoitość, uczciwość cenią posady, awanse, honory, stanowiska, funkcje. Stanowiska, funkcje i urzędy, które jeszcze niedawno były marzeniem niejednego ambitnego prawnika, ukoronowaniem kariery, wieloletniej pracy zawodowej lub naukowej. Mówię na przykład o urzędzie sędziego Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Apelacyjnego itd. Znalazły się jednak osoby, które owe urzędy i funkcje gotowe były przyjąć i o nie zabiegać nie z powołaniem na dorobek zawodowy, naukowy czy poparcie własnego środowiska, ale licząc na polityczne megalomanie, układy i zależności. Wolni obywatele na pewno będą o tym pamiętać i do tych spraw na pewno kiedyś wrócimy, pamiętając i oceniając, jak mówi poeta, „czyny i rozmowy”.

Jestem dumny z tego i za to chciałbym podziękować, że sędziowie łódzcy ten egzamin z przyzwoitości zdają, zdają gremialnie – z wynikiem bardzo dobrym. Przedstawiciele stowarzyszeń sędziowskich byli obecni na wszystkich demonstracjach. Są tu również dzisiaj. Zabierają i zabierali głos, gdy politycy demontowali system organów ochrony prawnej w Polsce. Razem z innymi prawnikami, z wolnymi obywatelami protestowali, gdy upolityczniany był Trybunał Konstytucyjny, gdy chciano dokonać rewolucji personalnej w Sądzie Najwyższym. Protestujemy i teraz, gdy tzw. ustawą kagańcową chce się sędziów zmusić

do milczenia, chce się ich zastraszyć, by nie sięgali po orzeczenia TSUE, by nie badali legalności procedur przed neo-KRS.

Moglibyśmy powiedzieć, pełni pesymizmu – co to dało, że od czterech lat wystajemy na placach, ulicach, pod sądami? Protestujemy, zdzieramy gardła? Przecież zdemolowali Trybunał Konstytucyjny, próbowali zdemolować Sąd Najwyższy, teraz chcą zastraszyć sędziów sądów powszechnych, robią to i tamto. Mają większość, a my nic z tym nie możemy zrobić.

Nieprawda. Proszę państwa, zrobiliśmy wiele i możemy zrobić jeszcze więcej. To właśnie dzięki wam, wolnym obywatelom (o których w czasie swojego wystąpienia w Senacie w 2017 r. mówił prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego Stanisław Zabłocki (były адвокат, pełnomocnik rodziny rotmistrza Pileckiego w procesie rehabilitacyjnym), dzięki ulicy i dzięki zagranicy ten plan sprzed czterech lat, tego prawnego i ustrojowego *blitzkriegu* się nie uda! Część polityków uznała, że skoro wygrali wybory parlamentarne, a potem prezydenckie, że skoro mają władzę ustawodawczą i wykonawczą, to mogą wszystko. Nie mogą! Państwo, wolni obywatele, im o tym przypominacie i przypominać będziecie. Niezależnie od tego, jakie partie próbują dziś lub będą próbowały tak robić w przyszłości. W demokracji, a nią jest Polska – nie mogą! To myślenie, które prezentuje dzisiejszy obóz władzy, to nie jest myślenie demokratyczne, to jest myślenie

autorytarne. Demokracja, przynajmniej – to nie jest idealny ustrój, ale nikt lepszego nie wymyślił. Władza sądownicza została w tym systemie pomysłana jako bezpiecznik, hamulec dla innych władz, dla ich szaleńczych zapędów. Sędziów nie wybieramy co cztery czy co pięć lat, nie wybieramy pod wpływem zmieniających się emocji, nastrojów, a często umiejętnie uprawianej demagogii i propagandy. Sędziowie są niezależni od polityków, niezależni od tego, kto jest aktualnie prezydentem, niezależni od tego, kto jest w sejmie. Oni są apolityczni. Oni stosują prawo, oni są zawiśli tylko i wyłącznie od własnego sumienia i od prawa. Proszę państwa, nie pozwólcmy, aby to uległo zmianie! Nie pozwólcmy, aby niezawisłego polskiego

ów prosty, biedny młynarz królowi? Otóż Fryderyk Wielki miał usłyszeć: „Jest jeszcze sąd najwyższy w Berlinie”. I król Fryderyk Wielki, ów władca absolutny, dał młynarzowi spokój. Z jednej strony był zły, bo jego poddany mu się przeciwstawił, ale z drugiej – zadowolony, że w jego państwie sądy funkcjonują, cieszą się autorytetem i są niezależne nawet od niego. Legenda ta pokazuje, po co i komu w państwie są potrzebne niezawisłe i niezależne od innych władz sądy. Potrzebne są po to, żeby zwykły obywatel, właśnie taki młynarz, nie był bezradny w starciu z władzą, z politykami, z tymi, co myślą, że ten kraj należy do nich, żeby miał ochronę i wsparcie. Zatem państwo nie jesteście tu dzisiaj dla sędziów, jesteście dla samych sie-

wił że sfałszowane – wygrała wtedy NSDAP. W 1933 roku uchwalono również między innymi dwie ustawy. Pierwszą o obronie narodu i państwa. Drugą o ochronie przed podstępnyimi atakami na rząd. Wprowadzono sądy specjalne. Sądownictwo miało być „swoje” i nakierowane na ochronę „swoich” i zwalczanie „innych”. Wszystkie rozwiązania, regulacje, procedury wprowadzone wówczas w niemieckim sądownictwie, co trzeba sobie uświadomić, miały zawsze podstawę legislacyjną. Jak te zmiany prawne spowodowały konsekwencje w praktyce, pokazują wspomnienia zawarte w książce Sebastiana Haffnera *Historia pewnego Niemca*. Autor pokazuje w niej pojedynek dwóch nierównych przeciwników. Wszechwładnego, po-

KĄŻDY Z WAS KIEDYŚ MOŻE BYĆ TAKIM MŁYNARZEM, KTÓREMU BĘDĄ CHCIELI WYWŁASZCZYĆ KAWAŁEK POLA, COŚ ZABRAĆ, NARZUCIĆ PODATKI...

sędziego zastąpił urzędnik państwowy, który ma w sobie to, co pan Piotrowicz określił jako „mentalność służebną” wobec państwa, bo tych cech u sędziego być nie powinno! Nie pozwolimy na taką zmianę!

Zmniejszając nieco emocje, ale mówiąc jednocześnie o tym, dlaczego dziś tu jesteśmy, chciałbym państwu przytoczyć legendę, przypowieść o pewnym młynarzu. Miał on szczęście (czy nieszczęście) prowadzić swój młyn pod koniec XVIII wieku na dzisiejszym terenie miasta Poczdam pod Berlinem. Wtedy to były puste pola. Ówczesny władca absolutny Fryderyk Wielki postanowił tam właśnie wybudować swoje piękne pałace. Tyle że na planowanym miejscu budowy stał... młyn. Młynarz, który młyn miał od dziada pradziada mimo wielu próśb ze strony króla nie chciał mu ziemi wraz z młynem sprzedać. W końcu król wezwał go do siebie, mówiąc: „Chłopie, ja tu mogę wszystko, to mój kraj, ja cię wywłaszczę, ja ci to zabiorę”. Co według legendy miał powiedzieć

bie! Każdy z was kiedyś może być takim młynarzem, któremu będą chcieli wywłaszczyć kawałek pola, coś zabrać, narzucić podatki czy wreszcie każdy z was może stanąć twarzą w twarz z przedstawicielem państwa w osobie prokuratora, funkcjonariusza CBA, administracji skarbowej czy policji. Każdy z was może doświadczyć od władzy szykan, nieprawości, przemocy. Wtedy, by bronić swych racji, wartości – często najważniejszych wolności, własności – zostanie wam tylko sąd, o ile będzie niezawisły i niezależny. Sąd kierujący się tylko dobrym prawem, słuszością i własnym sumieniem. Sąd niebojący się polityka, ministra czy prokuratora. Dlatego tak ważne są wolne sądy.

Żeby zrozumieć, jak ważna jest dziś ta przypowieść o młynarzu żyjącym pod koniec XVIII wieku, gdy kształtowało się sądownictwo pruskie, rozwijane później w okresie Cesarstwa i Republiki Weimarskiej, trzeba mieć na względzie to, co wydarzyło się po roku 1933 w Niemczech. Wybory, przecież demokratyczne, nikt nie mó-

teżnego i bezwzględnego państwa z niepozornym, nieznanym, anonimowym obywatelem. Stefan Haffner był w 1933 roku referendarzem w Krajowym Sądzie Najwyższym w Berlinie (tym samym sądzie, do którego chciał się zwrócić młynarz z legendy) i opisyje, jak rozprawiono się z sędziami nieprawomyślnymi, nie o tym pochodzeniu, nie o tych poglądach. Wpadały bojówki SA i tych ludzi z sądu siłą wyrzucano. Pamiętajmy, że działo się to nie tak dawno, bo w XX wieku w społeczeństwie cywilizowanym, kraju Bacha, Beethovena, Straussa, Goeethego. Niewiele wówczas protestowało, większość była obojętna.

Zachowując wszystkie proporcje, zadajmy sobie pytanie – co chciano u nas, w Polsce, w 2017 roku zrobić w Sądzie Najwyższym? Nie przy użyciu bojówek, a przepisami prawa. Otóż chciano wyrzucić z Sądu Najwyższego nie żadne złogi komunistyczne, bo to jest bujda, chciano wyrzucić z tego sądu takie osoby jak wspomniany prezes Stanisława Zabłockiego, jak prezes profesor Małgorzatę

Gersdorf. Po co? Po to, żeby nie było nad władzą polityczną żadnej kontroli. Żeby zlikwidować kontrolę nad tym, co politycy chcą robić, jak zmieniać chcą prawo i ustroj Rzeczypospolitej, nie mając ku temu konstytucyjnej legitymacji. Temu również służył wcześniejszy demontaż Trybunału Konstytucyjnego, który dziś jest jedynie atrapą sądu konstytucyjnego, który ma wekslować i legalizować najbardziej szalone prawne pomysły władzy. Okazało się jednak, że plan rządzących nie w pełni się udał. To między innymi dzięki państwu!

Dlatego dziś jest kolejna próba. Może ostatnia, bo im tak naprawdę nic więcej nie zostało poza rozwiązaniami siłowymi. Wydają mi się one mimo wszystko niemożliwe. Ostatnia próba zakneblowania ust, podpo-

plinarnych. Będziemy nadal to robić! Tak długo, jak będzie trzeba! Panie ministrze Ziobro, nie uda się panu nas zastraszyć! Nie uda się panu nas podzielić, bo jesteśmy razem! Jesteśmy tak mocno razem, jak nie byliśmy jeszcze kilka lat temu! Jesteśmy silni i będziemy silniejsi! To, co robi dziś władza, to nie jest demonstracja siły, to jest demonstracja bezsilności i w pewnym sensie akt politycznej kapitulacji. I ona przyjdzie. Prędzej czy później.

Zobaczcie państwo, jak to dziś wygląda. Trzech wymuskanych młodzieńców z ministerstwa niesie kaganek tzw. reformy, który powierzył im ich szef. Wypycha ich się przed kamery, wysyła do studiów telewizyjnych. Mówią cały czas to samo, opowiadają prawnicze brednie. Mówią,

skiego Lex Super Omnia, w stosunku do którego prowadzonych jest wiele postępowań dyscyplinarnych. Sędziowie Igor Tuleja, Paweł Juszczyszyn, Krystian Markiewicz i wielu innych, w tym z Łodzi. Ci ludzie zdają egzamin, tych ludzi jest w środowisku więcej i będzie coraz więcej, bo państwo, wolni obywatele, dodajecie im odwagi swoją obecnością.

Na koniec refleksja... Choćbym miał tutaj przychodzić co dwa czy trzy miesiące, to wiem, że przyjdzie ten dzień, że spotkamy się tutaj i będziemy otwierać szampany. Będzie tak wtedy, kiedy uczciwa, przyzwoita i tolerancyjna Polska zwycięży nad tym złem, nad tą propagandą, która jest sączą na codziennie i leje się do niektórych głów oraz uszu.

No właśnie... propaganda... Widzę

TRZECH WYMUSKANYCH MŁODZIEŃCÓW Z MINISTERSTWA NIESIE KAGANEK TZW. REFORMY, KTÓRY POWIERZYŁ IM ICH SZEF. WYPYCHA ICH SIĘ PRZED KAMERY, WYSYŁA DO STUDIÓW TELEWIZYJNYCH.

rządowania, „złamania kręgosłupów”, zmuszenia do takiego orzekania jakiego oni chcą, niestosowania prawa europejskiego. To jest paradoks, że ta ustawa, zwana kagańcową, sędziom zabrania stosowania prawa, zabrania stosowania Konstytucji bezpośrednio i zabrania stosowania norm prawa międzynarodowego. I to jest hańba!

Chciałem jeszcze zwrócić się do sędziów. Tych obecnych tu na placu dzisiaj i tych nieobecnych. Ja wiem, że po ludzku państwo się boicie i to nie jest nic wstydliwego i nic złego. To jest tylko kwestia tego, czy ten strach zostawicie poza salą sądową. Ja wierzę, że tak będzie i kibicuję wam w tym z całego serca. Nie tylko kibicuję, ale wspieram i podkreślam – nie jesteście sami! Prawnicy są z wami, obywatele są z wami! Są tworzone między innymi przez adwokatów, ale i nie tylko, w sposób zorganizowany – grupy obrońców, którzy *pro bono* bronią obywateli, wspierają sędziów w ich postępowaniach dyscy-

że wzorują się na prawie francuskim, prawie niemieckim. To jest kompletna bzdura. Odpowiadają im sami Francuzi i Niemcy, że u nich takich rozwiązań nie ma. Podpowiadają historycy prawa, że w ZSRR były podobne rozwiązania.

To, co się dzieje z tą ustawą dziś, to jedno, ale te próby kneblowania prawnikom ust sięgają dalej. To próby podzielenia środowiska, szczucia jednych na drugich. Prokurator krajowy Bogdan Świączkowski skierował do swoich podwładnych, do prokuratur w kraju zalecenia, że jeżeli tylko którykolwiek sędzia ośmieli się kwestionować lub pytać o prawne usytuowanie sędziego sądu niższej instancji, jeżeli chodzi o sąd właściwie obsadzony, to prokuratorzy mają wnioskować o wyłączenie takiego sędziego. Co więcej, jeżeli takie orzeczenia się pojawiają, to mają donosić do rzeczowników dyscyplinarnych. To jest szczucie i zastraszanie środowiska. Ale nie uda wam się to! Są tego przykłady – prokurator Parchimowicz ze stowarzyszenia prokurator-

kamerę TVP... dobrze, że państwo jesteście. Jesteście państwo tu mile widziani, pod warunkiem że to, co pokazujecie, jest przekazem rzetelnym i uczciwym. Mówiąc o TVP oraz o niezawisłych i niezależnych sądach, chcę powiedzieć – nie wiem, czy do państwa ta informacja dziś dotarła, dziś w Warszawie sąd uniewinnił redaktor Siedlecką z „Polityki” i redaktora z „Wyborczej”, oskarżonych przez TVP o to, że rzekomo tę stację mieli zniesławić wypowiedziami na temat tego, jak relacjonowała i przedstawiała osobę świętej pamięci prezydenta Adamowicza z Gdańska. Właśnie po to są wolne sądy! Żebyśmy mogli krytykować tam, gdzie krytyka jest zasadna, żebyśmy nie bali się głośno mówić i żebyśmy wierzyli, że rzeczywiście w tym gmachu, który stoi za mną, w Sądzie Okręgowym, na sali sądowej będzie obecne tylko sędziowskie sumienie i tylko dobre prawo, czego państwu i sobie życzę. ■

marsz DZIESIĄTEK TYSIĘCY **tóg**

R E L A C J A



NATALIA KLIMA-PIOTROWSKA
/ adwokat

W styczniu odbył się wspaniały, wspólny marsz prawników z całej Polski i Europy – wydarzenie jedyne w swoim rodzaju, pokazujące solidarność osób wykonujących zawody prawnicze, ale i (nie)zwykłych, wspierających ich obywateli.

11 stycznia 2020 r. w Warszawie zdarzyło się coś bez precedensu nie tylko w Polsce, lecz także w Europie, a nawet (chyba) na świecie. Na wezwanie organizacji prawniczych do Warszawy przyjechało nie tysiąc, a dziesiątki tysięcy prawniczek i prawników, sędziów polskich i europejskich, wspierających ich adwokatów, radców prawnych i prokuratorów. Wszyscy w togach. Byli też prawniczki i prawnicy, którzy na co dzień w togach nie występują – notariusze, komornicy, pracownicy naukowci... Nie zawiedli również obywatelki i obywatele, którzy od lat wspierają wolne sądy.

Co ściągnęło nas wszystkich w ten chłodny styczniowy dzień do Warszawy? Jak napisali organizatorzy, chcieliśmy „wyrazić sprzeciw wobec zamykania prawnikom ust, a także aby wyrazić nasz szacunek dla prawa krajowego i europejskiego”, zaprotestować przeciwko tzw. ustawie kagańcowej zaprojektowanej, by uniemożliwić stosowanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 roku, okazać wsparcie sędziom, przeciwko którym w głównej mierze ustawa ta została wymierzona, bo zawarto w niej nową definicję sędziowskiego deliktu dyscyplinarnego, którym jest teraz m.in. działanie kwestionujące istnienie stosunku służbowego sędziego, skuteczność powołania sędziego lub umocowanie konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej. Po to, by niezawisli sędziowie nie mogli zadawać pytań prejudycjalnych, prawnych czy badać wniosków bądź środków odwoławczych, w których pojawiają się zarzuty dotyczące prawidłowości powołania sędziów, w których procedurze nominacyjnej wzięła udział Krajowa Rada Sądownictwa powołana w 2018 roku.

Przyznam szczerze, że choć było dla mnie od początku oczywiste, że ten Marsz Tysiąca Tóg będzie miał sens tylko, jeśli będzie nas naprawdę wielu i naprawdę założymy

togi, to nie było wcale takie pewne, że prawnicy i prawniczki zdecydują się to zrobić... Dla wielu z nas toga to świętość. To nie tylko urzędowy strój, który po prostu zakładamy do pracy. To nasz prawniczy mundur, który nosimy tylko wtedy, gdy dzieje się sprawiedliwość. Na salę sądową. Stąd rozgorzały na wielu prawniczych forach dyskusje, czy to wypada, czy czasem nie jest to zachowanie niezgodne z etyką zawodową... Dlatego z duszą na ramieniu wychodziłam sobotniego poranka z domu. Niośłam torbę z napisem „Konstytucja”, a w niej togę. I już na dworcu okazało się, że pociąg relacji Katowice–Warszawa jest pełen prawników. Z togami.

W miarę gdy zbliżaliśmy się do Placu Krasińskich, tłum był coraz większy. Widziałam, jak sędziowie, adwokaci, radcowie, prokuratorzy zakładali swoje togę. Uśmiechali się. Widziałam morze głów, gdy śpiewałam Mazurka Dąbrowskiego – zwykle gdy śpiewam hymn pod sądem w Katowicach, jest już ciemno i widzę tylko światelka. Wtedy mogłam zobaczyć wzruszone twarze. Z bliska i z daleka. Pięknych, dobrych ludzi. Utworzyliśmy szpaler dla sędziów europejskich, by szli na czele marszu. Oni także ubrali swoje togę. Ludzie zaczęli klaskać i skandować „dziękujemy”. I skandowali tak, gdy wychodziliśmy z Placu Krasińskich, a potem szliśmy

Miodową... A potem na Krakowskim Przedmieściu. Trudno mi było opowiadać lzy. To ja czułam się wdzięczna. Odwróciłam się na chwilę i zobaczyłam płaczącą sędzię, którą znam z sali. Piękną, odważną kobietę, która wzbudza mój podziw i szacunek. Zawsze. Zaraz potem spotkałam panią mecenas z Krakowa, z którą nie tak dawno spotykałyśmy się po dwóch stronach sali – spierałyśmy się ostro. Na Miodowej serdecznie się uściskałyśmy.

Szliśmy dalej. Nagle ktoś zawołał moje imię – to byli moi przyjaciele, z którymi od ponad czterech lat robiliśmy wiele świetnych rzeczy, walcząc o zachowanie praworządności w Polsce. Na Krakowskim Przedmieściu szłam w tłumie z zaprzyjaźnioną radcą prawną z drugiego końca Polski. Młody chłopak podszedł do niej i zapytał: „Czy pani jest ze Słupska? Dziękuję, że pani tu dzisiaj dla nas jest!”

Gdy wchodziliśmy na plac Trzech Krzyży, znowu się odwróciłam i zobaczyłam biegnącego sędziego. Z wielkim uśmiechem na twarzy i słowami: „Jak się cieszę, że was spotkałem!”. Szliśmy razem do końca. Chwilę później natknęliśmy się na sędziego Tuleję. Marsz zmierzał pod Sejm, gdzie ludzie gromadzili się przez około pół godziny. Byli tam kolejni przyjaciele – sędziowie z Wrocławia, Gorzowa Wielkopolskiego. Obok nas stał ośmioletni chłopiec z kartką „Wolne sądy”. Przyszedł z mamą w niebieskiej todze. Byli oboje dumni, że są razem.

Marsz był milczący, ale – jak powiedział na koniec sędzia Krystian Markiewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” – „My milczeć nie zamierzamy. Szliśmy w togach, żeby wszyscy Polacy mogli nas zobaczyć. Zobaczyć, że nie jesteśmy jakimiś kosmitami, kastą, komuchami, zdrajcami, złodziejami. Jesteśmy Polakami, którzy mają zawód polegający na ważnej misji”.

Dla mnie Marsz Tysiąca Tóg był dowodem, że potrafimy być solidarni. Że potrafimy zjednoczyć się w sprawach najważniejszych. Bo wszyscy mamy prawo do niezawisłości i prawo do Europy. ■

stan zagrożenia – cały czas działamy

KALENDARIUM DZIAŁANIA ŁÓDZKICH ADWOKATÓW

Od początku marca w związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego zaczęto ograniczać funkcjonowanie sądów, urzędów i innych instytucji, co bezpośrednio wpłynęło na naszą pracę. Łódzcy adwokaci, w tym także członkowie łódzkiej ORA, w miarę możliwości podejmowali różne działania, aby pomóc sobie nawzajem.

ADWOLONTARIAT

Pierwszy był #Adwolontariat, który funkcjonuje już od 14 marca. Wszyscy chętni adwokaci mogą pomagać naszym seniorom w zakupach, dostarczaniu leków, środków higienicznych itp. Chodzi o to, aby osoby te nie musiały opuszczać domów i narażać swojego zdrowia. Liczba chętnych do pomocy, którzy zaoferowali swój czas i możliwości, była zaskakująca. Akcja oczywiście cały czas trwa i jest aktualna.

W związku z dość restrykcyjnym ograniczeniem funkcjonowania sądów pilnie obserwowaliśmy działania Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie wydawania zaleceń dla sądów



co do organizacji pracy biur podawczych, a przede wszystkim co do składania pism procesowych z terminem procesowym lub ustawowym.

19 MARCA

Prezes Michał Błoński dla Sądu Okręgowego w Łodzi oraz prezes Krzysztof Kurosz dla Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia 19 marca 2020 r. wprowadzili w życie zalecenia Ministerstwa Sprawiedliwości z 17 marca 2020 r. w zakresie wstrzymania wysyłki pism procesowych, z których doręczeniem wiązałyby się skutki materialno-prawne lub procesowe, do pełnomocników profesjonalnych. Wydano także zarządzenie o niewyznaczaniu rozpraw i posiedzeń do końca kwietnia 2020 r., poza przypadkami szczególnymi.

W siedzibie ORA 20 marca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Okręgowej Rady Adwokackiej. Spotkanie poświęcone było m.in. sytuacji finansowej Izby i możliwościom sprostania jej stałym zobowiązaniom, w szczególności wobec zatrudnionych pracowników.

20 MARCA

Od 20 marca prezesi łódzkich sądów wprowadzili także możliwość wnoszenia pism zawierających środki odwoławcze oraz wnioski o uzasadnienie drogą elektroniczną. Pojawiło się mnóstwo pytań i wątpliwości. Swoją pomoc zaoferował wicedziekan Bartosz Tiutiunik. Problemy adwokatów były na bieżąco przekazywane prezesom sądów, którzy zadeklarowali reagowanie na problemy.

Dział szkolenia aplikantów adwokackich od początku wprowadzenia restrykcji związanych z przemieszczaniem się i gromadzeniem pracował intensywnie nad wprowadzeniem możliwości e-szkolenia. Zakupiony został odpowiedni sprzęt i oprogramowanie. Sylwester Redel, kierownik szkolenia aplikantów adwokackich, 22 marca rozpoczął projekt kształcenia za pomocą webinarium.

22 MARCA

Także od 22 marca Magdalena Eckersdorf, przewodnicząca Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego, zaproponowała adwokatom szkolenia za pośrednictwem platformy udostępnianej przez ORA w Krakowie i ORA we Wrocławiu <https://www.>

[idea-adw.org/](https://www.idea-adw.org/). Wszystkie odbyte szkolenia w tym trybie mają być zaliczone jako element doskonalenia z liczbą punktów oferowanych przez portal idea. Podstawą uznania uzyskania punktacji ma być oświadczenie adwokata.

Od 22 marca funkcjonuje także #EpiTelefon, czyli zdalna pomoc telefoniczna, udzielana przez członków ORA adwokatów, którzy uznali, że ich powinnością instytucjonalną i koleżeńską jest również pomoc informacyjna, m.in. poprzez odbieranie informacji i pytań dotyczących bieżących problemów oraz pomoc w ich rozwiązywaniu. Ustalono dyżury konkretnych osób w kolejnych dniach. Dyżury zadeklarowali: dziekan Jarosław Z. Szymański, Jarosław Bielski (skarbnik), Maciej Lenart (wicedziekan), Bartosz Tiutiunik (wicedziekan), Sławomir Szatkiewicz (sekretarz) oraz członkowie Rady: Aleksandra Bierzgalska, Katarzyna Piotrowska-Mańko, Magdalena Matusiak-Frącczak i Michał Wojtysiak.

24 MARCA

Na skutek korespondencji dziekana ORA w Łodzi Jarosława Z. Szymańskiego i rozmów wicedziekana Bartosza Tiutiunika z prezesem Sądu Okręgowego w Łodzi Michałem Błońskim 24 marca skierowane zostały do sądów do wydziałów karnych pozytywne rekomendacje w sprawie zasądzania kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokatów w toczących się od dłuższego czasu procesach karnych w I instancji. Rekomendacje te dotyczą również spraw, które zakończyły się nieprawomocnie i nadal pozostają w sądach I instancji. Dziekan Jarosław Z. Szymański zachęcił adwokatów, by składać wnioski przed zamknięciem przewodu, ale wnosząc jednocześnie o wydanie stosownego odrębnego postanowienia, które odrębnie od wyroku mogą być doręczone.

29 MARCA

29 marca dziekan Jarosław Z. Szymański zwrócił się do marszałka województwa łódzkiego z propozycją wspólnego programu adwokacko-samorządowego, którego celem byłaby pomoc prawna udzielona przez łódzkich adwokatów przedsiębiorcom naszego województwa, a finansowana z funduszy unijnych. Zaproponował

projekt o nazwie "Pomoc prawna dla przedsiębiorców województwa łódzkiego", który dotyczyłby zarówno doradztwa prawnego, jak i prowadzenia mediacji w sytuacjach spornych pomiędzy przedsiębiorcami.

31 MARCA

31 marca w związku z treścią tzw. specustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, jak również w związku z rozporządzeniem Ministra Zdrowia do tej ustawy, sformułowany został list otwarty do Premiera Rządu RP Mateusza Morawieckiego. List ostatecznie został podpisany przez ponad 80 prawników, nie tylko adwokatów. Jego opracowywaniem zajmowali się Jacek Skrzydło, Piotr Paduszyński, Bartosz Tiutiunik. List w całości wraz z listą osób, które go podpisały, został opublikowany na stronie „Kroniki”, a także na łódzkiej stronie ORA.

KWIECIEŃ

Od 1 do 5 kwietnia prowadzona była z inicjatywy grupy łódzkich adwokatów zbiórka pieniędzy na zakup maseczek dla łódzkich szpitali. Łącznie zebraliśmy 6617 zł, za które to środki zakupione maseczki zostaną dostarczone do Wojewódzkiego Wielospecjalistycznego Centrum Onkologii i Traumatologii im. M. Kopernika w Łodzi oraz Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Wojskowej Akademii Medycznej – Centralny Szpital Weteranów. Z pewnością to nie jedyna zbiórka i pomoc wśród adwokatów dla medyków, ale o tej wiemy i o tej informujemy.

Dziękujemy wszystkim, którzy postanowili pomóc: Tomaszowi Barańskiemu, Aleksandrze Bierzgalskiej, Patrycji Borkowskiej, Tomaszowi Gasińskiemu, Jarosławowi Bielskiemu, Marii Janik, Magdalenie Makarskiej-Jeśman, Jarosławowi Masłowskiemu, Annie Mrożewskiej, Piotrowi Olszańskiemu, Annie Owczarek-Poddębskiej, Robertowi Poddębskiemu, Katarzynie Piotrowskiej-Mańko, Sylwestrowi Redelowi, Bartoszowi Tiutiunikowi. ■

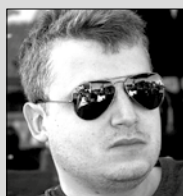
OPRACOWAŁA: REDAKCJA

zainfekowane prawo

COVID-19 – K.P.K. i K.K.



BARTOSZ TIUTIUNIK
/adwokat, wicedziekan ORA w Łodzi



JAKUB PILC
/adwokat

Przegląd i komentarz do zmian w prawie karnym (prawo wykroczeń, karne materialne, karne procesowe, karne wykonawcze), wprowadzonych przez Ustawę z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dalej „Ustawa COVID-19”) (Dz.U. 2020 poz. 568)¹.

I. ZMIANY W ZAKRESIE POSTĘPOWANIA KARNEGO

1. WŁAŚCIWOŚĆ MIEJSCOWA ORAZ ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH I WOJSKOWYCH

a) możliwość zmiany właściwości miejscowej sądu do rozpoznania sprawy

Art. 14a Ustawy COVID-19

Analizowany przepis ma charakter ogólny i wprowadza możliwość odstąpienia od właściwości miejscowej

sądu regulowanej przepisami kodeksowymi – k.p.k. (art. 31–34 k.p.k.) i k.k.w. (art. 3) w sytuacji całkowitego zaprzestania czynności przez sąd z powodu COVID-19. Stan całkowitego zaprzestania czynności przez sąd (sądy) nie został zdefiniowany ustawowo (ustawa nie podaje kryteriów). Należy uznać, że jest to stan, gdy z powodu COVID (np. zwolnienia lekarskie) lub decyzji podejmowanych przez uprawnione organy (np. przymusowa kwarantanna) dany sąd (sądy) zaprzestały wykonywania czynności, nie pracują lub pracują w zakresie, który uniemożliwia rozpoznawanie spraw.

Zmiana właściwości miejscowej dotyczy co do zasady spraw pilnych, które zostały wymienione w art. 14 ust. 4 Ustawy COVID-19, ale przewidziano również możliwość przekazania innych spraw (art. 14 ust. 6). Katalog spraw pilnych jest katalogiem zamkniętym i zawiera następujące sprawy w omawianym zakresie:

- w przedmiocie wniosków o zastosowanie, przedłużenie, zmianę i uchylenie tymczasowego aresztowania;

- w których jest stosowane zatrzymanie;
- w których orzeczono środek zabezpieczający;
- przesłuchania świadka w postępowaniu przygotowawczym przez sąd na podstawie art. 185a–185c albo art. 316 § 3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30 i 413), gdy podejrzany jest zatrzymany;
- w przedmiocie europejskiego nakazu aresztowania;
- w przedmiocie zarządzenia przerw w wykonaniu kary w systemie dozoru elektronicznego;
- w których wykonywana jest kara pozbawienia wolności albo inna kara lub środek przymusu skutkujący pozbawieniem wolności, jeżeli rozstrzygnięcie sądu dotyczy zwolnienia osoby pozbawionej wolności z zakładu karnego lub aresztu śledczego albo jest niezbędne do wykonania takiej kary lub środka przymusu w tym zakładzie lub areszcie;
- wniosków o ustanowienie kuratora w celu reprezentowania interesów małoletnich w postępowaniu przed sądem lub innym organem w sprawach pilnych;
- o których mowa w ustawie z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami

¹ Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, to jest 31 marca 2020 r.

psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz. U. z 2019 r. poz. 2203 oraz z 2020 r. poz. 278);

- przesłuchania przez sąd osoby w trybie zabezpieczenia dowodu lub co do której zachodzi obawa, że nie będzie można jej przesłuchać na rozprawie.

Należy zwrócić uwagę, że katalog wskazuje m.in. sprawy w przedmiocie wniosków „o zastosowanie, przedłużenie, zmianę i uchylenie tymczasowego aresztowania”, zatem nie wskazano w katalogu wprost jako spraw pilnych zażaleń na postanowienia sądu podejmowane w wyniku rozpoznania wniosków „o zastosowanie, przedłużenie, zmianę i uchylenie tymczasowego aresztowania”. Jednocześnie jednak do kategorii spraw pilnych zaliczyć należy takie, w których stosowane jest tymczasowe aresztowanie (jako sprawa, w której stosowany jest środek przymusu skutkujący pozbawieniem wolności), a postanowienie sądu dotyczy zwolnienia osoby pozbawionej wolności z aresztu śledczego albo jest niezbędne do wykonania środka przymusu (tymczasowego aresztowania) w areszcie. Zatem można uznać, że sprawami pilnymi są również sprawy zażaleń na postanowienia o zastosowaniu i przedłużeniu tymczasowego aresztowania (jako postanowienia niezbędne do wykonania tymczasowego aresztowania) oraz o nieuwzględnieniu wniosku o tymczasowe aresztowanie, o przedłużeniu tymczasowego aresztowania, jak i o uchyleniu tymczasowego aresztowania (jako postanowienia sądu skutkujące zwolnieniem z aresztu osoby pozbawionej wolności). Nie będą natomiast pilne sprawy zażaleń na postanowienia o nieuwzględnieniu wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania w trakcie jego stosowania (art. 254 k.p.k.).

Istotne znaczenie mogą mieć w tym zakresie indywidualne decyzje prezesów właściwych sądów, którzy mogą zarządzić rozpoznanie każdej sprawy jako pilnej, m.in. gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, które zwłaszcza w czasie epidemii w kontekście pozbawienia człowieka

wolności powinno być interpretowane szeroko. Na wagę tego problemu wskazują doniesienia prasowe, że w niektórych sądach wstrzymano rozpoznawanie środków odwoławczych od postanowień o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania.

Wątpliwości budzi również zaliczenie do spraw pilnych spraw „w przedmiocie europejskiego nakazu aresztowania”, a zatem zarówno tych, w których Polska jest państwem wykonującym ENA (w wyniku wystąpienia państwa członkowskiego UE o przekazanie osoby ściganej na podstawie ENA – rozdział 65 b k.p.k.), jak i tych, w których to sąd polski wydaje ENA i występuje do państwa członkowskiego UE o przekazanie osoby ściganej – rozdział 65a k.p.k. Należy zaaprobować w tym zakresie uwagi Rzecznika Praw Obywatelskich, który wskazał: „Biorąc pod uwagę terminy wykonania ENA wskazane w decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi i niemożność ich zawieszenia ustawą krajową, rozwiązanie to znajduje uzasadnienie w przypadku, gdy Polska jest państwem wykonującym. Nie znajduje jednak podobnego uzasadnienia umieszczenie w katalogu spraw pilnych przypadków wydawania ENA przez polskie sądy. Sąd nie jest związany żadnym terminem wydania ENA, w szczególności nie ma przepisu, który obligowałby go do podjęcia decyzji w tym zakresie w określonym czasie po złożeniu odpowiedniego wniosku przez stronę postępowania. Sąd dysponuje pełną swobodą decyzyjną nie tylko w zakresie samego faktu wydania ENA, ale także czasu dokonania tej czynności. Podkreślić należy ponadto, że art. 607b k.p.k. stanowi, iż wydane ENA jest niedopuszczalne, jeśli nie wymaga tego interes wymiaru sprawiedliwości. W okresie stanu zagrożenia epidemicznego, przesłankę tę należy rozumieć szeroko. Podkreślić trzeba w szczególności, że w procesie konwojowania osoby poszukiwanej ENA do Polski uczestniczy wiele innych osób – funkcjonariusze Służby Więziennej, Policji, Straży Granicznej, piloci, obsługa

lotu, kierowcy – a ona sama może przebywać w państwie, w którym zagrożenie epidemiczne jest jeszcze poważniejsze niż w Polsce. W takich warunkach zasadność organizowania konwoju do Polski musi być oceniana jeszcze bardziej restrykcyjnie. Z tego też powodu zasadne jest ograniczenie zakresu sprawy pilnej wskazanego w projektowanym art. 14a ust. 4 pkt 5 ustawy jedynie do spraw określonych w rozdz. 65b k.p.k., tj. takich, w których Polska jest państwem wykonującym. Rozwiązanie takie nie będzie całkowicie uniemożliwiać wydania ENA przez sąd polski, ale nie będzie obligowało sądów do procedowania w tym zakresie w okresie stanu zagrożenia epidemicznego². Uwagi RPO w tym zakresie nie znalazły odzwierciedlenia w uchwalonej Ustawie COVID-19.

Wyznaczenia innego sądu powszechnego do rozpoznania spraw pilnych dokonuje prezes sądu apelacyjnego (na obszarze danej apelacji) albo Pierwszy Prezes SN (na obszarze sąsiedniej apelacji). Wyznaczenie ma charakter fakultatywny i następuje na czas oznaczony.

b) możliwość delegowania sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie

Art. 14b Ustawy COVID-19

Prezes Sądu Apelacyjnego uzyskał uprawnienie do delegowania każdego sędziego sądu powszechnego (rejonowego, okręgowego, apelacyjnego) do innego sądu (zarówno wyższego, jak i niższego rzędu w odniesieniu do tego, w którym sędzia dotychczas orzekał). Delegacja ma charakter oznaczony czasowo, może nastąpić wyłącznie za zgodą sędziego i dotyczyć jedynie spraw pilnych, jeżeli z powodu COVID-19 wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

2. TERMINY PROCESOWE I SĄDOWE – ZAWIESZENIE I WSTRZYMANIE BIEGU

Art. 15zss Ustawy COVID-19

Przepis wprowadza w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonych z powodu

² Uwagi RPO do projektu Ustawy COVID-19 przekazane Marszałek Sejm RP.

COVID zawieszenie biegu terminów procesowych i sądowych w postępowaniach: karnych, karnych skarbowych, o wykroczenia oraz karnych wykonawczych (jako innych postępowaniach prowadzonych na podstawie ustaw).

Stan zagrożenia epidemicznego został wprowadzony w Polsce Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. Następnie Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 roku został odwołany. Jednocześnie z dniem 20 marca 2020 r. do odwołania Minister Zdrowia wprowadził stan epidemii.

Zawieszenie dotyczy tych terminów, których bieg rozpoczął się i trwał (nie zakończył się) przed datą wejścia w życie Ustawy COVID-19, a zatem przed dniem 31 marca 2020 r. Terminy, których bieg nie rozpoczął się w dacie wejścia w życie ustawy, nie biegną. Należy uznać, że zawieszenie lub wstrzymanie rozpoczęcia biegu terminów dotyczy czasu od wejścia w życie ustawy (31 marca 2020), mimo że analizowany przepis odnosi się do stanów (zagrożenia epidemicznego i epidemii), które trwały przed datą jej wejścia w życie. Ustawa nie przewiduje bowiem w tym zakresie działania jej przepisów wstecz.

Przykład A.

Jeżeli doręczenie uzasadnienia wyroku sądu I instancji nastąpiło 13 marca 2020 r. (a zatem w dniu ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego), to 14-dniowy termin do wniesienia apelacji upłynął z dniem 28 marca 2020 r. (a zatem w czasie trwania stanu epidemii). Ustawa COVID-19 w brzmieniu obowiązującym od dnia 31 marca 2020 r. nie znajdzie tu zastosowania.

Przykład B.

Jeżeli doręczenie uzasadnienia wyroku sądu I instancji nastąpiło 23 marca 2020 r., to 14-dniowy termin do wniesienia apelacji ulega *ex lege* zawieszeniu z dniem 31 marca 2020 r. na czas trwania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Rozpocznie dalszy bieg (nie od początku) następnego dnia po odwołaniu stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Przykład C.

Jeżeli doręczenie uzasadnienia wyroku sądu I instancji nastąpiło 31 marca 2020 r. lub później, to 14-dniowy termin do wniesienia apelacji *ex lege* nie rozpoczyna się i nie rozpocznie do czasu odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub epidemii. Rozpocznie wówczas swój bieg od początku.

Oczywiście nie ma żadnych przeszkód prawnych, by w przykładzie B i C w związku z doręczeniem uzasadnienia wyroku wnieść apelację mimo zawieszenia lub wstrzymania biegu terminu do jej wniesienia.

Jednocześnie przewidziano wyłączenie, zgodnie z którym nie ulegnie wstrzymaniu i zawieszeniu bieg terminów w postępowaniach sądowych zaliczonych do spraw pilnych. (Co do pojęcia sprawy pilnej – *vide* analiza art. 14a Ustawy COVID-19).

3. WSTRZYMANIE WYZNACZANIA TERMINÓW ROZPRAW I POSIEDZEŃ JAWNYCH

Art. 15z z ustawy 6, 7, 11 Ustawy COVID-19

W okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub epidemii nie przeprowadza się rozpraw ani posiedzeń jawnych z wyjątkiem rozpraw i posiedzeń jawnych w sprawach pilnych.

Brzmienie ustawy ma tu charakter obligatoryjny „nie przeprowadza się”, a nie fakultatywny „można nie przeprowadzać”. Z dniem 31 marca 2020 r. wprowadzono zatem ustawową podstawę do niewyznaczania rozpraw ani posiedzeń w okresie epidemii. Należy uznać, że przepis ten powinien stanowić podstawę do zdejmowania z wokandy terminów rozpraw wyznaczonych już wcześniej (przed wejściem w życie ustawy) do czasu odwołania stanu epidemii – oczywiście z wyjątkiem tzw. spraw pilnych.

Powstaje przy tym problem praktyczny – czy niestosowanie się przez sędziego do analizowanego przepisu i wyznaczenie (lub nieodwołanie) terminu rozprawy w sprawie nienależącej do spraw pilnych rodzi po stronie uczestnika postępowania (strony, przedstawiciela procesowego, świadka) obowiązek zastosowania się do takiej decyzji pod rygorem ujemnych skutków prawnych? Wydaje się,

że w przypadku np. niestawiennictwa na rozprawie i nieuwzględnienia wniosku o jej odroczenie lub usprawiedliwienie nieobecności – trzeba się liczyć z negatywnymi konsekwencjami. Należy bowiem mieć na uwadze, że zgodnie z art. 15 z z ustawy 7 Ustawy COVID-19 czynności dokonane w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub epidemii (a zatem także na rozprawie lub posiedzeniu w sprawach niepilnych) są skuteczne.

Nadto zaprzestanie czynności przez sąd w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub epidemii nie może być podstawą wywodzenia środków prawnych dotyczących bezczynności, przewlekłości lub naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

4. MOŻLIWOŚĆ WYSYŁANIA PISM PROCESOWYCH, W TYM OBEJMUJĄCYCH ŚRODKI ODWOŁAWCZE, DROGĄ ELEKTRONICZNĄ (CZYLI TO, CZEGO ZABRAKŁO W UCHWALONEJ Ustawie, A CO BYŁO W PROJEKCIE)

Ustawa COVID-19 mimo projektowanych zmian w tym zakresie w procesie legislacyjnym, ostatecznie nie przewidywała takiej możliwości.

Wiele sądów w całym kraju (w tym sądy łódzkie) decyzjami swoich prezesów wstrzymały wysyłki pism, z którymi związane są środki odwoławcze i inne terminy procesowe (sądowe), z wyłączeniem spraw pilnych. Podobnie sądy same z siebie (często w uzgodnieniu z przedstawicielami samorządów zawodów prawniczych) zaczęły stosować rozwiązania informatyczne pozwalające nadawać pisma procesowe obejmujące środki odwoławcze drogą elektroniczną.

Niestety przepisy dotyczące wnoszenia i doręczeń pism procesowych nie znalazły się w ostatecznej treści nowelizacji Ustawy COVID-19, mimo że początkowo proponowano, by w czasie trwania stanu zagrożenia epidemicznego lub epidemii albo w przypadku zaprzestania działania operatora pocztowego świadczącego usługi powszechne można było wnieść pismo procesowe do sądu przy użyciu platformy e-PUAP lub poczty elektro-

nicznej. W końcowej wersji projektu znalazł się przepis, zgodnie z którym takie same możliwości jak przy wnoszeniu pism procesowych miałyby mieć przy ich doręczaniu sąd. Zatem doręczanie byłoby możliwe przy użyciu platformy e-PUAP, portalu informacyjnego sądów powszechnych albo, jeżeli pismo nie mogłoby być doręczone stronie w ten sposób, na podany przez nią adres poczty elektronicznej. Proponowano również, by pismo było uważane za wniesione z chwilą wprowadzenia go do środka komunikacji elektronicznej i nadania na adres poczty elektronicznej sądu wskazany na stronie internetowej sądu. Jeśli chodzi o doręczenia pism z sądu, to dniem doręczenia – w myśl projektu – miał być dzień wskazany w otrzymanym przez sąd potwierdzeniu dostarczenia przy użyciu platformy ePUAP, portalu informacyjnego sądów powszechnych albo w systemie teleinformatycznym. W przypadku braku potwierdzenia działałoby domniemanie, że pismo zostało doręczone z upływem siedmiu dni od jego nadania.

Niestety na etapie prac wycofano się z wcześniej proponowanych zmian legislacyjnych. W tej sytuacji praktyka pokaże, czy nie zostaną uchylone wcześniejsze zarządzenia prezesów sądów, które umożliwiały nadawanie pism procesowych w postępowaniu karnym drogą elektroniczną.

5. NIEODPŁATNE PRZEKAZANIE (CZYLI „PRZEPADEK”) ZAJĘTYCH PRZEDMIOTÓW ART. 14.1 USTAWY COVID-19

Ustawa wprowadza do k.p.k. art. 232 b. Zgodnie z nową regulacją w stanie zagrożenia epidemicznego lub stanie epidemii przedmioty zajęte w trybie art. 217 k.p.k. (mogące stanowić dowód w sprawie lub w celu zabezpieczenia kar majątkowych, środków karnych o charakterze majątkowym, przypadku, środków kompensacyjnych albo roszczeń o naprawienie szkody), jeśli mają znaczenie dla zdrowia lub bezpieczeństwa publicznego, można nieodpłatnie przekazać podmiotom leczniczym, Państwowej Straży Pożarnej, Siłom Zbrojnym Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Straży Granicznej oraz instytucjom państwowym

i samorządowym. W praktyce będzie dotyczył to wyrobów spirytusowych, choć można wyobrazić sobie sytuację, gdy przedmiotem zajęcia w trybie art. 217 k.p.k. były uprzednio maseczki, kombinezony, jednorazowe gumowe rękawiczki, respiratory, pojazdy specjalistyczne, w tym ciągniki wraz z naczepami.

W uzasadnieniu nowelizacji wskazano: „Niszczenie lub przechowywanie zajętych substancji, w tym zwłaszcza alkoholu, pochodzących z przestępstwa, o których mowa w projekcie, w sytuacji zagrożenia epidemicznego stanowiłoby trwonienie zasobów, mających znaczenie dla bezpieczeństwa publicznego i nosiłoby znamiona marnotrawstwa. Jednocześnie pozostawienie tychże środków w depozycie również nie znajduje uzasadnienia wobec charakteru zagrożenia epidemicznego. Postępowanie w tej kwestii wymaga stanowczych i szybkich działań w kierunku przejęcia i przekazania do wykorzystania zasobów, które mogą być zużyte w celu natychmiastowego podniesienia poziomu bezpieczeństwa publicznego”.

Postanowienie o nieodpłatnym przekazaniu przedmiotów wydaje w postępowaniu przygotowawczym prokurator, a po wniesieniu aktu oskarżenia sąd właściwy do rozpoznania sprawy (należy uznać, że z urzędu lub na wniosek). Na postanowienie przysługuje zażalenie. Wniesienie zażalenia nie wstrzymuje przy tym wykonania zaskarżonego postanowienia. Ustawa nie określa przy tym, komu przysługuje zażalenie. Należy uznać, że zastosowanie winien tu znaleźć art. 236 §1 k.p.k. i uprawnione do złożenia zażalenia przysługuje osobom, których prawa zostały naruszone.

Gdyby okazało się, że zajęte i przekazane nieodpłatnie rzeczy nie podlegały jednak przypadkowi – powinny być one zwrócone uprawnionemu. Gdyby to okazało się niemożliwe, za szkodę, którą poniósł w wyniku przekazania przedmiotów uprawniony, odpowiada Skarb Państwa – poprzez odpowiednie zastosowanie art. 192 k.k.w.

Przepis ten będzie miał ograniczone działanie czasowe – będzie go można stosować jedynie w czasie zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Analizując istotę omawianego rozwiązania należy zwrócić uwagę, że skoro prokurator lub sąd mają zabezpieczone przedmioty „nieodpłatnie przekazać”, to wydając taką decyzję przenoszą w istocie własność zabezpieczonych przedmiotów na osobę trzecią. Czynią to niejako w imieniu Skarbu Państwa, ale trudno wskazać podstawę prawną, w oparciu o którą Skarb Państwa własność tych przedmiotów nabył. Rozwiązanie to jest więc analogiczne do przypadku mienia, choć brak jest prawomocnego orzeczenia o przypadku.

Zasadnie zatem zwraca uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich³, że rozwiązanie to jest niezgodne z art. 46 Konstytucji RP, który stanowi, że przejęcie rzeczy może nastąpić tylko na mocy prawomocnego orzeczenia sądu. Należy podkreślić, że postanowienie o przekazaniu zajętych rzeczy wydaje w postępowaniu przygotowawczym prokurator i jest ono wykonalne nawet pomimo wniesienia zażalenia. Sądowa kontrola tej decyzji jest w istocie zatem iluzoryczna, w momencie nieodpłatnego przekazania rzeczy podmiotowi trzeciemu, Skarb Państwa traci bowiem własność rzeczy. Nie może ich zatem zwrócić osobie, której zostały odebrane.

Wprawdzie osoba, której rzeczy odebrano, zatrzymano, a potem nieodpłatnie przekazano podmiotowi trzeciemu, może uzyskać odszkodowanie od Skarbu Państwa, ale będzie to postępowanie skomplikowane i długotrwałe. Wskazane w uzasadnieniu nowelizacji trudności logistyczne dotyczące przechowywania zatrzymanych rzeczy nie jest wystarczające. Nie jest spełniony przede wszystkim wymóg konieczności wynikający z zasad ograniczania konstytucyjnych uprawnień wskazany w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Ustawodawca nie zaproponował innych rozwiązań ani nawet nie przedstawił analizy, która wskazywałaby, że przekazanie decyzji do kompetencji prokuratora jest niezbędne z punktu widzenia bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Decyzję w zakresie takiego „przypadku” i przekazania rzeczy zajętych powinien podejmować jedynie sąd. Wskazać ponadto trzeba, że katalog podmiotów, którym można bę-

³ Uwagi RPO do projektu Ustawy COVID-19 przekazane Marszałek Sejmu RP.

dzie przekazywać zajęte rzeczy, jest otwarty i nieprecyzyjny, obejmuje bowiem m.in. „instytucje państwowe i samorządowe”. Konieczne jest zatem, na co zasadnie zwracał uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich, określenie katalogu tych instytucji w sposób ścisły i zamknięty, aby wprowadzone rozwiązanie nie było nadużywane.

6. OBLIGATORYJNE ZASTOSOWANIE ŚRODKA ZAPOBIEGAWCZEGO

Art. 14. 2 Ustawy COVID-19

Ustawa wprowadza do k.p.k. art. 258a, zgodnie z którym sąd lub prokurator jest zobowiązany zastosować środek zapobiegawczy gwarantujący skuteczną realizację celów jego stosowania, jeżeli oskarżony uniemożliwia lub utrudnia wykonywanie zastosowanego wobec niego środka zapobiegawczego bądź umyślnie naruszył obowiązek lub zakaz związany ze stosowaniem takiego środka.

Przepis ten stanowi pierwszy przypadek w polskiej procedurze karnej, gdy ustawodawca przewiduje obligatoryjne zastosowanie środka zapobiegawczego (surowszego niż stosowany do tej pory). Znamienne, że uzasadnienie projektu nie zawierało żadnej argumentacji dla proponowanej (i wprowadzonej zmiany) i trudno ją wiązać w sposób racjonalny z obowiązującym w Polsce stanem epidemii. Co istotne, zmiana ta, wprowadzona Ustawą COVID-19, nie ma charakteru czasowego (na czas epidemii lub zagrożenia epidemicznego), lecz w zamysłu projektodawców wprowadzona jest do k.p.k. na stałe.

Wprowadzoną zmianę należy ocenić negatywnie tak w płaszczyźnie ochrony praw i wolności obywatelskich, jak i niezawisłości sędziów. Wprowadzając jakikolwiek obowiązek dla sądu, ustawodawca w istocie przejmując dla siebie część zakresu władzy sądowniczej. Choć zabieg taki nie jest całkowicie wykluczony z punktu widzenia Konstytucji RP, każde tego typu zachwianie zasady równowagi władz musi być w szczególności sposobem uzasadnione i stosowane z najwyższą powagą dla zasady proporcjo-

nalności. Wprowadzenie obligatoryjności działania prokuratora także winno być rzetelnie uzasadnione. Krępowanie swobody decyzyjnej prokuratora uniemożliwia mu bowiem dostosowanie reakcji prawnokarnej sensu largo do okoliczności danej sprawy i postaci oskarżonego⁴.

7. NOWE/STARE ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE ZAKAZ ZBLIŻANIA SIĘ DO POKRZYWDZONEGO, ZAKAZ KONTAKTÓW Z POKRZYWDZONYM, ZAKAZ PUBLIKACJI

Art. 14. 3 Ustawy COVID-19

Ustawa wprowadza do k.p.k. art. 276a, zgodnie z którym wobec oskarżonego (podejrzanego) o przestępstwo popełnione w stosunku do członka personelu medycznego w związku z wykonywaniem przez niego czynności opieki medycznej lub osoby przybranej personelowi medycznemu do pomocy w związku z wykonywaniem tych czynności tytułem środka zapobiegawczego można orzec:

- zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego na wskazaną odległość,
- zakaz kontaktów z pokrzywdzonym,
- zakaz publikacji, w tym za pośrednictwem systemów informatycznych lub sieci telekomunikacyjnych, treści godzących w prawnie chronione dobra pokrzywdzonego (obejmuje zakaz publikowania i innego udostępniania tych treści niezależnie od tego, czy zostały wytworzone przez oskarżonego, czy przez inną osobę, za pośrednictwem internetowych portali, stanowiących usługę świadczoną drogą elektroniczną w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną).

Wskazane zakazy mogą być połączone z poręczeniem majątkowym. Stawiające przedmiot poręczenia wartości majątkowe lub zobowiązania ulegają

przepadkowi albo ściągnięciu również w razie niezastosowania się do wskazanych zakazów.

W postanowieniu o zastosowaniu ww. zakazów należy określić czas ich stosowania (nie mogą być stosowane bezterminowo), przy uwzględnieniu potrzeb w zakresie zabezpieczenia prawidłowego biegu postępowania karnego oraz zapewnienia odpowiedniej ochrony pokrzywdzonemu lub osobom dla niego najbliższym.

W postępowaniu przygotowawczym zakazy te stosuje prokurator, również on przedłuża ich stosowanie. Jednakże przedłużenie stosowania zakazu na dalszy okres, przekraczający łącznie 6 miesięcy, w postępowaniu przygotowawczym może dokonać, na wniosek prokuratora, sąd rejonowy, w okręgu którego prowadzone jest postępowanie.

Wprowadzony przepis zgodnie z deklaracją projektodawcy jest odpowiedzią na wielokrotne postulaty środowiska medycznego zapewnienia szczególnej ochrony pracownikom służby zdrowia, którzy są narażeni na ataki zarówno słowne, jak i fizyczne w związku ze swoją pracą. W szczególności przywoływane były ataki na ratowników medycznych pracujących w karetkach pogotowia. W okresie epidemii ataki te przybrały na sile w postaci publikacji na forach internetowych danych osobowych lekarzy wraz z „ostrzeżeniami” o konieczności unikania tych osób. Art. 276a k.p.k. ma zapewnić możliwość natychmiastowej reakcji w postaci środka zapobiegawczego na wzór środków stosowanych w przypadku przemocy domowej, określonych między innymi w art. 275a k.p.k.

Pojęcie „opieki medycznej” zawarte w art. 267 a k.p.k. jest szersze niż sformułowania „lekarz” lub „pielęgniarka”, aby zapewnić ochronę prawnokarną wszelkim osobom wykonującym czynności opieki medycznej. Ochrona ta nie jest zależna również od miejsca pracy personelu, tj. czy jest to publiczny, czy prywatny zakład opieki zdrowotnej. Ochrona obejmuje też osoby przybrane, np. wolontariuszy, którzy udzielają pomocy w placówkach opieki zdrowotnej.

W analizowanym przepisie zostały określone zakazy zbliżania się i zakaz

⁴ Vide Uwagi RPO do projektu Ustawy COVID-19 przekazane Marszałek Sejmowi RP.

kontaktów z pokrzywdzonym, które mogły być stosowane z powodzeniem przed 31 marca 2020 r. w połączeniu ze środkiem zapobiegawczym w postaci dozoru policji (art. 275 §2 k.p.k.). Zakaz publikacji stanowiący w tym kształcie nowość w postępowaniu karnym pomyślany został w intencji ustawodawcy na wzór zabezpieczenia w postępowaniu cywilnym (art. 755 § 2 k.p.c.), aczkolwiek i w dotychczasowym stanie prawnym mógł być połączony z dozorem Policji jako „inne ograniczenie swobody oskarżonego”.

Stosowanie środków w postaci zakazów może być dodatkowo zabezpieczone poręczeniem majątkowym. Taka piętrowa konstrukcja środka ma zapewnić, zdaniem projektodawców, z jednej strony jego skuteczność, a z drugiej proporcjonalność. Potencjalny przypadek poręczenia w wielu sytuacjach będzie działał bardziej motywująco na oskarżonych niż dozór policyjny, a będzie mniej surowy niż tymczasowe aresztowanie.

8. PRZEPISY INTERTEMPORALNE

Art. 92 Ustawy COVID-19

Do postępowań wszczętych i niezakończonych na podstawie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30 i 413) stosuje się, aż do prawomocnego zakończenia postępowania, przepisy tej ustawy w brzmieniu dotychczasowym. Zatem wszelkie zmiany wprowadzone do przepisów kodeksu postępowania karnego (omówione wyżej w p. 5, 6, 7) mogą być stosowane tylko do postępowań wszczętych 31 marca 2020 r. lub później. Zmiany dotyczące postępowania karnego, które wynikają z Ustawy COVID-19, ale nie nowelizują wprost k.p.k. (omówione wyżej w p. 1, 2, 3), stosuje się natomiast do wszystkich toczących się postępowań, w tym tych wszczętych przed 31 marca 2020 r.

II. ZMIANY W ZAKRESIE PRAWA KARNEGO MATERIALNEGO

1. PRZESTĘPSTWO NARAŻENIA NA ZARAŻENIE – ZAOSTRZENIE

SANKCJI; WPROWADZENIE TYPU KWALIFIKOWANEGO

Art. 13.1 Ustawy COVID-19

Podwyższono ustawowe zagrożenie przewidziane w art. 161 k.k., który w §1 penalizuje zachowanie polegające na bezpośrednim narażeniu innej osoby na zakażenie wirusem HIV. Dotychczasowe zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat 3 podniesiono do zagrożenia od 6 miesięcy do 8 lat.

Zaostrzono również sankcję w art. 161 §2 k.k. penalizującym bezpośrednie narażenie na zakażenie chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu. Za zachowanie takie grozi kara pozbawienia wolności w rozmiarze od 3 miesięcy do 5 lat (dotychczas przewidywano alternatywę sankcji w postaci grzywny, kar ograniczenia oraz pozbawienia wolności do roku).

Do art. 161 k.k. wprowadzono również nowy typ kwalifikowany (§3) w przypadku narażenia na zakażenie wielu osób z zagrożeniem sankcją od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Przepis z art. 161 §3 k.k. ścigane jest z urzędu, pozostałe (§1 i 2) tak jak dotychczas – na wniosek pokrzywdzonego.

Uzasadnieniem dla zmian był, zdaniem projektodawcy, stopień szkodliwości społecznej tych zachowań, mogących prowadzić do bardzo daleko idących negatywnych konsekwencji dotyczących stanu zdrowotnego całego społeczeństwa, przy czym nie przedstawiono żadnych argumentów wskazujących na to, dlaczego rozwiązanie dotychczasowe należało uznać za niewystarczające i zwiększyć rozmiar sankcji oraz wprowadzić typ kwalifikowany przestępstwa, co narusza zasadę *ultima ratio* prawa karnego.

2. PRZESTĘPSTWA STALKINGU – ZAOSTRZENIE SANKCJI; WPROWADZENIE DODATKOWYCH (NOWYCH) ZNAMION

Art. 13.2 Ustawy COVID-19

Do znamion przestępstwa stalkingu (art. 190a §1 k.k.) dodano dwa nowe znamiona w postaci wzbudzenia u innej osoby zachowaniem sprawcy poczucia „poniżenia” lub „udręczenia”,

obok dotychczas istniejących: „zagrożenia” lub „istotnego naruszenia prywatności” pokrzywdzonego.

W zakresie znamion przestępstwa określonego w art. 190a §2 k.k. polegającego na tzw. kradzieży cudzej tożsamości ustawodawca wprowadził nadto zmianę, którą doprecyzowano, że obok danych osobowych czyn ten może dotyczyć bezprawnego posługiwania się innymi danymi, za pomocą których osoba jest „identyfikowana publicznie”. W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że rozszerzenie to ma dotyczyć m.in. pseudonimu (w tym np. nicku używanego w internecie), jakim posługują się osoby w swojej działalności artystycznej, literackiej lub publicystycznej – np. blogerzy internetowi.

Znacząco podwyższono sankcje karne za oba typy przestępstwa. Zagrożone są one po nowelizacji karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat (w miejsce dotychczasowej sankcji do 3 lat pozbawienia wolności).

Jednocześnie podniesiono zagrożenie przewidziane w typie kwalifikowanym przez następstwo w postaci targnięcia się przez pokrzywdzonego na życie (odnoszącym się do obu ww. przestępstw), z dotychczasowego rozmiaru od roku do 10 lat pozbawienia wolności do sankcji od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

Podkreślić jednocześnie trzeba, że zmiany art. 190a k.k. nie są w istocie związane z celem ustawy, którym jest przecież „zapobieganie, przeciwdziałanie i zwalczanie COVID-19” – czego w świetle uzasadnienia projektu nie kryją również jego autorzy. Z uwagi zatem na wyjątkowy charakter zmian wprowadzonych ustawą przy uwzględnieniu zastosowanej procedury legislacyjnej – już z uwagi na sam sposób ich wprowadzenia – należy je ocenić krytycznie.

Wskazać także trzeba, że po nowelizacji typ podstawowy przestępstwa z art. 190a §1 k.k. zagrożony jest wyższą sankcją karną niż choćby przestępstwo znęcania się (art. 207 §1 k.k. przewidujący karę od 3 miesięcy do 5 lat), którego ładunek społecznej szkodliwości jest mimo wszystko raczej wyższy (a z pewnością nie niższy) niż przestępstwa stalkingu. Taki sposób zmian kodeksu karnego tylko pogłębia jego niespójność i wewnętrzną sprzeczność.

Z uwagi jednocześnie na sankcję karną co do czynów z art. 190a k.k. (w przeciwieństwie m.in. do wspomnianego już przestępstwa znęcania się w typie podstawowym) – wyłącznie będzie istniejąca do tej pory możliwość zastosowania wobec sprawcy takiego czynu, środka probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania karnego, którego nie można stosować do czynów zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat (art. 66 § 2 k.k.).

3. OKOLICZNOŚCI WYŁĄCZAJĄCE ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNĄ ZWIĄZANE ZE ZWALCZANIEM EPIDEMII ZA PRZESTĘPSTWA Z ART. 296 K.K. I ART. 231 K.K.

Art. 15t i 15w Ustawy COVID-19

Nie popełnia przestępstwa z art. 296 §1–4 k.k. (przestępstwo niegospodarności, nadużycia zaufania, skutkujące wyrządzeniem szkody majątkowej), kto:

- nie ustala lub nie dochodzi od strony umowy, o której mowa w art. 15r ust. 1 (dotyczącej zamówienia publicznego), takich należności, które powstały w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem tej umowy na skutek okoliczności związanych z wystąpieniem COVID-19,
- dokona zmiany takiej umowy przez zmianę terminu wykonania umowy lub jej części, czasowe zawieszenie wykonywania umowy lub jej części, zmianę sposobu wykonywania dostaw, usług lub robót budowlanych, zmianę zakresu świadczenia wykonawcy i odpowiadającą jej zmianę wynagrodzenia wykonawcy.

Nie popełnia przestępstwa z art. 231 k.k. (nadużycie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza publicznego) lub art. 296 k.k. (ale też deliktu dyscyplinarnego ani czynu, o jakim mowa w art. 1 Ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych), kto:

- w okresie stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, nabylając towary lub usługi niezbędne

dla zwalczania epidemii, narusza obowiązki służbowe lub obowiązujące w tym zakresie przepisy, działając przy tym w interesie społecznym, zaś bez tych naruszeń nabycie towarów lub usług nie mogłoby zostać zrealizowane albo byłoby istotnie zagrożone.

Celem tych zmian jest uwolnienie od odpowiedzialności karnej osób zajmujących się sprawami majątkowymi podmiotów gospodarczych (zamawiających), a także funkcjonariuszy publicznych – za zachowania podejmowane w związku ze zwalczaniem epidemii, a które mogą zostać później ocenione jako nadużycie uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nich obowiązków.

W takich sytuacjach (gdy ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa) mamy do czynienia z tzw. przeszkodą procesową (art. 17 §1 pkt 2 k.p.k.), w obliczu której nie wszczyna się postępowania karnego, a wszczęte należy umorzyć. W razie stwierdzenia takiej okoliczności po rozpoczęciu przewodu sądowego sąd wydaje wyrok uniewinniający (art. 414 §1 k.p.k.).

Wprowadzenie ww. rozwiązań jest wątpliwe. Prawo karne zna bowiem instytucję stanu wyższej konieczności (art. 26 k.k.) jako okoliczności wyłączającej przestępczość czynu, gdy sprawca działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionego prawem. Instytucja ta jest wystarczająca, by poddać należytej ocenie prawno-karnej zachowania opisane w przepisach Ustawy COVID-19. Wprowadzanie tego typu kazuistyki w prawie karnym nie jest uzasadnione i może wywoływać podejrzenie, że motywacją legislacyjną stanowiła chęć ochrony konkretnej osoby lub grupy osób przed odpowiedzialnością karną.

4. ZAWIESZENIE TERMINÓW PRZEDAWNIEŃ KARALNOŚCI CZYNÓW

Art. 15zzr ust. 6 Ustawy COVID-19

W okresie obowiązywania stanu epidemicznego lub epidemii ogłoszonej z powodu COVID-19 nie biegnie przedawnienie karalności czynu oraz przedawnienie wykonania kary

w sprawach o przestępstwa, przestępstwa i wykroczenia skarbowe oraz w sprawach o wykroczenia.

Jednocześnie z uwagi na brak retroakcji przepisu w analizowanym zakresie należy uznać, że przedawnienie nie biegnie dopiero od daty wejścia w życie ustawy (31 marca 2020 r.) i termin przedawnienia pozostanie bez biegu (będzie spoczywał) aż do dnia odwołania stanu epidemii.

III. ZMIANY W ZAKRESIE PRAWA KARNEGO WYKONAWCZEGO

1. PRZERWA W ODBYWANIU KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI

Art. 14 c Ustawy COVID-19

Ustawa wprowadza samodzielną podstawę do udzielenia skazanemu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności, niezależną przy tym od podstaw przewidzianych w kodeksie karnym wykonawczym.

Wyłączną legitymację do wystąpienia z wnioskiem o udzielenie skazanemu przerwy w oparciu o rozwiązanie wprowadzone do ww. ustawy posiada dyrektor zakładu karnego. Co więcej, wniosek kierowany przez dyrektora zakładu karnego musi zostać uprzednio zatwierdzony przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Rozwiązanie to wobec doraźnego charakteru tej instytucji, wprowadzonej wyłącznie na czas trwania stanu epidemii lub zagrożenia epidemicznego, wydaje się być rozwiązaniem nazbyt sformalizowanym. Skazany lub jego obrońcą mogą zatem jedynie występować do dyrektora zakładu karnego o zainicjowanie postępowania w przedmiocie udzielenia przerwy. Na odmowę wystąpienia przez dyrektora do sądu o udzielenie przerwy lub odmowę zatwierdzenia wniosku dyrektora zakładu karnego przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej zażalenie nie przysługuje.

Podstawą do wystąpienia z wnioskiem o udzielenie tego rodzaju szczególnej przerwy jest sytuacja, gdy może ono przyczynić się do ograniczenia lub wyeliminowania epidemii. Ocena ta należy w pierwszej kolejności do dyrektora zakładu karnego, a w dalszej do Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

W ustawie przewidziano przy tym szereg przesłanek negatywnych, które uniemożliwiać będą skorzystanie z tej instytucji. Przede wszystkim nie może ona dotyczyć skazanych, którym wymierzono karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne, zagrożone karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata. Nie chodzi zatem o karę orzeczoną, lecz o ustawowe zagrożenie taką sankcją karną za czyn, w związku z popełnieniem którego skazany odbywa karę pozbawienia wolności. To zastrzeżenie istotnie limituje możliwość korzystania z przerwy. Skazanie nie może przy tym nastąpić w warunkach recydywy, zarówno z art. 64 § 1 k.k. (recydywa podstawowa), jak i art. 64 § 2 k.k. (recydywa wielokrotna) oraz z obostrzeniem wynikającym z art. 65 § 1 k.k. (przestępcy zawodowi, przestępczość zorganizowana, przestępczość terrorystyczna).

Jedynie w przypadku przestępstw nieumyślnych ustawodawca zrelatywizował przesłankę związaną z możliwością udzielenia przerwy do kary orzeczonej (nie zaś ustawowego zagrożenia), wskazując, że nie mogą z niej skorzystać skazani na karę pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata.

W ramach wprowadzonych rozwiązań przewidziano, że przerwy można udzielić na czas oznaczony, bez doprecyzowania konkretnego okresu (ale może on zostać przedłużony na wniosek dyrektora zakładu karnego), z zaznaczaniem jednak, że sąd penitencjarny nie może udzielić przerwy na czas dłuższy niż do ustania stanu epidemii lub zagrożenia epidemicznego ogłoszonego z powodu COVID-19. Przerwa ustaje z mocy prawa z chwilą ogłoszenia o ustaniu stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, a skazany ma jednocześnie obowiązek powrotu do zakładu karnego w terminie 3 dni od ustania tego stanu, chyba że nie jest to możliwe z uwagi na obowiązki nałożone na niego na podstawie przepisów o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Droga do udzielenia skazanemu przerwy w ww. trybie pomimo wystąpienia przez dyrektora zakładu karnego z wnioskiem może zostać skazanemu skutecznie zamknięta wyłącznie na skutek stanowiska prokuratora, który sprzeciwi się udzieleniu przerwy (najpóźniej do czasu wydania

postanowienia). To rozwiązanie należy ocenić zdecydowanie krytycznie. Ustawodawca przewidział bowiem, że postępowanie ulega wtedy umorzeniu, a zatem, że z przyczyn wyłącznie formalnych, z uwagi na stanowisko prokuratora – dalsze prowadzenie postępowania będzie niedopuszczalne.

Należy ocenić, że proponowane rozwiązanie idzie w dobrym kierunku, jednakże jego praktyczne zastosowanie zostało uzależnione nie tyle od decyzji sądu, ile służby więziennej i prokuratury, a zatem instytucji podległych Ministrowi Sprawiedliwości. To zatem w praktyce od wytycznych ze strony MS będzie zależeć funkcjonowanie instytucji przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności w oparciu o Ustawę COVID-19.

2. UMIESZCZENIE SKAZANEGO ODBYWĄCEGO KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI I ZARAŻONEGO CHOROBA ZAKAŻNĄ W ZAKŁADZIE LECZNICZYM

Art. 14d Ustawy COVID-19

Skazany odbywający karę pozbawienia wolności zarażony chorobą zakaźną, któremu nie można udzielić przerwy w odbywaniu kary na podstawie art. 14 c Ustawy COVID-19, a jednocześnie nie jest możliwe w ramach działań podejmowanych w zakładzie karnym ograniczenie albo wyeliminowanie ryzyka zarażenia innej osoby przez skazanego może zostać umieszczony w zakładzie leczniczym.

Postanowienie o wykonywaniu kary pozbawienia wolności, poprzez umieszczenie skazanego w odpowiednim zakładzie leczniczym może wydać sąd penitencjarny.

Orzekanie, podobnie jak w przypadku wcześniej omówionej przerwy, odbywa się wyłącznie na wniosek dyrektora zakładu karnego, złożony w takim samym trybie, to jest po jego zatwierdzeniu przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Sąd orzeka o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poprzez umieszczenie skazanego w odpowiednim zakładzie leczniczym na czas oznaczony albo odmawia uwzględnienia wniosku. Czas, na który umieszczono skazanego w zakładzie leczniczym, może

być przedłużany na wniosek dyrektora zakładu karnego na dalszy czas oznaczony. Czas wykonywania kary w postaci umieszczenia skazanego w odpowiednim zakładzie leczniczym może trwać nie dłużej niż do ustania stanu zagrożenia epidemicznego lub epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19.

Sąd orzeka na posiedzeniu bez udziału stron. Na postanowienie sądu zażalenie przysługuje prokuratorowi i dyrektorowi zakładu karnego, zatem nie przysługuje ani skazanemu, ani jego obrońcy – co należy ocenić krytycznie.

3. POSIEDZENIA SĄDU PENITENCJARNEGO W SYSTEMIE ŁĄCZNOŚCI AUDIO-VIDEO (WIDEOKONFERENCJA)

Art. 14 l Ustawy COVID-19

W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, w wypadku gdy w posiedzeniu sądu penitencjarnego bierze udział skazany pozbawiony wolności, posiedzenie to może się odbyć przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. W miejscu przebywania skazanego w czynności tej bierze udział przedstawiciel administracji zakładu karnego lub aresztu śledczego.

4. ROZSZERZENIE STOSOWANIA SYSTEMU DOZORU ELEKTRONICZNEGO (SDE)

Art. 15 Ustawy COVID-19

Ustawodawca dokonał Ustawą COVID-19 zmiany w kodeksie karnym wykonawczym w zakresie przepisów regulujących warunki udzielenia zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia w wolności w SDE. Zmiana ta nie ma zatem charakteru epizodycznego (na czas epidemii lub zagrożenia epidemicznego), lecz została wprowadzona w założeniu na stałe.

Zwiększono wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności, który pozwalała na zastosowanie SDE – z jednego roku do jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Dotyczy

to również sumy orzeczonych kar pozbawienia wolności, które skazany ma odbyć kolejno, a które nie podlegają łączeniu, jeżeli suma ta nie przekracza tej wysokości.

W założeniu projektodawców na skutek rozszerzenia zakresu stosowania SDE jego potencjalnym zastosowaniem zostanie objęta dodatkowa grupa 12 tys. skazanych przebywających w jednostkach penitencjarnych. Celem zmiany w tym zakresie jest zatem nie tylko ograniczenie zagrożenia rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 w zakładach karnych i aresztach śledczych oraz redukcja tego zagrożenia, lecz także – jak wynika z uzasadnienia projektu (druk nr 299-A w trybie autopoprawki) – w dalszej perspektywie (po ustaniu stanu zagrożenia) obniżenie społecznych i finansowych kosztów utrzymania skazanych w warunkach izolacji więziennej (zredukowanie jej do 20% w stosunku miesięcznym, w przeliczeniu na jednego skazanego, względem kosztów odbywania kary w jednostce penitencjarnej).

5. PRZEPISY INTERTEMPORALNE

Art. 93. Ustawy COVID-19

Do postępowań wszczętych i niezakończonych na podstawie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2020 r. poz. 523) – stosuje się, aż do prawomocnego zakończenia postępowania, przepisy tej ustawy w brzmieniu dotychczasowym.

Zatem dopiero do postępowań, których wszczęcie (na skutek złożenia wniosku inicjującego postępowanie w przedmiocie zezwolenia na odbywanie kary w SDE) nastąpi po dacie wejścia w życie ustawy, zastosowanie będą miały przepisy w nowym brzmieniu.

IV. ZMIANY W ZAKRESIE PRAWA WYKROCZEŃ

Nowe wykroczenie – niezastosowanie się do polecenia Policji lub Straży Granicznej

Art. 2 Ustawy COVID-19

W rozdziale IX k.w. do wykroczeń przeciwko instytucjom państwowym, samorządowym i społecznym dodano art. 65a, wprowadzając nowe wykroczenie niezastosowania się do polecenia funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej. Wykroczenie to ma charakter powszechny. Może je popełnić każdy, jedynie umyślnie (sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi).

Wykroczenia dopuszcza się ten, kto nie stosując się do wydawanych przez funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej, na podstawie prawa, poleceń określonego zachowania się, uniemożliwia lub istotnie utrudnia wykonanie czynności służbowych.

Za takie wykroczenie sprawca podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Podkreślić należy, że za wykroczenie nie może być uznane samo niestosowanie się do poleceń funkcjonariusza określonego zachowania się. Po pierwsze – takie polecenie musi być wydane na podstawie obowiązującego prawa. Niewykonanie polecenia funkcjonariusza, które jest bezprawne, nie stanowi wykroczenia. Po drugie – niestosowanie się do polecenia jest czynem karalnym tylko, gdy uniemożliwia lub istotnie utrudnia wykonanie czynności służbowych. Jeśli zatem zachowanie polegające na ignorowaniu poleceń funkcjonariusza nie uniemożliwia lub utrudnia, ale nieistotnie, wykonywania czynności służbowych – nie mamy do czynienia z wykroczeniem. Po trzecie – nie popełnia wykroczenia umyślnego, kto pozostaje w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego (art. 7 § 2 k.w.).

Penalizacja zachowania w postaci niestosowania się do poleceń funkcjonariusza Policji jako wykroczenia, i to zagrożonego karą aresztu i ograniczenia wolności, należy ocenić krytycznie. Wprowadzona zmiana Ustawą COVID-19 nie ma związku z epidemią COVID-19. Zagrożenie karne jest nieproporcjonalne do penalizowanego zachowania.

Zasadnie zwracał uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich⁵, że w przypadku niewykonania polecenia, które utrudnia lub uniemożliwia czynności służbowe funkcjonariusza, wobec „sprawcy” stosowane są środki przymusu bezpośredniego mające wymusić posłuch. Za niecelowe uznać należy ściganie takich osób następnie na drodze wykroczeniowej, do czasu wydania orzeczenia przez sąd bowiem stan utrudniania lub uniemożliwiania wykonania czynności ustał co do zasady w drodze wymuszenia posłuchu przez funkcjonariusza wydającego polecenie. Tym bardziej za całkowicie nieproporcjonalną uznać należy proponowaną karę ograniczenia wolności lub aresztu. Pozbawianie wolności obywateli (do czego przecież kara aresztu się sprowadza) za niewykonanie polecenia funkcjonariusza Policji lub Straży Granicznej, podczas gdy i tak dysponują oni środkami umożliwiającymi przymuszenie do jego wykonania, musi być postrzegane jako przejaw skrajnej represyjności prawa karnego i ocenione jednoznacznie negatywnie.

Skutkiem wprowadzenia takiego przepisu jest umożliwienie Policji i Straży Granicznej ścigania w drodze odwetowej osób, które w dowolnym stopniu utrudniają i zmniejszają wydolność działania tych służb. Podkreślić należy, że takie zachowanie „sprawcy” może stanowić realizację konstytucyjnych praw i wolności. Z takim przypadkiem mamy do czynienia np. w przypadku manifestowania poglądów w drodze ulicznej demonstracji, co stanowi realizację uprawnienia do wolności słowa. ■

⁵ Vide Uwagi RPO do projektu Ustawy COVID-19 przekazane Marszałek Sejmowi RP.

mediowanie online

CENTRUM MEDIACJI PRZY NRA W ZWIĄZKU Z ROZPOWSZECZNIAJĄCĄ SIĘ PANDEMIĄ COVID-19 ROZPOCZĘŁO AKCJE MEDIACJI ONLINE – ZARÓWNO SĄDOWYCH, JAK I POZASĄDOWYCH. ZOSTAŁA UTWORZONA LISTA ADWOKATÓW MEDIATORÓW PRZYGOTOWANYCH DO ICH PROWADZENIA. AKCJA OBEJMUJE WSZYSTKIE IZBY ADWOKACKIE W POLSCE. MEDIATORZY ADWOKACKIEGO CENTRUM MEDIACJI PRZY ORA W ŁODZI TAKŻE BIORĄ UDZIAŁ W TYM PROJEKCIE.



ANNA JANICKA

/ adwokat, mediator, członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy NRA

Stworzona lista adwokatów mediatorów gotowych do prowadzenia mediacji online zostanie przekazana prezesom sądów zgodnie z właściwością wykonywania zawodu przez adwokata ediatora, a także wpisem na listę mediatorów stałych.

Akcja ma na celu zmniejszenie zatoku spraw zalegających i nierozpoznanych w sądach powszechnych, a także umożliwia zakończenia spraw sądowych w drodze ugody zawartej przed stałym mediatorem, które nie znajdują się w katalogu spraw pilnych. Ustawowe ograniczenia spraw przekazywanych do mediacji są na tyle wąskie, że większość spraw zawisłych przed sądem nadaje się do skierowania do mediacji i może zostać zakończona ugodą zawartą przed mediatorem, a następnie zatwierdzoną przez sąd.

Mediacja to propozycja polubownego rozwiązywania sporów, rozmowa stron, w trakcie której dąży się do rozwiązania konfliktu i znalezienia porozumienia.

Porozumienie mediacyjne wypracowane w obecności mediatora jest akceptowalne i satysfakcjonujące dla obu stron konfliktu. Mediacja stanowi przejaw nowoczesnego podejścia do konfliktu, opartego na współpracy i kompromisie, zmierzającego do zakończenia sporu poprzez szukanie rozwiązań korzystnych dla każdej ze stron. Jest odpowiedzią na potrzebę szybkiego, odformalizowanego i poufnego postępowania pozwalającego definitywnie zakończyć konflikt, ale także zachować poprawne relacje, dalszą współpracę i pozytywny wizerunek skonfliktowanych stron.

Mediacja online jako efekt informatyzacji społeczeństwa daje możliwość jej prowadzenia bez konieczności organizowania osobistych spotkań mediatora ze stronami i ich pełnomocnikami. Przyspieszają one i ułatwiają komunikowanie się oraz szukanie porozumienia w sytuacjach, które na pozór wydają się nie do przejścia. Neutralny mediator dba o to, żeby została zachowana zasada bezstronności, poufności i zaufania. Dzięki mediacji

online strony mają możliwość szybkiego odformalizowanego, rozwiązania konfliktu w krótkim czasie.

Podobnie jak do mediacji tradycyjnej mogą być do niej kierowane sprawy, w których toczy się już postępowanie sądowe (mediacja sądowa), jak również te, co do których strony zdecydowały się na prowadzenie mediacji na podstawie umowy przed skierowaniem sprawy do sądy lub w toku postępowania sądowego (mediacja umowna).

Mediacja będzie prowadzona przy pomocy środków porozumiewania się na odległość takich jak wideokonferencja bądź chat, możliwa jest również wymiana maili. W związku z ograniczeniem stron, pełnomocników i mediatora dostępem do akt sądowych możliwa jest wymiana dokumentów w formie pdf. Podpisanie dokumentów, w tym wypracowanej ugody, i wymianę egzemplarzy można dokonać w trybie art. 78 § 1 kodeksu cywilnego lub egzemplarzy opatrzonych kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Mediacja przy wsparciu narzędzi informatycznych umożliwia rozwiązanie konfliktów pomimo dużych odległości dzielących strony, zmniejsza koszty związane z dochodzeniem roszczenia, a także może skrócić czas trwania sporu. ■



brawo izba warszawska!

WEBINARIUM TARCZA ADWOKACKA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Świetny pomysł, doskonale szybka reakcja na sytuację spowodowaną nie-
możnością zorganizowania spotkań
Sekcji Praktyków Prawa, która nota
bene dobrze funkcjonuje w Warszawie
od kilku lat.

Za sprawą Sekcji 9 kwietnia odby-
ło się równoległe siedem webinarium,
poprowadzonych przez w sumie kil-
kanaście osób. Tematem była tzw.
Tarcza Antykrzysowa 1.0 (Ustawa
z dnia 2 marca 2020 r. o szczegó-
lnych rozwiązaniach związanych
z zapobieganiem, przeciwdziałaniem
i zwalczaniem COVID-19, innych
chorób zakaźnych oraz wywoła-

nymi sytuacjami kryzysowych).
Tematy na czasie i odpowiadające
na wiele pytań, które adwokaci słyszą
od klientów. Ilość informacji w me-
diach, a także chaotyczny charakter
Ustawy, mogą powodować problemy
interpretacyjne.

Webinarium objęło zagadnienia:

Pomoc dla pracodawców, zlecen-
iodawców i samozatrudnionych.
Panel prowadzili adw. adw. Michał
Kibil, Piotr Bocianowski i Dominika
Kwapisz.

Podatki i finanse. Panel prowadzili
adw. adw. Piotr Pawłowski i dr Beata
Paxford

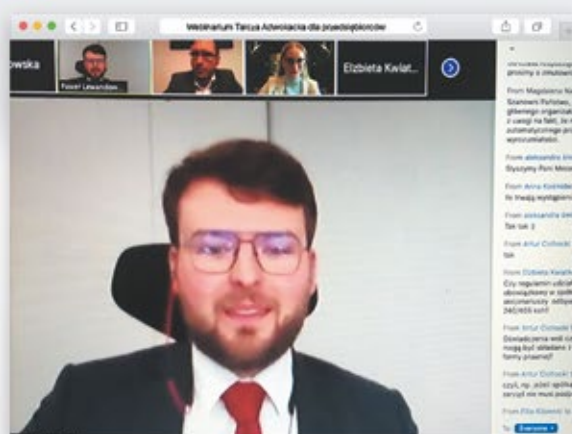
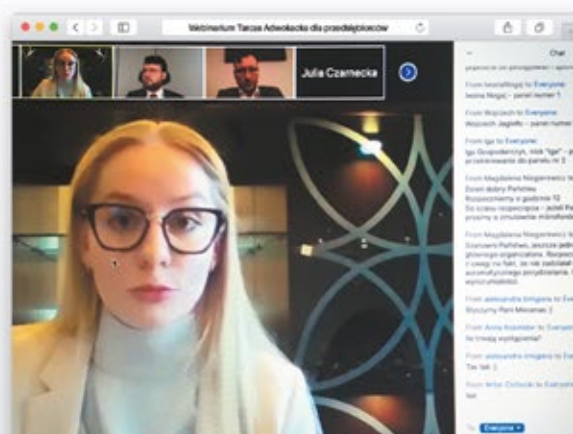
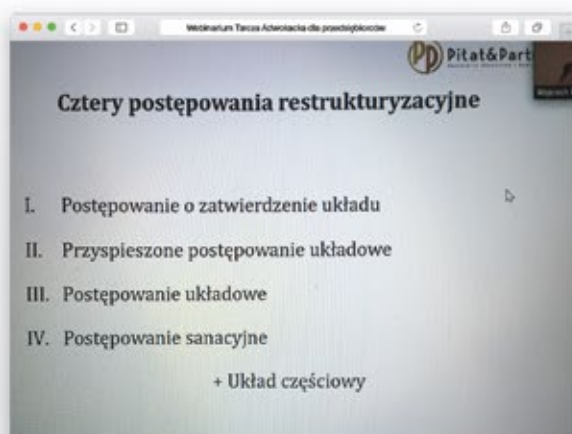
Umowy gospodarcze (umowy naj-
mu, renegocjacje umów). Panel pro-
wadzili adw. adw. dr Kamil Szmid,
Anna Atanasow, Piotr Warchoń.

Spółki i restrukturyzacja. Panel
prowadzili adw. adw. Magdalena Nie-
gierewicz, dr Wojciech Piłat, Paweł
Lewandowski.

Zamówienia publiczne. Panel pro-
wadziła adw. Magdalena Falkowska.

Postępowania i spory. Panel prowa-
dziły adw. adw. Agata Rewerska i Joa-
na Tkaczyk.

Współpraca zagraniczna i między-
narodowe kontrakty handlowe. Panel



przewodzący adw. adw. Wojciech Bagiński i Tomasz Budnikowski.

Całe przedsięwzięcie przebiegało dość sprawnie. Od godz. 11:00 następowało logowanie. Każdy, kto wcześniej zapisał się na webinarium był przydzielany do odpowiedniego chatroomu, czyli mówiąc po polsku do konkretnej sali, gdzie miało miejsce spotkanie. Potem już tylko we własnym gronie, w zależności od liczebności, najpierw przedstawiano prezentacje i krótkie, bardzo praktyczne analizy Ustawy pod kątem konkretnych działów. Następnie zadawano szereg

pytań. Najdłużej trwało webinarium dotyczące prawa pracy, co oczywiście wynikało z ogromu regulacji tej materii przez specustawę. Jednak pozostała tematyka wywołała także wiele pytań.

Panele były świetną formą nie tylko przekazania problematyki, ale także fantastyczną możliwością do rozmowy. Można było pytać nie tylko online, ale i na czacie. Kolorytu dodawała bardzo miła i swobodna atmosfera. W tle u niektórych zadających pytania były słyszać było bawiące się dzieci albo szczekającego psa.

Ewidentnie epidemia i wirus, jej długotrwałość i brak możliwości komunikacji bezpośredniej wpłynęły na zmianę sposobu porozumiewania się w każdej niemal dziedzinie. Czy nam się to podoba, czy nie, to novum przyszło do nas tak niespodziewanie, że niektórzy dopiero się budzą.

Dla Izby Warszawskiej i organizatorów webinarium wielkie brawa.

Kamil Szmida! Brawo!

Łódź gratuluje Warszawie! ■

OPRACOWAŁA: REDAKCJA

naruszenie zasady etycznej jako podstawa odpowiedzialności prawnej

TEKST JEST SKRÓCONĄ WERSJĄ WYSTĄPIENIA NA KONFERENCJI „PONADCZASOWOŚĆ ZASAD ETYKI ZAWODU A GRANICE ICH MODYFIKACJI”, KTÓRA ODBYŁA SIĘ 12 GRUDNIA 2019 R. W ŁODZI



RADOSŁAW BASZUK
/ adwokat

Odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością prawną, przewidzianą i regulowaną ustawą. Jej model przyjęty w Prawie o adwokaturze ma charakter represyjny. W zakresie nieuregulowanym w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy dedykowane odpowiedzialności represyjnej, kodeks postępowania karnego i część przepisów części ogólnej kodeksu karnego. W wypadku odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie normy etycznej bądź deontologicznej rzecznicy i sędziowie

dyscyplinarni stają przed koniecznością zdekodowania na potrzeby rozstrzygnięcia normy sankcjonowanej, która ma mieć walor normy prawnej. Zbiór zasad etyki adwokackiej, choć ma w tym kontekście istotne znaczenie, to jednak nie wyłączone ani nawet decydujące. Nie jest wystarczające czerpanie tylko z tego obszaru zasad, reguł, wartości. W wypadku odpowiedzialności prawnej proces dotarcia do normy sankcjonowanej musi uwzględniać multicentryczny charakter porządku prawnego. Dopiero zderzenie tych dwóch porządków, etycznego i prawnego, pozwala prawidłowo zrekonstruować normę, która znajdzie zastosowanie w rozstrzygnięciu dyscyplinarnym. Nie można prawidłowo zrekonstruować normy sankcjonowanej bez uwzględnienia kontekstu normatywnego, na który składają się postanowienia konstytucji, przepisy traktatowe, przepisy konwencyjne, ustawowy porządek prawny. Dopiero uwzględ-

niająca wszystkie te ograniczenia norma sankcjonowana zyska walor normy prawnej. Trybunał Konstytucyjny sformułował w swoim orzecznictwie pojęcie „konstrukcji dookreślenia”. Zgodnie z nią zbiory zasad etycznych mają istotny wpływ na docelowy efekt w postaci normy sankcjonowanej, ale w oparciu o ustawę i w granicach przez ustawę określonych. To ona pozwala na dookreślenie zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej porządkiem etycznym, porządkiem deontologicznym, który leży poza systemem prawa powszechnie obowiązującego. Odpowiedzialność dyscyplinarną ponosi się za czyn zabroniony. Przewinieniem dyscyplinarnym będzie zatem czyn, który jest bezprawny, zawiniony i cechujący się co najmniej minimalnym stopniem społecznej szkodliwości. Czyn bezprawny i zawiniony to jednak czyn nieobjęty kontratypem działania w ramach obowiązującego porządku prawnego.

W tym kontekście można przywołać trzy charakterystyczne przykłady dla zilustrowania tezy o braku zrozumienia dla prawnego charakteru odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Orzeczenie WSDA z 22 października 2016 r. (WSD 20/15) funkcjonuje w debacie adwokackiej jako orzeczenie, w którym rzekomo przyzwolono na reklamę w adwokaturze. To wypaczające istotę problemu uproszczenie. WSDA stwierdził, że bezwzględny zakaz reklamowania się adwokata, jaki zawarty został w paragrafie 22 Zbioru zasad, jest sprzeczny z obowiązującym porządkiem prawnym, od dyrektywy unijnej po przepisy krajowe wydane w wyniku jej implementacji. W przypadku zawodów regulowanych prawo zabrania kreowania bezwzględnego zakazu korzystania z instrumentów reklamowych. Przewiduje natomiast zasadność niezbędnych z uwagi na charakter tych zawodów ograniczeń w korzystaniu z reklamy. W konsekwencji WSDA uznał za niedopuszczalne skazanie dyscyplinarne tylko za to, że obwiniony skorzystał z dostępnego instrumentu reklamowego.

Drugie orzeczenie, z 25 listopada 2017 r. (WSD 15/17), dotyczyło obowiązku doskonalenia zawodowego. WSDA w tym orzeczeniu nie orzekł, choć tak to przedstawiano, że adwokat nie ma obowiązku ciągłego dokształcania, podnoszenia kwalifi-

kacji. Stwierdził natomiast, że reguły odpowiedzialności prawnej o charakterze represyjnym nie pozwalają na przypisanie obwinionemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Powodem takiego rozstrzygnięcia było uznanie, że uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej nie może stanowić samoistnej podstawy orzeczenia w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu naruszenia obowiązku zawodowego, jakim jest obowiązek doskonalenia zawodowego.

Ostatni przykład dotyczy odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożył na Krajową Radę Komorniczą karę pieniężną za dokonaną nowelizację kodeksu etyki zawodowej. W stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2019 r. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w ślad za nim Sąd Apelacyjny, uznali komorników za przedsiębiorców, Krajową Radę Komorniczą za związek przedsiębiorców, a nowelizację kodeksu etyki zawodowej komorników za porozumienie ograniczające konkurencję.

Zbiory zasad etyki jako źródła odpowiedzialności dyscyplinarnej nie funkcjonują w próżni, a stanowią konieczne dopełnienie porządku prawnego. Adwokatowi z uwagi na wykonywanie zawodu zaufania publicznego wolno mniej. To oczy-

wiste. Adwokat jest jednak również obywatelem, któremu przysługują konstytucyjne prawa i wolności. Rolą sądów dyscyplinarnych jest zatem także ochrona wolności i praw adwokata obywatela, tak przed niezasadną bądź niezgodną z prawem ingerencją państwa, jak i przed niezasadną bądź sprzeczną z prawem ingerencją własnego samorządu. To ważna, a chyba dotychczas pomijana rola sądów i sędziów dyscyplinarnych.

Rozmawiając o projekcie nowego zbioru zasad, musimy także pamiętać o rozróżnieniu pomiędzy zasadami etycznymi i regułami deontologicznymi. O ile zasady etyczne w zasadzie nie ewoluują, o tyle reguły deontologiczne ewoluują w sposób oczywisty. Te zaś w zbiorze zasad dominują. Gdy uważnie wczytamy się w obowiązujący zbiór zasad i w jego pierwszą wersję z roku 1961, zauważymy, że w znakomitej większości powtarzają one te same zapisy. Czy naprawdę pomiędzy 1961 a 2019 rokiem nie zmieniło się otoczenie społeczne, ekonomiczne, polityczne adwokatury, nie zmienił się sposób i formy wykonywania zawodu? Zmienia się świat wokół nas, my się zmieniamy, zmieniają się nasi klienci, zmienia się prawo. Za utrzymaniem części reguł deontologicznych muszą stać dzisiaj bardzo silne argumenty, bardzo ważne powody. Ważniejsze niż siła przyzwyczajenia. ■



...a może by tak?

...coś zmienić

...współtworzyć

...organizować





20 WYBORY

Z przykrością informujemy,
że Okręgowa Rada Adwokacka, odwołała
Sprawozdawczo-Wyborcze Zgromadzenie
Izby Łódzkiej zaplanowane na 6 czerwca 2020 r.
Mamy nadzieję, że wybory nowych władz Izby
będą mogły odbyć się na jesieni.



KSZTAŁTOWANIE (RE)FORMY

po prostu skuteczne sądy

REFORMOWANIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI TRWA JUŻ BARDZO DŁUGO I NIE DAJE OCZEKIWANYCH PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO REZULTATÓW. OSTATNIE LATA PRZYNIOSŁY NOWE POMYSŁY NA ZMIANY W SĄDOWNICTWIE – UZNANO, ŻE TRZEBA ODKURZYĆ STARĄ KONCEPCJĘ JEDNOLITEJ WŁADZY PAŃSTWOWEJ. SĄDY PODPORZĄDKOWANE WŁADZY WYKONAWCZEJ WYPOSAŻONEJ W TĘGIE KIJE DO DYSCYPLINOWANIA SĘDZIÓW MAJĄ BYĆ SZYBKIE I SPRAWIEDLIWE. PRZY CZYM SPRAWIEDLIWE JEST TO, CO ZA SŁUSZNE UZNAJE FORMACJA RZĄDZĄCA. ZAKRES WPROWADZONYCH ZMIAN JEST NAPRAWDĘ ZNACZĄCY, ICH SKUTEK JEDNAK JEST TAKI, ŻE SĄDY OSUWAJĄ SIĘ W CHAOS, KTÓRY NIE SŁUŻY OBYWATELOM.

KRZYSZTOF KACPRZAK

/ sędzia Sądu Okręgowego, były prezes Sądu Okręgowego w Łodzi

Kolejnym etapem zmian ma być spłaszczenie struktury sądów powszechnych. Może się to okazać doskonałą okazją do weryfikacji środowiska sędziowskiego pod kątem gotowości do zaakceptowania reguł sądownictwa pozbawionego waloru niezależności. Krytyka tych rozwiązań, choć potrzebna, nie rozwiązuje problemu. Warto wskazywać alternatywy – drogi dojścia do rzeczywiście efektywnego sądownictwa.

Ważne zastrzeżenie na początek rozważań. Efektywne sądownictwo to nie są sądy, które błyskawicznie załatwiają wszystkie wpływające do nich sprawy. Postawienie na tak rozumianą sprawność postępowań prowadzi do pokrzywdzenia wielu osób (lubelskie – sąd był przerażająco sprawny...). Sprawność osiągana przez formalizowanie postępowań zmniejsza szanse zwykłych ludzi na wykazanie słuszności swoich racji. Zasobniejsze strony, zwłaszcza potężne korporacje, posiadają środki pozwalające na zapewnienie sobie świetnej obsługi prawnej, która sprawnie radzi sobie w gąszczu przepisów, terminów i ograniczeń

procesowych. W takim systemie łatwiej posądzić sądy o bezdusność, bo przecież liczy się nie ochrona interesów strony, ale sprawność proceduralna. Dlatego pozostawienie sądownictwa w jego dzisiejszych gigantycznych rozmiarach, połączone z bezrefleksyjną szybkością załatwiania spraw, musi rodzić nowe problemy, skutkujące gonitwą nieustannych nowelizacji przepisów. I tak w nieskończoność, bo nie da się nimi przecież dogonić życia.

Dlatego właśnie trzeba zmienić filozofię sądownictwa. Wymiar sprawiedliwości powinien być sprawny w realizacji swoich obowiązków wobec obywatela. To właśnie jego trzeba postawić w centrum systemu. Sądy powinny być mu przyjazne, dostępne i zapewniać poczucie realnej ochrony przed bezprawnymi zachowaniami innych podmiotów (także państwa). Racjonalne reformowanie wymiaru sprawiedliwości zakładać powinno wykorzystanie posiadanych zasobów, minimalizowanie chaosu towarzyszącego każdej przebudowie i konsekwentne dążenie do wyznaczonego celu.

Zacznijmy od struktury sądów powszechnych, która ma fundamentalne znaczenie z punktu widzenia ich dostępności. Spłaszczenie struktury sądo-

wej dla obywatela wydaje się obojętne, doświadczenia ostatnich dziesięcioleci przeczą jednak tej tezie. Dzisiejsza struktura ukształtowała się w latach 90. poprzedniego wieku, kiedy obowiązywało hasło „Sąd dla każdej miejscowości”. Władze lokalne chciały mieć „swój” sąd, realizowało to bowiem ważną funkcję metropolitalną, dlatego w wielu ambitnych „metropoliach” powstawały sądy z kilkorgiem sędziów. Także na poziomie dawnych województw (okręgów) władze lokalne walczyły o sąd średniego szczebla. Województw było kiedyś 49, po reformie zostało ich 16, ale sądów okręgowych jest 45... Nie inaczej działa się na najwyższym szczeblu sądownictwa powszechnego. Tu prestiż regionu podnosiło wywalczenie własnego sądu apelacyjnego. Powstało ich aż 11, choć niektóre z nich (wybaczcie, koledzy ze ściany wschodniej) to prawdziwe mikrasy.

Zjawisko mnożenia sądów pokazuje, że społecznie istotna jest swego rodzaju swojskość sądu. Do środowisk lokalnych nigdy nie trafiały argumenty o problemach z racjonalnym wykorzystaniem kadry sędziowskiej, dlatego wszelkie próby zmiany struktury i siatki sądów powszechnych spotykały się ze zdecydowanym oporem. Mniejsze

jednostki organizacyjne były zaciekle bronione przez polityków (nie tylko lokalnych, bo pamiętajmy, że dla posłów i senatorów okręg sądowy jest raczej okręgiem wyborczym), mieszkańców i sędziów z małych sądów. Te czynniki oporu przed zmianami nadal występują. Czy jest sens tracić energię na bitwy o strukturę sądów? Nie ma dowodu na to, że dwa szczeble są lepsze od trzech. Zmiana w tym zakresie musi rodzić potężne napięcia i problemy organizacyjne, które na początku spowolnią pracę i nie dadzą gwarancji docelowego skrócenia czasu załatwiania spraw.

Istniejąca struktura sądownictwa może być efektywna przy skutecznej wewnętrznej reorganizacji. Podział na wydziały w małych sądach musi odejść w zapomnienie – trzeba zmierzać w kierunku biura sędziego z określonym przydziałem czynności, ze wsparciem sekretariatu i asystentów. Prezes w takim przypadku byłby zbędny, wystarczyłby nadzór prezesa na poziomie okręgu. To jeden z powodów, dla których warto zostawić średni szczebel sądownictwa jako spinający strukturę na poziomie okręgów. Na regionalnym, czyli apelacji, taką rolę pełniłby prezes apelacyjny, którego pozycja powinna zostać radykalnie wzmocniona. W większych sądach rejonowych i w okręgowych wydziały powinny zostać zastąpione pionami orzecznictwymi, które dopiero w przyszłości (po ograniczeniu i zmianie struktury wpływu spraw) można będzie przekształcać w biura sędziego. To wbrew pozorom wielka zmiana, ale wprowadzana etapowo i z poszanowaniem potrzeb środowisk lokalnych.

Unowocześniona struktura sądów powszechnych nie poprawi sytuacji, jeśli zmuszone one będą mierzyć się z wpływem wynoszącym około 16 milionów spraw rocznie. Efektywny wymiar sprawiedliwości musi być mniejszy. Racjonalizowanie obciążeń powinno odbywać się na kilku płaszczyznach. Należy z nich wyprowadzić wszelkie sprawy o charakterze rejestrowym (księgi wieczyste, dotyczące spółek, stowarzyszeń, zabezpieczeń bankowych i inne tego typu), które mają słaby związek z klasycznym orzekaniem. Spraw takich w skali kraju są miliony – zajmują się nimi referendarze sądowi, co uła-

twia zorganizowanie poza strukturą sądów powszechnych. Racjonalizacja powinna także dotyczyć niektórych kategorii spraw załatwianych przez sędziów i asesorów. Pozbądźmy się spraw o wykroczenia, spadkowych, działowych, rozwodów i separacji, a także części gospodarczych. Niektóre z nich zyskać mogą charakter administracyjny (wykroczenia, rozwody i separacje), reszta może trafiać do sądu, ale po obowiązkowym postępowaniu przedsądowym. To ostatnie rozwiązanie wiąże się z trzecią płaszczyzną „odchudzania sądów”.

Prawo do sądu w wielu przypadkach może być realizowane przez uprawnienie do odwołania się. Rozbudowanie uprawnień i obowiązków notariuszy, rozwój sądownictwa polubownego (także branżowego, np. w zakresie sporów budowlanych czy medycznych) może spowodować, że znaczna część spraw w ogóle nie trafi do sądu. Reszta z nich ostatecznie się w nim znajdzie, ale nie w celu żmudnego zbierania dowodów, tylko zapewnienia kontroli legalności orzeczeń zapadłych w procedurach przedsądowych. Należy stawiać na mediację, a więc procedurę szczególnie cenną z punktu widzenia budowania kapitału zaufania społecznego.

W omawianej „terapii odchudzającej” jest też wiele do zrobienia w zakresie eliminowania sądowych czynności pozaorzeczniczych. Chodzi tu o postępowania wykonawcze, czyli całą gamę czynności następujących już po wydaniu wyroku. Absorbują one głównie urzędników sądowych, ale także sędziów. Egzekucja orzeczonych kar pieniężnych czy zasądzonych kosztów, wykonanie wyroków karnych czy rodzinnych to nie musi być zadanie dla sądów, przynajmniej nie w takich rozmiarach, jak obecnie. Powinny być one przerzucone na urzędy skarbowe, policję, służbę więzienną i kuratorów. Sądy muszą skupiać się na wyrokowaniu.

Zracjonalizowane sądownictwo może więcej uwagi poświęcić obywatelowi. Dostęp do sądu powinien być tani, a najlepiej bezpłatny. Obywatele płacą przecież podatki i mają konstytucyjnie gwarantowane prawo do sądu. Opłaty nie powinny być traktowane jako sposób na ograniczanie dostępu do sądu (pieniactwo należy

bezwzględnie zwalczać innymi metodami) ani źródło finansowania wydatków budżetowych. Bezpieczeństwo obywatela wymaga też zapewnienia efektywnej pomocy prawnej świadczonej z urzędu. Odpowiedni jej poziom musi być związany z godziwym opłaceniem. Na poziomie sądów rejonowych – w sprawach drobnych, które nawet po odchudzeniu sądów będą wypełniały wokandy sądowe – może być ona realizowana w ramach dyżurów sądowych, który mogłyby być organizowane i opłacane na podstawie umów zawieranych pomiędzy samorządami zawodowymi a gminami (w ramach zadań zleconych samorządowi terytorialnemu).

Zmiany w procedurach sądowych powinny iść w kierunku uproszczenia, a także racjonalizowania gwarancji procesowych stron z ograniczaniem możliwości intencjonalnego przeciągania postępowań. W tym celu zamiast mnożyć terminy i formalności, wzmocnić należy dyskrecyjną władzę sędziego. Sąd powinien oceniać, czy dane zachowanie strony służy wyjaśnieniu sprawy, czy tylko jej przedłużaniu, przy czym zaufanie do sądów trzeba wzmocniać przez znaczące rozszerzenie udziału obywateli w orzekaniu. Składy sędziowskie co do zasady powinny być ławnicze. Obywatelskość wymiaru sprawiedliwości należy wzmocniać udziałem obywateli w obsadzaniu organów istotnych dla wymiaru sprawiedliwości: Krajowej Rady Sądownictwa czy urzędu prokuratora generalnego.

Przedstawione w tekście propozycje, choć zakładają działanie bez zmian ustrojowych, są daleko idące, często kontrowersyjne i kosztowne; zracjonalizowany wymiar sprawiedliwości będzie jednak źródłem oszczędności. Pamiętajmy, że sprawność sądów jest elementem sprawności państwa. To one muszą sprawować władzę publiczną, niezależnie od politycznej. Obywatele powinni mieć możliwość odczuć, że są one tarczą realnie chroniącą ich prawa obywatelskie. Najgorsze są rozwiązania czyniące obywatela natrętnym petentem, który – narzekając na koszty i procedury – przeszkadza maszynie sądowniczej w działaniu. ■

oczekwiana reforma

JAK ŚWIAT DUŻY I SZEROKI, WIELU SIĘ NA NIM POJAWIAŁO REFORMATORÓW I MARZYCIELI. JAKO NIEPOPRAWNY OPTYMISTA I MARZYCIEL CZĘSTO PODCZAS PRAWIE DWUDZIESTOLETNIJ PRAKTYKI W ROLI PEŁNOMOCNIKA PROCESOWEGO ROIŁEM MARZENIA O TYM, JAK BY TO BYŁO FAJNIE, GDYBY MIEJSCE MOJEJ PRACY – SĄDY – FUNKCJONOWAŁY SZYBKO, SKUTECZNIE OTWARCIE I SPRAWIEDLIWIE. MYŚLĘ, ŻE WIELU PRAWNIKÓW ŻYJĄCYCH PRZED MNĄ I PO MNIE MIAŁO LUB BĘDZIE MIAŁO TAKIE MARZENIA. TO PO PROSTU LUDZKIE I NORMALNE.



MICHAŁ WOJTYŚIAK
/ adwokat, członek ORA w łodzi

Jakieś pięć lat temu moje marzenia odżyły, gdy wysłuchałem z szumnych zapowiedzi nowego rządu, że zostanie przeprowadzona reforma wymiaru sprawiedliwości mająca na celu poprawę wszystkiego.

Żeby być obiektywnym, inne ekipy rządowe może nie tak szumnie, ale też ogłaszały reformy lub naprawy tego naszego wymiaru, ale raczej nic pozytywnego z tego nie wychodziło. Zatem teraz, biorąc pod uwagę konkretny program i wytyczony kurs, pomyślałem – marzenia się spełnią. I co? Spełniły się? Czy się spełnią? Czy mogą się spełnić?

Na te pytania powinniśmy sobie wszyscy odpowiedzieć, w związku z czym zapraszam Państwa do dyskusji i przesyłania Państwa zdania w tym zakresie. Będziemy chcieli, aby w następnej „Kronice” znalazły one swoje miejsce i stanowiły wyrażenie przez nasze środowisko zdania o tym całym galimatiasie, jakie na naszych oczach powstał i powstaje nadal.

Niestety, w moim przekonaniu tak szumnie zapowiadana reforma się nie powiodła. Działania sądów w Polsce można sprawdzić do pewnej prawidłowości – im więcej reform i grzebania w ustawach ustrojowych oraz proceduralnych, tym jest wolniej.

Zgodnie z najnowszymi informacjami Ministerstwa Sprawiedliwości w zeszłym roku w sądach rejonowych toczyło się niemal 19 mln spraw. Do tego należy dodać prawie 1,2 mln w sądach okręgowych oraz nieco ponad 153 tys. w apelacyjnych. Daje to w sumie ponad 20 mln spraw. Zgodnie ze statystykami na jednego sędziego sądu rejonowego przypadało pod koniec 2019 roku 3 tysiące spraw. Do tego wszystkiego należy wskazać, że 804 etaty orzecznicze są do tej pory nieobsadzone – nie ma zatem wystarczającej liczby sędziów.

W tym stanie rzeczy trudno cokolwiek naprawiać. Takiej zapaści nie było jeszcze nigdy. Skutkiem tego stanu jest katastrofalne wydłużenie się czasu oczekiwania na rozprawy. W niektórych sądach (a szczególnie w wydziałach gospodarczych) na terminy rozpraw czeka się 8-9 miesięcy, a zdarza się dłużej. Terminy na chwilę przyspieszają pod koniec roku, ale tylko w sprawach prostych, w których strony zasygnalizowały ugodę lub szybką możliwość zakończenia. Świadczy to o tym, że dla sądu najważniejsze są w tej chwili statystyki, a nie czło-

wiek – im więcej bowiem spraw zakończonych pod koniec roku, tym lepiej. A przecież tak nie powinno być! Reformatorzy o to właśnie powinni zadbać.

Dlaczego rozprawy są czasami puste? Dlaczego biegli nie są w stanie sporządzić opinii w terminie, dlaczego nie przychodzą świadkowie? Dlaczego tolerowanych jest wiele przyczyn obstrukcji sądowej lub niechęci w podejmowaniu decyzji? Tego nie zmieni procedura. To mogą zmienić tylko ludzie.

W zakresie reformy króluje pogląd o tym, że niewłaściwy stan rzeczy jest winą sędziów i procedur, prawników (tych mecenasów od przeciągania spraw). A przecież tak nie jest – to nie prawnicy są winni, tylko system organizacji i wynagradzania oraz przepisy, których wykonanie czasami graniczy z cudem.

Pierwszym i podstawowym zagadnieniem do rozwiązania jest kwestia pracowników sądów. Zapewnienie im godziwego wynagrodzenia oraz dobrych warunków pracy jest w moim przekonaniu podstawą. Gdyby w sądach działał fachowy i dobrze przygotowany korpus pracowników, poczynając od stażystów, kończąc na referendarzach, większość problemów mogłaby się sama rozwiązać. Sędziowie powinni być maksymalnie odciążeni od obowiązków administracyjnych oraz kontroli pracowników. Powinni mieć warunki do pracy intelektualnej i humanistycznej, tzn. mieć

czas na myślenie o człowieku w kontekście norm prawa. Tym człowiekiem są nie tylko strony postępowania, lecz także pełnomocnicy, świadkowie czy biegli. Trzeba o nas myśleć – o naszych możliwościach, problemach – a potem umieć wszystko zakwalifikować pod konkretną normę prawną. Dopóki sędziowie będą mieli na głowie problemy administracyjne oraz polityczne, których teraz najwięcej, dopóty nie będą mogli pracować dobrze i efektywnie. Należy więc stworzyć im takie warunki pracy, by mogli podołać swoim obowiązkom.

W tej chwili mimo protestów reformatorzy nie zauważyli tego problemu. Oczywiście mówi się o podwyżkach – 450 zł brutto – ale to nie załatwi problemu przy inflacji w wysokości prawie 4% rocznie. Żeby pracownicy sądowi dobrze pracowali, muszą dostawać wynagrodzenia, za które będą mogli normalnie przeżyć. Wtedy zostaną w sądzie, a ich wiedza i doświadczenie będą wykorzystane w odpowiedni sposób. Jeżeli natomiast zostaniemy tylko przy podwyżce 450 zł, nic się nie zmieni, bo wielkopowierzchniowe sklepy dają na wstępie wyższe pensje niż sądy, a zakres odpowiedzialności jest tam mniejszy.

Druga sprawa, która może być przydatna dla lepszej efektywności pracy sądów, to dobór sędziów. Od wielu lat niezrozumiałe jest zamykanie środowiska sędziowskiego przed napływem kandydatów z innych zawodów prawniczych. W czasach działania KRS sprzed tzw. reformy kandydaci do stanowiska sędziego, wykonujący wcześniej inny zawód prawniczy niż sędzia – referendarz sądowy czy asystent sędziego – stanowili niewielki procent wszystkich uczestników konkursów. Do nominacji przed prezydentem stawało ich jeszcze mniej.

Z ogólnych doniesień prasowych o ogłoszeń publikowanych przez aktualną KRS wynika, że ten procent uległ pewnemu zwiększeniu, ale w niewielkim stopniu. Reformatorzy, jak sami podkreślają, poszli w kierunku rozwiązań niemieckich, zatem nowe kadry sędziowskie tworzone są głównie z aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz innych sędziów wykonujących zawód. Na pewno należy przyznać aplikantom, że są do zawodu świetnie przygotowani teoretycznie,

ale czy praktycznie? Czy mają wiedzę i doświadczenie do orzekania o ludzkim życiu i problemach? Taka sytuacja czasami doprowadza do kuriozów, w których sędzia referent nieposiadający prawa jazdy orzeka o wypadkach komunikacyjnych lub nieposiadający dzieci orzeka o stosunkach rodzinnych.

Dlaczego reformatorzy nie skorzystali z modelu brytyjskiego – zawód sędziego jako korona zawodów prawniczych? Dopuszczenie do wykonywania zawodu sędziego przez doświadczonych praktyków posiadających bogaty dorobek zawodowy jest najlepszym rozwiązaniem. Niestety to prokuratorzy, adwokaci, radcy prawni czy notariusze na co dzień mierzą się z rozwiązywaniem bieżących problemów swoich klientów lub petentów, ale przy okazji muszą się też mierzyć ze swoimi problemami. Muszą być doskonale zorganizowani i zdyscyplinowani, a co najważniejsze muszą to wszystko skomponować z realiami prawnymi. Tacy ludzie w moim przekonaniu powinny w pewnym momencie mieć możliwość przejścia na drugą stronę i pojąć możliwość stanowienia prawa. Wtedy jest szansa na zniknięcie negatywnych zachowań, które czasami pojawiają się na salach sądowych – notorycznego spóźnienia się, nieznajomości realiów sprawy, konieczności zaciągania w każdej sprawie opinii biegłego czy negatywnego traktowania pełnomocników lub stron postępowania. Gdyby najlepsi prawnicy wykonujący wolne zawody prawnicze mieli szanse zostania sędziami, to – mając na uwadze atrakcyjność wynagrodzeń sędziowskich oraz stanu spoczynku – byłaby szansa polepszenia się sytuacji w sądach.

Wtedy też być może okazałoby się, że wiedza specjalna biegłych, którą przez cały czas muszą posiłkować się sądy, mogłaby być efektywnie zweryfikowana wiedzą i doświadczeniem sędziów. A tak – trafiamy na następną instytucję będącą przyczyną powolności wymiaru sprawiedliwości, jaką są biegli. Liczba spraw sądowych, których nie możemy zakończyć w normalnym terminie ze względu na dopuszczenie dowodów z opinii biegłych, jest zatrważająca. Nawet teraz, karani grzywnami, nie są oni w stanie zachować wyznaczonych terminów.

Biegli nie są z reguły weryfikowani przez sąd, w związku z czym bardzo często walka z opiniami nierzetelnymi czy nieuczciwymi pozostawiana jest pełnomocnikom, którzy starają się je podważyć na różne sposoby. To jednak wydłuża czas trwania spraw nawet o całe lata. Często po skutecznym zakwestionowaniu takich opinii sąd dopuszcza opinię przygotowywaną przez następnego biegłego i tak dalej, i tak dalej (w jednej ze spraw cywilnych kończyłem postępowanie z trzema opiniami psychiatrycznymi i dwiema psychologicznymi, z których wnioski były względem siebie sprzeczne; ale to chyba żaden wyczyn).

Co najgorsze, biegli wydający błędne opinie są wynagradzani wedle stawek wskazywanych przez siebie, w innych sprawach są z kolei nadal powoływani. Nie ponoszą zatem konsekwencji swoich błędów. To właśnie jest jedno z betonowych kół ratunkowych polskiego wymiaru sprawiedliwości, które powinno ulec zmianie.

Jest oczywiście jeszcze bardzo wiele innych czynników, które unieumożliwiają powrót do normalności polskiego wymiaru sprawiedliwości, ale jest ich tak dużo, że nie uda się ich wymienić w tym artykule. Stąd pozostawiam Państwu ten temat jako otwarty i zapraszam do dalszej dyskusji. Może uda nam się razem to wszystko jakoś zweryfikować i podsumować w maju.

Na zakończenie chciałbym zadeklarować, że nie chcę tylko krytykować. Dostrzegam ogromne pozytyw w postaci ciężkiej pracy wszystkich pracowników sądowych, którzy mimo ciężkich warunków trwają na swoich stanowiskach. Widzę ogromny zapał i wiedzę wśród sędziów, którzy mimo niesprzyjającego im politycznie czasu starają się w sposób sprawiedliwy, wnikliwy i pracowity stanowić wymiar sprawiedliwości w naszym kraju.

Widzę także cuda techniki, które ułatwiają nam wszystkim pracę, np. w postaci ogólnie dostępnego portalu informacyjnego czy możliwości elektronicznego komunikowania się z sądami.

Tak, są duże pozytyw, ale w dalszym ciągu muszę stwierdzić, że reforma się nie powiodła i trzeba coś w tym wszystkim poprawić, aby zegarsprawiedliwości tykał miarowo i bez ustanku. ■

konsekwencje wyroku TSUE

RELACJA Z SEMINARIUM NAUKOWEGO PT. „KONSEKWENCJE WYROKU TSUE Z 19.11.2019 R. (W SPRAWIE IZBY DYSCYPLINARNEJ SN I KRS), UCHWAŁY POŁĄCZONYCH IZB SN I POSTĘPOWAŃ PRZED TK”



JAKUB WOŹNIAK
/ aplikant adwokacki

12 lutego 2020 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego miało miejsce seminarium, którego przedmiotem było omówienie skutków wyroku TSUE dotyczącego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego oraz KRS. Dodatkowo w planie wydarzenia ujęta została także kwestia tzw. ustawy kagańcowej oraz problematyka postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym w kontekście ustroju sądownictwa. W drugiej części wydarzenia przewidziano panel, w którym przedstawione zostały ewentualne konsekwencje dla sędziów i pełnomocników, wynikające z omówionych w części pierwszej orzeczeń i postępowań.

Seminarium otworzyła prof. dr hab. Anna Wyrozumska, która przedstawiła, że w obecnej sytuacji problem w związku z wydaniem orzeczenia przez TSUE nie wynika z jego konfliktu z Konstytucją RP, ale związany jest ze zwykłymi ustawami, które wprowadziły zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym oraz w o ustroju sądów powszechnych. Wskazała ponadto na art. 91 Konstytucji RP, czyli podstawę określenia prymatu prawa UE w stosunku do ustaw krajowych. Zauważyła, że znaczną część wyroku TSUE zajmuje zagadnienie dotyczące niemożności wpływania przepisami prawa krajowego na skuteczność norm

prawa międzynarodowego oraz obowiązków stosowania wykładni zgodnej z prawem UE. W razie gdyby jej użycie było niemożliwe, obowiązkiem państwa członkowskiego byłoby bezpośrednie stosowanie prawa UE.

TSUE zauważył, że proces dokonywania wyboru członków KRS mógł zostać dotknięty nieprawidłowościami proceduralnymi, wskazanymi w akapicie 143. wyroku, co było podstawą skierowania się sędziego Juszczyszyna do KRS celem udostępnienia list poparcia. Anna Wyrozumska zauważyła, że wiążący charakter wyroku związany z pytaniem prejudycjalnym nie dotyczy jedynie sądu odsyłającego, ale wszystkich organów państw członkowskich, co jest odzwierciedleniem zasady lojalnej współpracy wynikającej z art. 4 ust. 3 TUE. Uchylenie temu obowiązkowi może mieć konsekwencje w postaci kar pieniężnych bądź skargi państwa członkowskiego lub komisji.

Drugi prelegent, dr Marcin Górski, wystąpienie rozpoczął od odniesienia się do uchwały połączonych Izb SN z dnia 23 stycznia 2020 roku, wydanej na podstawie art. 83 § 1 Ustawy o Sądzie Najwyższym. Sąd Najwyższy odniósł się w niej do kwestii udziału w składzie sądu osoby powołanej do pełnienia urzędu na wniosek KRS, ukształtowanej w trybie określonym przez ustawę z dnia 8 grudnia 2017 roku o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, i stwierdził ich niezgodność z przepisami 439 § 1 p. 2 k.p.k., 379 p. 4 k.p.c., art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Górski wskazał na budzący wątpliwości brak rozstrzygnięcia w uzasadnieniu wyżej wspomnianej

uchwały – czy ma tu miejsce domniemanie braku niezawisłości sądu, czy też jest to okoliczność, która wymaga sprawdzenia i każdorazowego potwierdzenia w toku czynności sądowych przez sąd. Jego zdaniem obowiązkiem każdej osoby działającej w procesie w sposób profesjonalny (sędziowie i pełnomocnicy) jest niedopuszczenie do sytuacji, w której mogłoby dojść do orzekania przez nieuprawniony skład sądu, co odzwierciedlone zostało w wyroku C-422/11 P.

Z kolei prof. dr hab. Władysław Czapliński w swoim wystąpieniu skoncentrował się na niezgodności „ustawy kagańcowej” z prawem UE. Zwrócił uwagę na tendencję, w której dąży się w Polsce do nadania Konstytucji RP wartości nadrzędnej w stosunku do obowiązujących ją umów międzynarodowych, wskazując przy tym na treść artykułu 9 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi o przestrzeganiu wiążącego ją prawa międzynarodowego.

„Ustawa kagańcowa”, według profesora Czaplińskiego, zawiera kilka elementów, które świadczą o jej potencjalnej wadliwości. Pierwszym z nich jest definicja sędziego jako osoby mianowanej przez Prezydenta RP, która złożyła wymagane ślubowanie. Zdaniem profesora oznaczanie tego urzędu w tak ogólny sposób oraz uzależnienie jego istnienia jedynie od aktu prezydenta, prowadzić może do nadużyć.

Drugą sporną kwestią jest odbieranie możliwości orzekania w kwestiach sytuacji prawnej innych organów państwa, co świadczyć może o ograniczaniu niezależności i niezawisłości sądu. Zdaniem profesora ograniczenie to prowadzić może chociażby do niemożności weryfikacji prawidłowości powołania sędziego do rozstrzygania

w danej sprawie, co powodowałoby jego niezgodność z prawem UE. Kolejnym wadliwym elementem jest Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, która jednak według profesora sądem nie jest. Przepisy dotyczące tej materii zostały więc przez niego uznane za bezprzedmiotowe.

Ostatnim prelegentem pierwszej części wydarzenia była prof. UŁ dr hab. Anna Rakowska-Trela, która poruszyła kwestie postępowań prowadzonych przed Trybunałem Konstytucyjnym w związku z ustrojem sądów. Na dzień wydarzenia stanowiły one około 20% spośród wszystkich spraw prowadzonych przed TK. Przedmiotowo dotyczyły one sporów kompetencyjnych, wyboru sędziów czy prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Podzieliła ona toczące się przed Trybunałem sprawy ze względu na zastosowaną w nich argumentację. Pierwsza grupa odnosiła się do niepodważalności prerogatywy prezydenta do powoływania sędziów, druga dotyczyła pozycji ustrojowej Krajowej Rady Sądownictwa, trzecia mówiła o nieusuwalności sędziego, czwarta natomiast dotyczyła przekroczenia kompetencji przez Sąd Najwyższy.

W drugiej części wydarzenia głos zabrało trzech sędziów: SSA Wiesława Kuberska, SSO Grzegorz Gała oraz SSO Ewa Maciejewska. Zaprezentowali oni stanowisko środowiska sędziowskiego w sprawie nominacji dokonywanych przez tzw. neo-KRS. W wystąpieniu przedstawili potencjalne problemy, jakie mogą z nich wynikać, a także sposoby, dzięki którym można im przeciwdziałać, chociażby w oparciu o przepisy prawa europejskiego, czy też poprzez tymczasowe zaprzestanie udziału w konkursach sędziowskich.

Z uwagi na duże zainteresowanie i wiele pytań zadawanych przez publiczność wydarzenie przedłużyło się o ponad godzinę. Sala, w której miała miejsce konferencja, zapelniona była niemalże do ostatniego miejsca, co niewątpliwie świadczy o ważności podjętych na seminarium tematów. Aktywny udział wszystkich zgromadzonych wskazywać może na to, że poruszone tam zagadnienia wymagają wzmożonego dialogu, oraz dają podstawę do przypuszczeń, że temat ten w środowisku prawniczym nie zostanie szybko zapomniany. ■

debatujemy o prawo- rządności

SEMINARIUM O KONSEKWENCJACH WYROKU TSUE.



MAGDALENA MATUSIAK-FRĄCCZAK
/ adwokat, członek ORA w łodzi

12 lutego 2020 r. na Wydziale Prawa i Administracji UŁ miało miejsce otwarte seminarium zorganizowane przez Katedrę Europejskiego Prawa Konstytucyjnego, zatytułowane „Konsekwencje wyroku TSUE z 19.11.2019 r. (w sprawie Izby Dyscyplinarnej SN i KRS), uchwały połączonych Izb SN i postępowań przed TK”. Jak wskazała w słowie wstępnym kierownik Katedry, prof. dr hab. Anna Wyrozumska, jeszcze nigdy nasze seminarium katedralne nie było zaszczycone tak liczną obecnością uczestników. Aula Fioletowa na WPiA była wypełniona prawie po brzegi.

Pierwsza część była poświęcona merytorycznemu omówieniu zagadnień, które miały być następnie przedmiotem dyskusji praktyków. Tematyka ta została przedstawiona z punktu widzenia nauki prawa Unii Europejskiej, międzynarodowego i konstytucyjnego. Oprócz prof. dr hab. Anny Wyrozumskiej w tej części wystąpienia mieli prof. dr hab. Anna Rakowska-Trela, prof. dr hab. Władysław Czapliński oraz dr Marcin Górski.

W tym miejscu należy przypomnieć najważniejsze problemy, stanowiące podstawę rozważań na seminarium. W pierwszej kolejności należy odnieść się do wyroku TSUE w sprawie IDSN i KRS¹. Wbrew twierdzeniom strony rządowej w tym postępowaniu materia badana przez Trybunał mieściła się w granicach prawa Unii Europejskiej. Sądy polskie są bowiem sądami unijnymi, ich orzeczenia zaś podlegają uznaniu w innych państwach UE. Ponadto to na nich spoczywa obowiązek zapewnienia, aby uprawnienia nadane jednostkom przez prawo Unii były efektywne i skuteczne. Dlatego też w swoim wyroku TSUE podkreślił, że nawet jeżeli, w przypadku braku uregulowań Unii, prawo wewnętrzne państwa członkowskiego winno wskazywać właściwe organy sądowe oraz określać zasady postępowania w sprawach mających za przedmiot ochronę praw jednostki wynikających z prawa Unii, to jednak państwa członkowskie ponoszą odpowiedzialność za zapewnienie w każdym przypadku poszanowania prawa do skutecznej ochrony sądowej tych praw, zagwarantowanego w art. 47 Karty Praw Podstawowych (p. 115 wyroku). Trybunał zaś musi dbać o to, aby dokonywana przez niego wykładnia art. 47, akapit drugi Karty Praw Podstawowych zapewniała poziom ochrony, który nie narusza poziomu ochrony gwarantowanego przez art. 6 EKPC zgodnie z jego wykładnią dokonaną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (p. 118 wyroku).

¹ Trybunał Sprawiedliwości UE, sprawy połączone C-585/18, C-624/18 i C-625/18 A.K. v. Krajowa Rada Sądownictwa oraz C.P. i D.O. v. Sąd Najwyższy, przy udziale Prokuratora Generalnego, wyrok z dnia 19 listopada 2019 r., ECLI:EU:C:2019:982.

W dalszej części TSUE odniósł się do tego, co w rozumieniu standardów europejskich, w tym orzecznictwa TSUE, ale również i ETPCz, stanowi wymóg bezstronności i niezależności sędziowskiej. Wymóg niezawisłości sędziowskiej, stanowiącej integralny element sądownictwa, wchodzi w zakres istoty prawa do skutecznej ochrony sądowej oraz rzetelnego procesu sądowego, co ma fundamentalne znaczenie jako gwarancja ochrony wszystkich praw wywodzonych przez jednostki z prawa Unii, oraz zachowania wartości wspólnych państwom członkowskim wyrażonych w art. 2 TUE, w szczególności wartości państwa prawnego. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem wspomniany wymóg niezawisłości ma dwa aspekty. Pierwszy, o charakterze zewnętrznym, wymaga, aby dany organ wypełniał swoje zadania w pełni autonomicznie, bez podległości w ramach hierarchii służbowej, bez podporządkowania komukolwiek, w sposób wolny od nakazów czy wytycznych z jakiegokolwiek źródła, pozostając w ten sposób pod ochroną przed ingerencją i naciskami z zewnątrz, które mogą zagrozić niezależności osądu jego członków i wpływać na ich rozstrzygnięcia (pkt. 120–121 wyroku).

W swoim pytaniu prejudycjalnym sąd odsyłający (w tym przypadku Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN) wskazał na pewne okoliczności, które mogą podważać legalność IDSN oraz organu, który jest nazywany KRS. Wątpliwości dotyczące składu IDSN dotyczyły powoływania sędziów tej izby właśnie z udziałem nowej KRS. Jak podkreślono w pytaniu prejudycjalnym, 15 członków KRS – z 25, których liczy ten organ – wybieranych spośród sędziów, jest wskazywanych obecnie nie przez zgromadzenia ogólne sędziów sądów wszystkich szczebli, lecz przez Sejm. Zdaniem sądu odsyłającego sytuacja ta godzi w zasadę podziału władz, stanowiącą podstawę demokratycznego państwa prawnego, i nie jest zgodna z obowiązującymi w tej dziedzinie standardami międzynarodowymi i europejskimi, na co wskazują w szczególności rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy nr CM/Rec(2010)12 z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie niezawisłości, skuteczności i roli sędziów, opinia Europejskiej Ko-

misji na rzecz Demokracji przez Prawo (Komisji Weneckiej) nr 904/2017 [CDL-AD(2017)031] z dnia 11 grudnia 2017 r. oraz opinia Rady Konsultacyjnej Sędziów Europejskich (CCJE) nr 10(2007) z dnia 23 listopada 2007 r. w sprawie Rady Sądownictwa w Służbie Społeczeństwu. Następnie okoliczności, zwłaszcza proceduralne, w jakich aktualni członkowie KRS zostali wyłonieni i powołani w 2018 r., oraz analiza dotychczasowej działalności tego organu w jego obecnym składzie wskazują na podporządkowanie się KRS władzy politycznej oraz brak zdolności tego organu do wykonywania konstytucyjnego zadania stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Z jednej strony niedawny wybór nowych członków KRS został dokonany w sposób nietransparentny i zrodził istotne wątpliwości co do tego, czy przy jego przeprowadzaniu rzeczywiście zostały spełnione wymogi ustanowione we właściwych przepisach prawa. Nie został spełniony wymóg reprezentatywności różnych rodzajów i szczebli sądów, wynikający z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji. Wśród członków obecnej KRS nie ma bowiem żadnego sędziego Sądu Najwyższego, sądów apelacyjnych czy wojskowych, w jej skład wchodzi natomiast przedstawiciel wojewódzkiego sądu administracyjnego, dwóch sądów okręgowych i dwunastu rejonowych.

Z drugiej strony analiza działalności nowo utworzonej KRS ukazuje całkowity brak uchwał, w których organ ten zająłby stanowisko służące obro-

nie niezależności Sądu Najwyższego w kontekście kryzysu wywołanego ostatnimi reformami ustawodawczymi, które dotyczyły tego sądu. Natomiast KRS lub jej członkowie publicznie poddawali krytyce członków Sądu Najwyższego za wystąpienie do Trybunału z pytaniami prejudycjalnymi lub za współpracę z instytucjami Unii, w szczególności z Komisją Europejską. Co więcej, praktyka stosowana przez KRS przy opiniowaniu ewentualnego dalszego zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego po ukończeniu nowo ustalonego wieku przejścia w stan spoczynku wynoszącego 65 lat polega – o czym świadczy w szczególności zaskarżona przed sądem odsyłającym w sprawie C585/18 opinia KRS – na wydawaniu negatywnych opinii bez przedstawienia uzasadnienia lub z ograniczeniem się do powtórzenia treści art. 37 § 1b nowej ustawy o Sądzie Najwyższym.

Należy również odnieść się do publicznej działalności członków tzw. KRS w mediach, która w zasadzie potwierdza brak politycznej bezstronności z ich strony. Dlatego też poniżej umieszczam przykładowe wypowiedzi tych osób.

Twierdzenia, że w innych państwach występują podobne elementy przy powoływaniu sędziów oraz rad sądownictwa, są nieuprawnione w tym sensie, że każdy z elementów wprowadzonych przez Prawo i Sprawiedliwość występuje w nich pojedynczo. W Polsce dokonano natomiast kumulacji rozwiązań pozwalającym politykom uczestniczyć w procedurze nominacji sędziów.


WYDARZENIA EKONOMIA PRAWO REGIONY PLUSMINUS TWOJARPPL ...

Jak wyjaśnił Leszek Mazur, chciał uhonorować Jarosława Kaczyńskiego, gdyż podziela zestaw wartości funkcjonujący w środowisku, które postanowiło uhonorować te cztery osoby.

- Nie uważam tego za przejaw działalności politycznej. Każdy, nawet sędzia, może posiadać swoje poglądy i jeżeli te poglądy wyraża w sposób stonowany i nie na wiecu politycznym, tam nie było przecież transparentów, wiecowej atmosfery, to wydaje mi się, że nie powinno to budzić wątpliwości - wyjaśnił przewodniczący KRS.

Jego zdaniem swoim zachowaniem nie uchybił godności urzędu sędziego w rozumieniu ustawy dyscyplinującej sędziów.

- Nie wydaje mi się, żeby tego rodzaju działania miały być penalizowane przez tę ustawę. No ale wszystko przed nami, praktyka pokaże, w jaki sposób można przepisy tej ustawy stosować, nie zabronię nikomu składania doniesień dyscyplinarnych i poddam się każdej procedurze, która mogłaby być zainicjowana przez rzecznika dyscyplinarnego - powiedział sędzia.

ŹRÓDŁO: <https://www.rp.pl/Sedziowie-i-sady/302179935-Szef-nowej-KRS-chcialem-uhonorowac-Jaroslaw-Kaczynskiego.html>



Źródło: Twitter



Źródło: Twitter

Ten aspekt został uwypuklony w orzeczeniu TSUE: o ile pojedynczo każdy z wyróżnionych w ten sposób przez ten sąd czynników może nie podlegać krytyce i wchodzić w zakres kompetencji państw członkowskich oraz dokonywanych przez nie wyborów, o tyle ich zbieg, w połączeniu z okolicznościami, w jakich ich dokonano, może jednak prowadzić do powzięcia wątpliwości co do niezależności organu biorącego udział w procedurze powoływania sędziów (pkt 142 wyroku).

Dlatego też Trybunał Sprawiedliwości UE skonkludował, że artykuł 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej i art. 9 ust. 1 dyrektywy Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by spory dotyczące stosowania prawa Unii mogły należeć do wyłącznej właściwości organu niestanowiącego niezależnego i bezstronnego sądu w rozumieniu pierwszego z tych przepisów. Dochodzi do tego wówczas, gdy obiektywne okoliczności, w jakich został utworzony dany organ, oraz jego cechy i sposób powołania jego członków mogą wzbudzić w przekonaniu jednostek

zasadnione wątpliwości co do jego niezależności od czynników zewnętrznych, w szczególności bezpośrednich lub pośrednich wpływów władzy ustawodawczej i wykonawczej, oraz jego neutralności względem ścierających się przed nim interesów. Prowadzić to może do braku przejawiania oznak niezawisłości lub bezstronności, co mogłoby podważyć zaufanie, jakie sądownictwo powinno budzić w jednostkach w społeczeństwie demokratycznym.

Do sądu odsyłającego należy ustalenie, przy wzięciu pod uwagę wszystkich istotnych informacji, którymi dysponuje, czy jest tak w przypadku organu takiego jak Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego. W razie gdyby tak było, zasadę pierwszeństwa prawa Unii należy interpretować w ten sposób, że zobowiązuje ona sąd odsyłający do odstąpienia od stosowania przepisu prawa krajowego zastrzegającego dla niego właściwość do rozpoznania sporów w postępowaniu głównym, ażeby mogły one zostać rozpatrzone przez sąd, który spełnia wyżej wskazane wymogi niezależności i bezstronności i który byłby właściwy w danej dziedzinie, gdyby ów przepis nie stał temu na przeszkodzie.

Tym samym TSUE dał sądom krajowym – polskim – wyraźne i jednoznaczne wskazówki, jak należy ocenić okoliczność, czy IDSN oraz KRS są organami niezależnymi od pozostałych władz; ustawodawczej, a w szczególności wykonawczej. W świetle powyższych kryteriów nie ma bowiem wątpliwości, że nie mamy do czynienia z organami niezależnymi i apolitycznymi.

Niemniej jednak, zainteresowane organy i strona rządząca postanowiły nie honorować orzeczenia TSUE. Było to jedną z przyczyn, dla których Sąd Najwyższy zebrał się w składzie połączonych izb: cywilnej, karnej oraz pracy i ubezpieczeń społecznych, celem wydania uchwały². W uchwale tej SN uznał, że nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. albo sprzeczność składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. zachodzi także wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3).

² Sąd Najwyższy, uchwała składu połączonych izb: cywilnej, karnej oraz pracy i ubezpieczeń społecznych z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20.

Nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. albo sprzeczność składu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. zachodzi także wtedy, gdy bierze w nim udział osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym albo wojskowym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3), jeżeli wadliwość procesu powoływania prowadzi – w konkretnych okolicznościach – do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wykładnia art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 379 pkt 4 k.p.c. przyjęta w punktach 1 i 2 niniejszej uchwały nie ma zastosowania do orzeczeń wydanych przez sądy przed dniem jej podjęcia oraz takich, które zostaną wydane w toczących się w tym dniu postępowaniach na podstawie Kodeksu postępowania karnego przed danym składem sądu. Punkt 1 niniejszej uchwały ma zastosowanie do orzeczeń wydanych z udziałem sędziów Izby Dyscyplinarnej utworzonej w Sądzie Najwyższym na podstawie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.) bez względu na datę ich wydania.

Stąd druga część seminarium stanowiła dyskusję panelistów, a następnie uczestników seminarium, dotyczącą skutków ww. uchwały SN oraz tego,

co ona oznacza dla praktyków. Panelistami byli: SSA Wiesława Kuberska, SSO Ewa Maciejewska, SSO Grzegorz Gała oraz prof. dr hab. Jacek Skrzydło.

Jakie wnioski płyną z dyskusji dla nas – adwokatów? Nie są one, niestety, jednoznaczne, może poza stwierdzeniem, że Izba Dyscyplinarna SN nie spełnia kryteriów bezstronności i niezależności, w związku z czym nie jest sądem. Stąd też zdaje się, że kaskady od adwokackich orzeczeń dyscyplinarnych powinny wpływać do izby karnej, a nie dyscyplinarnej. Jak będzie w praktyce – czas pokaże. Na ten moment IDSN kontynuuje orzekanie, w szczególności w kontrowersyjnych sprawach sędziów sprzeciwiających się zmianom w wymiarze sprawiedliwości.

Dla adwokatów bardziej istotna jest jednak pozostała część uchwały SN. Teoretycznie procedury, czy cywilna, czy karna, stanowią, że nieważność postępowania powinna być przez sąd odwoławczy brana pod uwagę z urzędu. Dotyczy to również sytuacji nieprawidłowego obsadzenia sądu pierwszej instancji. Już po treści uchwały jest widoczne, że stanowi ona wyważenie dwóch interesów: publicznego, to jest potrzeby przestrzegania zasad praworządności, demokracji, trójpodziału władzy, oraz prywatnego, to jest zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego jednostkom, zwłaszcza tym, których sprawy już się prawomocnie zakończyły bądź są w toku.

Jak słusznie powiedział w toku dyskusji Bartosz Tiutiunik, naszych klientów, a przez co i samych adwokatów, może nie interesować, czy wyrok wydał sąd powołany przez X czy Y. Dla stron ważne jest, aby wyrok wydał

sędzia mądry, merytoryczny i oczywiście bezstronny oraz by działał w sprawie szybko i sprawnie. Dlatego też ze strony panelistów sędziów padła sugestia, że dla bezpieczeństwa obrotu, jeżeli strony same nie podniosą zarzutu nieważności postępowania, sądy odwoławcze będą skłonne przyjmować, że strony nie kwestionują prawidłowego obsadzenia sądu. Tym samym to adwokat, jeżeli ma wątpliwości co do bezstronności sędziego i ustali, że został on powołany w sposób opisany w uchwale SN, powinien w imieniu swojego klienta podjąć niezbędne czynności procesowe (wniosek o wyłączenie, zarzut odwoławczy). To on będzie musiał w danej sprawie rozstrzygnąć, czy pierwszeństwo mają względy szybkości, czy szerzej bezstronność i praworządność.

Nie ma chyba sposobu na to, aby uniknąć rozwiązania na bycie „trochę w ciąży”. Nie można zaaprobować istniejącej sytuacji związanej z naruszaniem zasad praworządności, ale też z drugiej strony sądy muszą funkcjonować, a sędziowie wadliwie powołani wydali już tysiące orzeczeń. Zakwestionowanie całości skutków bezprawnych nowelizacji mogłoby samo w sobie skutkować chaosem prawnym. Dlatego też proponowane jest rozwiązanie mocno niesatysfakcjonujące z punktu widzenia zasad oraz przyszłości prawnej w Polsce, ale chyba jedyne możliwe, aby można było doprowadzić polski wymiar sprawiedliwości z powrotem do stanu zgodności z Konstytucją RP i prawem UE. ■



Źródło: TVN24

w dybach permanentnych nowelizacji

DYSKURS RUTYNIARZA I DEBIUTANTKI



JERZY CIEŚIELSKI
/ adwokat

Jaki jest system prawa w Polsce? Na pewno tworzy się go zbyt wiele, nie przestrzegając przy tym standardów techniki legislacyjnej, i bez konsultacji (blisko połowa rządowych projektów ustaw nie ma żadnej dokumentacji z konsultacji), bardzo często poselską ścieżką (w niemal jednej czwartej), z szybkim podpisem prezydenta (średnio 11 dni). Rola parlamentu ogranicza się częstokroć do zachowania tylko formalnych wymogów procedury legislacyjnej, niekiedy nawet z jej nagięciem (wystarczy przywołać sposób procedowania ustawy określającej 11 listopada 2018 r. dniem wolnym od pracy). Z „Barometru stabilności otoczenia prawnego w Polsce” – projektu prowadzonego przez firmę Grant Thornton, w ramach którego monitorowana jest skala zmienności systemu prawnego w Polsce – wynika, że w żadnym innym kraju unijnym rzeczywistość prawna

dla zwykłych obywateli i przedsiębiorców nie jest tak chwiejna i nieprzewidywalna jak w Polsce. Żeby przeczytać wszystkie nowe akty prawne, w 2018 r. trzeba było poświęcić na to blisko dwie godziny każdego dnia roboczego. Dość do tego należy czas potrzebny na zapoznanie się z ujednoliconymi tekstami aktów prawnych, komentarzami, orzecznictwem sądowym, interpretacjami podatkowymi etc. Rzeczna adaptacja nowych przepisów w praktyce (nawiązując do podziału przedsiębiorców) mikrokancelarii jest praktycznie niewykonalna. Naraża to adwokata na ryzyko popełnienia błędów zawodowych, choć niektórym zdaje się się, że należymy do grupy zawodowej, której nadprodukcja aktów prawnych może się opłacać.

Autorzy opracowania uczelni Vistula – „Rola grup interesów w procesie stanowienia prawa w Polsce” – powołując się na analizę ekonometryczną, wskazują, że więcej złego prawa powstaje, gdy koniunktura gospodarcza jest dobra, a deficyt budżetowy niższy. To zaś oznacza, że w Polsce dominuje zjawisko natychmiastowego konsumowania owoców wzrostu gospodarczego w imię wyborczego zwycięstwa. Stąd stanowienie prawa jest postawione na głowie, o czym przekonują choćby tytuły prasowe: *Premier zapowiedział zmiany w prawie drogowym*, *Minister*

[wiadomo który] *zapowiada* [enty raz] *zaostrenie kar*, *Rewolucyjne zmiany w procedurze cywilnej* itd.

Wiedzą znaną niemal każdemu rozsądnemu i posiadającemu doświadczenie życiowe obywatelowi jest okoliczność, że zmiany czegokolwiek zaburzają istniejący stan rzeczy. Jeżeli zatem przewidziane skutki regulacji prawnej nie przewyższają w sposób ewidentny strat wywołanych naruszeniem stabilności prawa – nie należy ich dokonywać. Nie wolno też zapominać, że ogół prawa stanowi system naczyń połączonych i niekiedy zmiany w jednej dziedzinie prawa wywołują nieprzewidziane skutki w innej.

Rozwiązaniem konkretnego problemu nie musi być uchwalenie nowego prawa czy zmiany obowiązującego aktu prawnego. Dlatego legislator na każdym etapie procesu legislacyjnego powinien stawiać sobie i odpowiadać na pytanie: „co się stanie, gdy nie zrobię nic?” Można tu podpowiadać działania pozalegisłacyjne, w tym edukacyjne, społeczne, kulturowe i administracyjne, a także kampanie uświadamiające skierowane do społeczeństwa, odwoływać się przy tym do obyczajów i zwykłej moralności, należytej ostrożności, przyjętych w obrocie reguł, zasad bezpieczeństwa, standardów dobrego gospodarza itd.

Z ciężarem opisanej wiedzy i doświadczeń bez entuzjazmu podszedłem do ostatniej nowelizacji procedury cywilnej, której kolejnej liczby nie potrafię już oznaczyć. Ale zapewne nie tylko powtarzalność i częstotliwość modyfikacji, lecz także bagaż wieku i stażu zawodowego (46 lat w zawodach prawniczych) powoduje naturalną niechęć do pokonywania kolejnej prawniczej przeszkody. Ratuje mnie połączenie mojego wieloletniego jurystycznego doświadczenia ze świeżością spojrzenia prawniczej młodzieży, z którą współpracuję w mojej kancelarii.



KAMILA BRODZIAK-CZERW
/ adwokat

Wiele mówi się o tym, że jedną z wartości świadczącą o dojrzałości danego systemu prawnego jest jego stabilność, która pozwala obywatelom (nie tylko prawnikom, którzy z natury swego zawodu powinni być przyzwyczajeni do zmian prawa) na przyswojenie danej normy prawnej oraz oswojenie się z jej treścią. Z drugiej strony poza sporem jest konieczność stałego dostosowywania systemu prawnego do istniejących realiów gospodarczych i panujących stosunków społecznych. Rozwiązania ustawodawcze wprowadzone kilka, a czasem kilkanaście lub kilkadziesiąt lat temu nie zawsze są na tyle uniwersalne, by nadal pełnić swoją rolę. Zmiany dotyczą oczywiście wszystkich dziedzin prawa, wydaje się jednak, że wśród praktyków najwięcej emocji towarzyszy zmianom procesowego prawa karnego i cywilnego. Teraz przyszedł czas na zmianę procedury cywilnej, pierwszą dużą nowelizację w czasie podjętej przeze mnie w lipcu samodzielnej praktyki adwokackiej. To oczywisty przyczynek do refleksji o reakcjach, jakie w zawodach prawniczych budzą takie zmiany.

O swego rodzaju „jakości ustawy” w aspekcie uniwersalności zastosowanych w niej rozwiązań świadczyć może czas jej obowiązywania. Pamiętam, jak moje niemałe zdziwienie jeszcze w czasach studiów budził fakt, że (tytułem przykładu) prawo wekslowe niemalże w niezmiennym kształcie obowiązuje od 1936 roku, a dekret o umarzaniu utraconych dokumentów od 1946 roku. Sędziwy wiek ma również Kodeks postępowania cywilnego uchwalony w pierwotnej wersji w 1964 roku, choć z pewnością obecny kształt cywilnej ustawy procesowej nie odpowiada pierwotnemu jej brzmieniu. Na przestrzeni lat Kodeks postępowania cywilnego nowelizowany był aż 286 razy, z czego kilkakrotnie w sposób systemowy. Od czasu mojej pierwszej poważnej styczności z procedurą cywilną (tj. wykładów z postępowania cywilnego w roku akademickim 2012–2013) przez czas praktyki podczas studiów, aplikacji adwokackiej oraz wykonywania zawodu miała miejsce jedna zasadnicza zmiana kształtu procedury cywilnej, która weszła w życie 3 maja 2012 roku. Można więc powiedzieć, że z mojej skromnej praktyki zawodowej znany mi jest tak naprawdę jedynie ten kształt postępowania cywilnego, do którego wszyscy jesteśmy obecnie przyzwyczajeni, a wiedzę o tym, jak kiedyś przebiegał proces cywilny, ja i moi zawodowi rówieśnicy prawnicy czerpać możemy jedynie ze źródeł pisanych oraz doświadczenia zawodowego starszych kolegów.

Nowelizacja z 2011 roku miała charakter funkcjonalny i systemowy, a jej deklarowanym celem (podobnie jak przy obecnej przebudowie procedury cywilnej) celem było usprawnienie, przyspieszenie i uelastycznienie postępowania głównie poprzez system dyskrejonalnej władzy sędziego. Wówczas to (jednocześnie) odstąpiono od sformalizowanego postępowania w sprawach gospodarczych.

Próbując zdystansować się od politycznego zabarwienia dyskusji o wszelkich zmianach prawodawczych w ostatnim czasie, z uwagą śledzę komentarze przedstawicieli doktryny prawa i judykatury do ostatnich zmian w k.p.c., które – nie da się ukryć – nie należą do łaskawych dla zastosowanej techniki prawodawczej oraz spójności i racjonalności przyjętych rozwiązań.

Spójrzmy zwłaszcza na posiedzenie przygotowawcze, plan rozprawy, częściowe przeniesienie na strony ciężaru doręczeń pism awizowanych. Powróciło też odrębne postępowanie w sprawach gospodarczych. Nie sposób nie dostrzec, że poszczególnym zmianom w ostatnich latach (a pewnie od zawsze) przyświecają podobne cele – usprawnienie i przyspieszenie postępowania. Zastosowane metody służące zapewnieniu sprawności postępowania cywilnego po części sięgają do znanych, porzuconych w przeszłości rozwiązań, po części oferują nowości. Być może kiedyś metodą prób i błędów w końcu uda się wypracować model postępowania satysfakcjonujący wszystkich uczestników procesu orzekania?

Pomimo wielu głosów krytycznych pochodzących od wybitnych autorytetów prawa optymistycznie poszukiwałabym jasnych punktów nowelizacji. Moją szczłą radość budzi możliwość zgłaszania zastrzeżeń do protokołu rozprawy również na kolejnym posiedzeniu. Ciekawi – czy i jak sądy korzystać będą z możliwości składania pisemnych zeznań przez świadków, wykorzystania opinii biegłego wydanej w innej sprawie oraz czy często sięgać będą do instytucji procesowych mających zapobiegać nadużywaniu praw procesowych przez strony.

W trosce o dobro naszych klientów, a także (nie ukrywam) własny komfort pracy zawodowej pozostaje wierzyć w dogmat racjonalnego ustawodawcy oraz obserwować, co przyniesie nam codzienna sądowa praktyka. Głęboko ufam temu, że niezależnie od tego, jakie zmiany ustawodawca wprowadzi w kolejnych nowelach, ich stosowanie w tym czy innym kształcie na poziomie „zwykłego obywatela” zależeć będzie od kultury prawnej społeczeństwa, a przede wszystkim nas – przedstawicieli zawodów to prawo stosujących. Niewątpliwie niezależnie od pozytywnej lub negatywnej merytorycznej oceny zmian nowe przepisy pozwolą ćwiczyć umysł – staną się podstawą dyskusji, nieoczywistych kazusów i rozstrzygnięć sądowych. Może po prostu boimy się tego, czego nie znamy? Ostatecznie przecież nawet RODO dało się oswoić. ■

język zarządzania sprawiedliwością



JERZY CIESIELSKI
/ adwokat

Katarzyna Kłosińska i Michał Rusinek opublikowali książkę: *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi za pomocą słów*. We wstępie napisali: „Prawo i Sprawiedliwość wytworzyło swoistą leksykę będącą jego znakiem rozpoznawczym (fachowo określa się jako frazeologię stylową bądź leksykę nacechowaną dyskursywnie) – jeżeli usłyszymy polityka, który stale używa słów *totalna opozycja, sędziowska kasta, homopropaganda* czy *przemysł pogardy*, to możemy być niemal pewni, że jest on związany z PiS-em (...) Taki »nowy język« służy do kreacji »nowego świata« (...) Słownictwo to stanowi określony rytuał, jest powtarzalny i przewidywalny».

Książka przytacza ponad 200 haseł opisanych w 69 hasłach głównych, a wśród nich 'kasta'. Wedle autorów propaganda „dobrej zmiany” sędziowską albo nadzwyczajną kastą nazywa sędziów, którzy sprzeciwili się zmianom wprowadzonym przez władzę w sądownictwie. Oba wyrażenia mają charakter metaforyczny i silnie wartościujący. Na paskach programów informacyjnych TVP czytaliśmy: „Nadzwyczajne standardy sędziowskiej kasty”, „Front obrony sędziowskiej ka-

sty” i podobne slogany. W prawicowej prasie pod tytułami *Grzechy sędziowskiej kasty* i podobnymi ukazują się artykuły ukazujące sędziów w złym świetle. Pisane są brukowym stylem i pojawiają się w nich takie określenia, jak „ustawka”, „machlojki”, „kalanie godności togi”.

Książka jest „świeża”. Opisuje też grupę sędziów hejterów kontaktujących się za pomocą konta twitterowego KastaWatch. Życie polityczne zdążyło już dopisać do niej kolejne rozdziały.

Jako projekt poselski, jak zawsze kolaniem, przepchnięto ustawę mającą pozwolić wziąć sędziów na smycz i założyć im kagańce. Światli ludzie i sędziowie protestują. Trzy Izby Sądu Najwyższego głosami 53 sędziów przyjęły uchwałę, która stwierdza, że sędziowie wybrani przez nową Krajową Radę Sądownictwa (KRS) nie powinni orzekać. Natomiast zwolennicy „dobrej zmiany” na Facebooku i Twitterze rozwinęli skrzydła: „Walczą o wolne sądy dla siebie. Falszywe elity, pasożyty bez honoru (DariuszSmo)”, „Wolne sądy będą wtedy, gdy zostanie dokończona ich reforma, a zamiast samozwańczej kasty będą prawdziwi sędziowie. Bez komunistycznych korzeni” (Jerzy Nowak), „Wydawanie wyroków według swoich upodobań” (Miroslawa Szysznia).

Niezawodny jest jak zwykle portal wPolityce.pl, który słowami Jacka Karnowskiego głosi: „Sędziowie naprawdę idą po bandzie. Bronią takiego kształtu wymiaru sprawiedliwości, zamkniętego w swoim sosie niczym konserwa z grubej blachy, który wyraźnie się przeżył. Potrzeba głębokich zmian,

których nie będzie bez naruszenia pewnego konkretnego układu personalnego”. Niezawodny w tych kwestiach był też prezydent: „Poziom zakłamania tego towarzystwa mnie osłabia”. Mimo osłabienia ustawę kagańcową szybko i z ochotą podpisał. A zanim to zrobił, wygłosił takie oto mądrości: Sędziowie są nieodpowiedzialni i „powinni być eliminowani”, gdyż inaczej „Polska nigdy nie będzie normalnym państwem”.

Swego czasu na stronie Iustitia Polska - „Polish Judges” ukazało się zbiorowe zdjęcie zakneblowanych sędziów opatrzone komentarzem „Dzisiaj my, jutro wy”. I kto wie czy tymi ostatnimi nie okażemy się my, adwokaci. Prawo o adwokaturze też można zmienić. Na przykład wskazać nieprzekraczalne granice wolności słowa w mowach obrończych i wystąpieniach pełnomocników przed sądem oraz zabronić kwestionowania skuteczności powołania sędziego rozpoznającego konkretną sprawę pod rygorem kar dyscyplinarnych z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu adwokata włącznie albo ustalić górną granicę wieku, do którego można wykonywać zawód. Albo ustalić rejonizację wykonywania zawodu.

Ale lepiej nie podpowiadajmy. Solidaryzujmy się z sędziami na wszelkie sposoby. Chociażby przez lajkowanie ich postów na Facebooku. Jeżeli zaczną na nas wymyślać „dobrozmianową” frazeologię – wyobrażam sobie „roszczeniową palestrę”, „papugi szczekają”, „adwokaci niszczą wolność słowa” – to znaczy, że ruszają i nas. Ale może wcześniej zrepolonizują media. ■

Łódzkie mediacje

PRZY OKRĘGOWEJ RADZIE ADWOKACKIEJ W ŁODZI POWSTAŁO ADWOKACKIE CENTRUM MEDIACJI (ACM) SKUPIAJĄCE ADWOKATÓW NASZEJ IZBY POSIADAJĄCYCH UPRAWNIENIA MEDIATORA. OBECNIE W SKŁAD ACM WCHODZI 48 ADWOKATÓW MEDIATORÓW, KTÓRZY ZDOBYLI KWALIFIKACJE Z MEDIACJI, CYWILNYCH, GOSPODARCZYCH, PRACOWNICZY ORAZ KARNYCH I DYSCYPLINARNYCH.



ANNA JANICKA

/ adwokat, mediator, członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy NRA

17 grudnia 2019 roku uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej zostało powołane Adwokackie Centrum Mediacji przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Łodzi. Na dzień 8 stycznia 2020 roku zostało zwołane przez dziekana ORA w Łodzi Jarosława Z. Szymańskiego zgromadzenie ogólne mediatorów w celu wyboru zarządu CMA. 28 stycznia Okręgowa Rada Adwokacka powołała Zarząd Adwoka-

ckiego Centrum Mediacji w składzie: przewodnicząca: Łucja Malinowska, zastępcy przewodniczącej: Anna Janicka i Karolina Wrąbel, sekretarz: Justyna Kopalka-Siwińska, członek zarządu: Magdalena Kałuża.

Członkiem Adwokackiego Centrum Mediacji jest adwokat będący członkiem Izby Adwokackiej w Łodzi, niezawieszony w prawach wykonywania zawodu, który odbył szkolenie z zakresu mediacji zgodne ze standardami szkolenia mediatorów przyjętymi przez Społeczną Radę do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości. Listę adwokatów mediatorów prowadzi Okręgowa Rada Adwokacka.

Celem działania Adwokackiego Centrum Mediacji jest rozwój i promocja idei mediacji, współpra-

ca z organami wymiaru sprawiedliwości oraz administracji publicznej, a także z innymi organizacjami, działającymi na rzecz mediacji oraz Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Ponadto Adwokackie Centrum Mediacji będzie zajmowało się podnoszeniem kwalifikacji mediatorów i adwokatów naszej izby z zakresu mediacji. W tym celu zostało zorganizowane we współpracy z Centrum Mediacji przy NRA szkolenie podstawowe pozwalające nabyć uprawnienia mediatora, a w drugiej połowie roku planowane są szkolenia podnoszące kwalifikacje mediatorów. Planowane są szkolenia w ramach doskonalenia zawodowego z zakresu roli pełnomocnika w mediacji oraz sporządzania ugód w postępowaniu mediacyjnym. ■

dzieje się w mediacji

MEDIACJA ZACZYNA CIESZYĆ SIĘ CORAZ WIĘKSZYM POWODZENIEM WŚRÓD ADWOKATÓW JAKO SKUTECZNA METODA EFEKTYWNEGO KOŃCZENIA SPORÓW W WIĘKSZOŚCI DZIEDZIN. ZYSKUJE CORAZ WIĘKSZE GRONO ZWOLENNIKÓW TAKŻE WŚRÓD PEŁNOMOCNIKÓW PROFESJONALNYCH, A CORAZ WIĘCEJ ADWOKATÓW SZKOLI SIĘ Z ZAKRESU MEDIACJI.



KATARZYNA EFFORT-SZCZEPANIAK

/ adwokat, mediator, członek Rady Konsultacyjnej
Centrum Mediacji przy NRA

Ubiegły rok był dla adwokatów członków Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej owocny i pracowity. Uchwalono nowy statut oraz regulamin postępowania mediacyjnego Centrum Mediacji przy NRA. 6 grudnia 2019 r. ukonstytuowała się Rada Konsultacyjna, będąca organem statutowym centrum, której zadania koncentrują się w szczególności na wyznaczaniu kierunków rozwoju, opracowywaniu rekomendacji i opiniowanie projektów zmian w regulacji prawnych z zakresu mediacji, jak również promocji i popularyzacji centrum.

Akty powołania członkowie Rady odebrali z rąk prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Jacka Treli tuż przed rozpoczęciem Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Prawo & mediacja”. Warto zwrócić uwagę, że bieżący rok zapowiada się równie intensywnie. Już w I kwartale odbyła się konferencja w Krakowie, a niebawem,

20 marca 2020 r., Centrum zaprasza na konferencję w Warszawie.

Zatem – co się już wydarzyło i na co warto zwrócić uwagę?

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „PRAWO & MEDIACJA”

W dniach 6–8 grudnia ubiegłego roku pod patronatem Prezesa NRA adw. Jacka Treli odbyła się międzynarodowa konferencja „Prawo & mediacja”. Organizatorem konferencji było Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, Naczelna Rada Adwokacka, Okręgowa Rada Adwokacka w Białymstoku oraz Uniwersytet w Białymstoku. Wydarzenie stanowiło pole do wymiany doświadczeń dotyczących polubownych metod rozwiązywania sporów (ADR) zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Konferencję otworzył prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Jacek Trela wraz z prezes Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej dr Agnieszką Zemke-Górecką oraz dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku prof. UwB dr. hab. Mariuszem Popławskim, na którym to uniwersytecie odbywała się konferencja.

Wśród prelegentów byli cenieni praktycy mediacji: Mary Lou Bryant Frank i Kenneth Frank z USA, Thomas Gaultier z Portugalii, Raffaella Pileri z Włoch oraz dr Kimberly Schreiber z USA. Polską profesjonalną mediację reprezentowali między innymi

adwokaci dr Agnieszka Zemke-Górecka i Cezary Rogula, a także przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości SSR Aleksandra Rusin-Batko i SSR Tomasz Kałużny.

Poruszane zagadnienia dotyczyły w przeważającej części praktyki mediacyjnej. Omawiane były, z aktywnym udziałem uczestników, pola na jakich prowadzenie mediacji daje najlepsze efekty, rola pełnomocnika profesjonalnego w mediacji, ale także pragmatyka w pracy adwokata mediatora. Uwaga uczestników skupiała się na kompetencjach pożądanых u profesjonalnego mediatora (w szczególności adwokata), dobrych praktykach oraz profesjonalizacji w dojściu do zawodu mediatora. Istotnym elementem z praktycznego punktu widzenia było podzielenie się przez przedsiębiorców doświadczeniami związanymi z mediacją i arbitrażem.

W wymiarze międzynarodowym niezmiernie ciekawa była prezentacja Raffaelli Pileri z Włoch, która dzieliła się doświadczeniami płynącymi z jej praktyki zawodowej we Włoszech, gdzie prowadzenie mediacji jest obowiązkowe.

Po dwudniowej konferencji uczestnicy mogli wziąć udział w wyłącznie dla nich przygotowanym szkoleniu z mediacji transformatywnej „Transformative Mediation – Building Relationships to Resolve Conflict”, przeprowadzonym przez znakomitych mediatorów i szkoleniowców Mary

Lou Bryant Frank i Kennetha Franka z USA. Mediacja transformatywna jest rodzajem mediacji, w której mediator wspiera zmiany w jakości komunikacji między stronami i pomaga dokonywać świadomych wyborów dotyczących dowolnego aspektu sporu. Szkoleniowcy dzielili się doświadczeniami z własnej praktyki w USA, opowiadali o najciekawszych przypadkach oraz przeprowadzili kilka miniwarsztatów. Warsztaty zostały poprowadzone w iście amerykańskim stylu, a wrażenia uczestników na pewno pozostaną niezapomniane.

Konferencja „Prawo & mediacja” zaplanowana została jako wydarzenie cykliczne z uwagi na rosnące zainteresowanie mediacją wśród adwokatów, ale też innych środowisk. Kolejna konferencja odbędzie się w Poznaniu na początku października 2020 r.

KONFERENCJA „MEDIACJA W MEDYCYNIE”

W dniach 24–25 stycznia bieżącego roku odbyła się w Krakowie konferencja organizowana tym razem wspólnie przez Naczelną Radę Adwokacką oraz Naczelną Izbę Lekarską, poświęcona tematyce mediacji w medycynie. Wykłady praktyków dotyczyły istoty samej mediacji, jej użyteczności w środowisku medycznym, regulacji prawnych ze szczególnym uwzględnieniem mediacji z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy oraz sporów na linii pacjent-lekarz.

Pierwszy dzień rozpoczął się od wykładów praktyków, mediatorów adwokatów z Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, które stanowiły wprowadzenie do problematyki mediacji.

Prelegenci omawiali między innymi korzyści i zagrożenia w mediacji z udziałem zawodów zaufania publicznego (Cezary Rogula), techniki psychologiczne w niej używane (Monika Spieler) czy problematykę w postępowaniach dyscyplinarnych (Piotr Ruszkiewicz).

Drugi dzień konferencji rozpoczął się dyskusją na temat problematyki mediacji przedstawionej z punktu widzenia środowiska lekarskiego i dotyczył w szczególności kwestii związanych z ich odpowiedzialnością zawodową oraz dochodzeniem roszczeń przez pacjentów.

Następnie mediatorzy z Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej skupili się na przedstawieniu prawnych i praktycznych jej wymiarów w tzw. sprawach medycznych. Tematyka skupiona była na tym, jaki powinien być skuteczny mediator w mediacjach medycznych (Martyna Maciejewska-Przyłucka), jak dochodzić roszczeń pacjenta w sektorze prywatnym (Katarzyna Golusińska) oraz publicznym (Marcjanna Dębska).

Poruszona została także problematyka wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych; praktyczne uwagi zarówno o charakte-

rze prawnym i faktycznym przekazała w swoim wystąpieniu dr Agnieszka Zemke-Górecka.

MEDIACJE RÓWIEŚNICZE

Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej zaprasza do wzięcia udziału w konferencji: „Mediacje rówieśnicze w szkołach jako forma edukacji prawnej dzieci i młodzieży sposobem przeciwdziałania przemocy i konfliktom w szkołach”, która odbędzie się na Uczelni Społeczno-Medycznej w Warszawie 20 marca 2020 r.

Warto zwrócić uwagę na tę formę mediacji, która może stanowić istotny element w edukacji prawnej młodzieży i dać narzędzie do rozwiązywania w sposób polubowny konfliktów na terenie szkoły czy innych placówek oświatowych bądź opiekuńczo-wychowawczych. Konferencja ma na celu pokazanie, że mediacja rówieśnicza jest alternatywnym sposobem reakcji na niepożądane zachowania młodzieży oraz umożliwienie specjalistom z tej dziedziny, również adwokatom, wymiany doświadczeń.

Warto podkreślić, że ciekawe i wartościowe wydarzenia mediacyjne organizowane są także przez Izbowe Centra Mediacji – na przykład Centrum Mediacji przy Izbie Adwokackiej w Warszawie 14 marca 2020 r. organizuje konferencję „Mediacja Rodzinna – głosem ekspertów”, na którą również serdecznie zapraszamy. ■

J U R Y S T A

KOŁO PRAWNICZE XXI LO



JACEK ŚWIECKI
/ uczeń 3. klasy prawniczej XXI LO

Szkoła to nie tylko miejsce realizacji podstawy programowej czy nauki na egzamin umożliwiający przejście szczebel wyżej w edukacyjnej ścieżce rozwoju. Szkoła, a zwłaszcza szkoła średnia – w naszym przypadku liceum – stała się miejscem, gdzie jesteśmy w stanie poszerzać swoje zainteresowania wykraczające poza ramy określone przedmiotami szkolnymi. My, jako uczniowie, oprócz oczywistych potrzeb spędzania czasu wolnego jesteśmy zainteresowani również innymi dziedzinami życia. Mamy swoje hobby, aspiracje, plany na przyszłość i lubimy mierzyć się z nowymi wyzwaniami. Część z nas ma już od dawna sprecyzowany kierunek studiów, część jeszcze się waha, a część odkłada decyzję na ostatnią chwilę. Łączy

nas jedno – chcemy próbować, poznawać i nic nas do tego nie przekona tak, jak możliwość skonfrontowania wyobrażeń z rzeczywistymi realiami pracy w zawodzie. Tym właśnie jest dla nas prawo. Czymś nieznanym, z czym chcielibyśmy wiązać przyszłość. Interesuje nas jego działanie w praktyce, wpływ na życie codzienne. Tak zrodził się pomysł założenia koła prawniczego „Jurysta”.

JURYSTA – CZYLI KTO?

Sam pomysł powstał w okolicach lutego ubiegłego roku. „To były chyba ferie” – wspomina Wiktoria, jedna z pierwszych osób, której zwierzyłem się wtedy ze swojego zamiaru. Wydawało się to niezwykle odległe. Nie wiedzieliśmy, czy uda nam się zdobyć zgodę od pani dyrektor, jakie warunki musimy spełnić i co w zasadzie jest od nas wymagane.

Byliśmy w martwym punkcie. Mieliśmy gotowy pomysł, ale do jego realizacji był jeszcze daleki droga. „Nie mieliśmy doświadczenia” – dodaje Kacper.

Okazało się jednak, że nie jest to tak trudne, jak nam się wydawało. Ogromna w tym zasługa pani dyrektor. Po dość stresującym przedstawieniu ogólnych założeń, a także wymienieniu kilku mniej lub bardziej sprecyzowanych działań w ramach powstającego koła odczułem ulgę. Pani dyrektor zaaprobowала nasz pomysł. Nie oznaczało to jednak, że mogliśmy spocząć na laurach. Musieliśmy przygotować projekt edukacyjno-wychowawczy. Projekt, w którym zawarte miały być nasze cele, sposoby realizacji określonych przedsięwzięć czy metody dydaktyczne.

Było to dla nas spore wyzwanie. Po raz pierwszy musieliśmy zmierzyć się z napisaniem oficjalnego projektu. „Mieliśmy w nim zawrzeć każdą szczegółową informację od celów po harmonogram i ewaluację” – dodaje Jan, współtwórca projektu.

Po załatwieniu wszystkich formalności mogliśmy nareszcie przystąpić do wcielenia go w życie. „Jurysta” – a dokładniej Koło prawnicze XXI LO „Jurysta” – stawał się realnym tworem. Gdy emocje opadły, uzmysłowiliśmy sobie, że teraz najważniejszym zadaniem będzie odpowiednia promocja. Wiadome było dla nas, że samo rozwieszenie plakatów informacyjnych po szkole nie wystarczy. Od czegoś trzeba było jednak zacząć. Mieliśmy świadomość, że każda licząca się inicjatywa musi mieć obecność w mediach społecznościowych. Podjęliśmy decyzję o założeniu strony na Facebooku, a także utworzeniu konta na Instagramie. Do tego potrzebne były jednak elementy graficzne. Poprosiłem więc mojego bliskiego kolegę z czasów gimnazjalnych o zaprojektowanie logo. Koleżanka z klasy zajęła się wykonaniem plakatów.

Efekty tych prac przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Kiedy wszystko było już gotowe, pozostało tylko przygotować się i czekać na dzień wyznaczonego terminu pierwszego spotkania. 8 marca 2019 roku.

PRAWO, PRAWO I JESZCZE RAZ PRAWO

Tak się szczęśliwie zbiegło, że w dniu, w którym debiutował „Jurysta”, miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie w naszej szkole i nie chodzi tu wcale o dzień kobiet. 8 marca XXI LO miało okazję gościć absolwenta szkoły, studenta prawa na UW. Zajęcia przeprowadzone w formie prelekcji dotyczącej działań struktur Unii Europejskiej oraz jej funkcjonowania w ujęciu prawnym oprócz oczywistych wartości merytorycznych dla nas, uczniów, przyniosły jeszcze jedną korzyść. Marek po skończonym wydarzeniu przyszedł jako gość na spotkanie naszego koła.

„Jego entuzjastyczne nastawienie do naszego projektu pomogło nam się odblokować. Miał dla nas sporo cennych wskazówek” – wspomina uczestnik pierwszego spotkania

Mimo początkowych obaw, że koło nie będzie cieszyło się zainteresowaniem, liczba osób, która finalnie się zjawiała, okazała się prawdziwym zaskoczeniem. Przyšlo ponad 25 uczniów z różnych klas, najczęściej o profilu humanistycznym, i choć frekwencji tej do końca roku nie udało się utrzymać, ostateczny wynik wciąż powinien nas satysfakcjonować. Na spotkanie koła, które odbywa się w piątki po godzinach lekcyjnych, co trzeba przyznać – jest niemałym poświęceniem – pojawiają się uczniowie szczerze zainteresowani tematyką prawną. Interesują ich medialne doniesienia dotyczące konkretnych wyroków, spraw zatrzymań czy wątpliwych kwalifikacji prawnych przestępstw.

Pierwszym wyznaczonym zadaniem było przygotowanie symulacji rozprawy sądowej na dni otwarte XXI LO. Gotowy scenariusz wraz z opracowaniem i podziałem na role został znaleziony w internecie. Jego wartość edukacyjna była bardzo duża, ponieważ istota sprawy dotyczyła przestępstwa podlegającego pod kontratyp wyłączający bezprawność czynu. Na przykładzie prostej historii mogliśmy się dowiedzieć, na czym polega działanie kontratypu. Po dokładnym wczytaniu się w akta okazało się, że sprawa nie jest taka oczywista, jaką mogła się wydawać. Niemałym zaskoczeniem było dla nas to, że mimo niezaprzeczalnego przestępstwa oskarżony może zostać *de facto* uniewinniony. Tak też się stało.

Rozprawę powtarzaliśmy dwukrotnie i za każdym razem sąd skłaniał się ku zastosowaniu art. 25 kk. Symulacje na dniach otwartych przyciągnęły sporą liczbę odwiedzających. Sala 48, która jest wzorowana na prawdziwą salę rozpraw, była wypełniona po brzegi. Publicznością byli nie tylko młodszy uczniowie, ale też i ich rodzice. Po skończonej rozprawie część podchodziła do nas z gratulacjami, mówiąc, że jako czynni zawodowo prawnicy są pod wrażeniem wysokiego poziomu przeprowadzonej symulacji.

JAK TO WYGLĄDA DZISIAJ?

Minał już prawie rok od założenia koła prawniczego. W tym czasie miało miejsce mnóstwo wydarzeń, wyjść i spotkań, które żyły nas ze sobą. W czerwcu ubiegłego roku mieliśmy możliwość uczestniczyć w prawdziwej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi. W listopadzie pani radca prawny odbyła zajęcia z mediacji sądowej. W grudniu, po wcześniejszych kilkumiesięcznych przygotowaniach, udało się przeprowadzić symulację rozprawy sądowej dla szkół podstawowych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Koordynatorem wydarzenia, który odpowiadał za część procesową, a także całościowe wsparcie merytoryczne w toku prac nad kazusem, był sędzia Paweł Sydor. Tak z perspektywy czasu ocenia tę rozprawę jej uczestniczka: „Symulacja rozprawy sądowej, w której miałam okazję uczestniczyć, była superdoświadczeniem. Wcieliłam się w rolę sędziego, a dzięki zaangażowaniu i rzetelnemu przygotowaniu in-

nych uczestników poczułam się, jakbym naprawdę siedziała w sali sądowej i rozstrzygała ważny spór”.

Najczęściej jednak, kiedy nie mamy żadnego gościa ani planowanego wyjścia, spotkania odbywają się normalnych rytmem w sali lekcyjnej. Prowadzone są one przeze mnie, choć zdarza się, że zastępuje mnie Wiktoria Wojtowicz. Ogromnym źródłem wiedzy dla licealistów niemających jeszcze styczności z prawem wykładanym na uniwersytetach są strony prowadzone przez studentów czy nauczycieli akademickich. To tam znajduję najwięcej inspiracji na tematy, które nadają się do poruszenia na piątkowym kole. Najczęściej dotyczą one prawa karnego materialnego lub procesowego. Dyskutujemy o najbardziej medialnych sprawach ostatnich dni, zastanawiamy się nad surowością kary, a także ewentualnym innym rozstrzygnięciem. Podejmujemy również zagadnienia bardziej abstrakcyjne, takie jak: trójpodział władzy, prawa mniejszości czy prawa człowieka. Sporym zainteresowaniem cieszy się rozwiązywanie kasusów karnych oraz cywilnych, dostępnych z opracowaniem w internecie, a także w specjalistycznych publikacjach.

Niedawno cykl spotkań poświęciliśmy poznawaniu amerykańskiego procesu karnego. Pomogły nam w tym dostępne nagrania z sali rozprawy podczas *cross-examination* oraz zeznań oskarżonego. Cennym źródłem informacji okazały się fragmenty serialu „The Suits”, a także amerykańskiego show „Caught in Pro-





vidence”. Na samym końcu spróbowa-
liśmy zestawić mechanizm proce-
su amerykańskiego i polskiego. Kuba
z perspektywy czasu tak ocenia wspo-
mniane zajęcia: „Najbardziej zapadła
mi w pamięć lekcja, na której omawia-
liśmy różnice między procesami Euro-
py kontynentalnej a amerykańskimi.
Mimo powagi i dosyć skomplikowanej
natury problemu spotkanie utrzymane
było w przyjemnej i luźnej atmosferze.
Zastosowanie alternatywnych metod
pozyskania wiedzy, jak oglądanie frag-
mentu serialu prawniczego lub inter-
netowy quiz, niewątpliwie urozmaiciło
poznawanie tajników sal rozpraw. Je-
stem pewien, że zapamiętam poznane
fakty na długo!” Julia dodaje: „Dużo
się na tym spotkaniu dowiedziałam.
Nie tylko poznałam różnice między
polskim a amerykańskim procesem
sądowym, lecz także miałam oka-
żę zweryfikować to, co widziałam
na ten temat w serialach. Chyba naj-
lepszym momentem był przeprowa-
dzony na sam koniec quiz wiedzy
(Kahoot) o amerykańskim systemie”.

Po każdym spotkaniu koła staramy
się umieszczać relację w *social mediach*.
Od tego roku szkolny Instagramem
zajmuje się koleżanka z klasy pierwszej,
Natalia Gołda. To ona czuwa, aby tre-
ści ukazywały się tam regularnie. Jest
jedną z tych osób, które dołączyły
do nas we wrześniu. Oto jak wspo-
mina swoje początki oraz obecne za-
jęcie: „Skąd w ogóle pomysł, żebym
pojawiała się na tym kółku? Można
powiedzieć, że był to całkowity przy-
padek (choć patrząc na fakt prowa-
dzenia przeze mnie Instagrama, może
przeznaczenie?). Zobaczyłam plakat
i przyszedłam. Pierwszy szok, jakiego do-
znałam po wejściu do Sali, spowodowa-
ny był tym, że zajęcia prowadzone
są przez ucznia klasy trzeciej. A po-

tem z tego szoku wyrwały mnie wesołe
rozmowy i pierwsze osoby zgłaszające
swoją aktywność. Już wtedy wiedzia-
łam, że to kółko będzie wyjątkowe.
Mimo że zajmujemy się sprawami
poważnymi, na naszych spotkaniach
nie brakuje zabawy, humoru i dobrej
atmosfery – dlatego też pomyślałam,
że dobrze byłoby uwiecznić te chwile
na dłużej. A że kółko potrzebowało
kogoś, kto zająłby się *social mediami*,
tak oto stałam się naczelnym fotogra-
fem. Po każdym spotkaniu koła na na-
szym Instagramie (jurysta_xxi_lo) po-
jawiają się posty i krótkie streszczenia
tego, co się działo. Jest to niezwykle
pomocne dla osób, których z nami
nie mogło być konkretnego dnia.
Równie prężnie działa nasza strona
na Facebooku, na której dzielimy się
z innymi najświeższymi informacjami.
Ponadto ciągle staramy się urozmaicać
nasze spotkania, aby były jeszcze cie-
kawsze. Często tworzymy tematyczne
piątki – np. z okazji Walentynek zor-
ganizowaliśmy walentynkowy piątek,
podczas którego oprócz herbaty i kawy
każdy członek koła dostał prawni-
czą walentynkę. Zależy nam przede
wszystkim na tym, aby poza zdoby-
ciem dodatkowej wiedzy każdy miło
spędził tu swój czas, bo przecież «Ju-
ryste» tworzą ludzie”.

QUO VADIS, „JURYSTO”?

Banałem byłoby napisać, że nikt
z nas nie spodziewał się, że projekt
paru kolegów z klasy hobbyistycznie
zainteresowanych prawem, może roz-
rosnąć się w żyjące koło, stale przycią-
gające nowe osoby. Na miejsce tych,
którzy przychodzili na początku 2019
roku, pojawili się kolejni. Obecnie
większość członków koła stanowią
osoby z klas pierwszych, co jeszcze bar-
dziej cieszy, widząc, jak wysoki poziom

sobą prezentują. Niemalą przyjemność
stanowi możliwość wsłuchiwania się
w ich argumentację, zwłaszcza gdy wi-
dać autentyczną zabawę, która temu
towarzyszy. Ze spotkania na spotkanie
coraz więcej osób włącza się w prowa-
dzone dyskusje, przełamując począt-
kową nieśmiałość.

Dużą tego zasługą w samym charak-
terze odbywanych zajęć. Format piąt-
kowych spotkań jest dalece odmienny
od typowego dla lekcji w szkole. W sali
panuje swobodniejsza atmosfera, wy-
parowuje więc stres związany z byciem
ocenianym przez nauczyciela. Uczeń
ma więcej miejsca na swobodną dys-
kusję i wejście z kimś w polemikę.
Wszystko to skoncentrowane jest wo-
kół tematyki prawnej, co cieszy po-
dwójnie. Poruszane zagadnienia wzbu-
dzają nieudawane emocje, prowadząc
niekiedy do niezwykle zabawnych
sytuacji, jak na przykład rozważań
dotyczących kwestii comiesięcznego
wysyłania kanapek do ukochanej jako
formy stalkingu. Jak się okazuje, za-
równo doniesienia medialne, jak i wy-
darzenia z życia codziennego stano-
wią nieustanną inspirację do dyskusji
prawniczych. Formuła koła, jak mo-
głoby się początkowo wydawać, tak ła-
two się więc nie wyczerpuje. Można
by powiedzieć więcej – dopiero na-
biera właściwego tempa.

Przed nami kolejne dni otwartego
XXI LO, a z nimi kolejna symula-
cja rozprawy sądowej. W planach jest
wyjście do sądu. Udało się również
uzyskać kontakt ze stowarzyszeniem
ELSA, a także kołami studentów prawa
Uniwersytetu Łódzkiego, m.in. kry-
minalistów, z którymi zapowie-
dziane jest spotkanie. Choć dla części
z nas jest to już ostatni rok w liceum,
wiemy, że na tym nasza przygoda
z prawem się nie zakończy. ■

będzie dobrze, tylko trochę później

CZYLI CO SŁYCHAĆ U APLIKANTÓW?



SYLWESTER REDEL

/ doktor prawa administracyjnego, adwokat,
kierownik szkolenia aplikantów adwokackich
ORA w Łodzi

Z dniem 1 marca 2020 roku jedno-myślną uchwałą ORA z dnia 25 lutego br. zostałem powołany ponownie na kierownika szkolenia aplikantów adwokackich. Ucieszyłem się z powrotu, ale od razu przyszedł problem koronawirusa. Obecna sytuacja w kraju, wobec ogłoszenia pandemii i wprowadzenia licznych obostrzeń, ma również bezpośredni wpływ na życie aplikanckie.

Najbardziej sytuacja ta dotknęła aplikantów, mających przystąpić w dniach 24–27 marca br. do egzaminu adwokackiego. Ministerstwo Sprawiedliwości po przeprowadzonych w trybie pilnym konsultacjach z samorządem adwokackim i radcowskim podjęło decyzję o przesunięciu terminu egzaminów. Taka była też rekomendacja Głównego Inspektora Sanitarnego, który zwracał uwagę na wzrastający stan zagrożenia epidemiologicznego. Jak poinformowało Ministerstwo Spra-

wiedliwości, nowe terminy egzaminów adwokackiego i radcowskiego zostaną wyznaczone niezwłocznie po zmniejszeniu się zagrożenia epidemiologicznego oraz po wymaganych ustawami konsultacjach z Naczelną Radą Adwokacką i Krajową Radą Radców Prawnych. Trzeba jednak myśleć pozytywnie i spróbować wykorzystać ten czas na doszlifowanie wiedzy przed egzaminem. Będzie dobrze, tylko trochę później!

Z tych samych powodów został odwołany Izbowy Konkurs Krasomówczy wyznaczony pierwotnie na 20 marca 2020 roku oraz Środowiskowy Konkurs Krasomówczy, którego Izba Łódzka miała być w tym roku gospodarzem. Na chwilę obecną nie jesteśmy w stanie przewidzieć ich nowych terminów.

Jednocześnie wirus nie może nas pokonać i zachwiać programem szkolenia, wymagałoby to bowiem dodatkowych zajęć i odrabiania materiału w przyszłości. W trosce jednak o zdrowie aplikantów w uzgodnieniu z dziekanem zawiesiłem do odwołania prowadzenie zajęć szkoleniowych w siedzibie ORA oraz wprowadziłem sposób szkoleń zdalnych, na wzór funkcjonujących na wyższych uczelniach platform e-learningowych – oczywiście w formie uproszczonej. Zwróciłem się do wykładowców z prośbą o opracowanie w formie elektronicznej tematów, które wcześniej zgodzili się poprowa-

dzić, oraz przekazanie ich do referatu aplikantów celem rozesłania do poszczególnych grup. Formę przygotowanych materiałów pozostawiłem do swobodnego uznania, z tym zastrzeżeniem, że powinna wyczerpywać temat, zawierać wskazanie materiałów do nauki, najważniejsze orzecznictwo, przykłady oraz – o ile wystarczy czasu – kazusy lub zadania do rozwiązania. Taka forma nie jest mi obca, gdyż na co dzień pracuję ze studentami na platformach e-learningowych, ale w referacie szkolenia aplikantów będzie to w pewnym sensie eksperyment. Nie możemy sobie jednak pozwolić na nierealizowanie programu, ponieważ zachwiałoby to całym procesem szkolenia aplikantów, pozostając ze szkodą przede wszystkim dla nich. Mając świadomość, że zawsze coś, co jest nowe, może w pewnych obszarach wymagać poprawy, będę na bieżąco analizował tę formę oraz wsłuchiwał się w uwagi wykładowców i aplikantów. Jednocześnie trwają prace nad wprowadzeniem dodatkowej formy szkoleń „on-line”, która niezwłocznie zostanie uruchomiona. Z pewnością pewne niedostatki wiedzy wynikłe z nowej formy szkolenia trzeba będzie nadrobić na wyjazdowych szkoleniach. Najbliższe przewidziane jest we wrześniu w Wiśle, wspólnie z Izbą Wielkopolską oraz Piotrkowsko-Częstochowską. Miejmy nadzieję, że dojdzie do skutku. ■

**Drodzy Aplikanci,
ruszamy ze szkoleniami
on-line. Przechodzimy
do nauki w sieci.**

Sylwester Redel
kierownik szkolenia aplikantów adwokackich ORA w Łodzi

pisać po prostu

WPROWADZENIE



ANNA MOSZCZYŃSKA

/ doktor nauk humanistycznych, teoretyk literatury, kognitywistka, mediator gospodarczy

MOŻEMY BYĆ ANALFABETAMI. I TO CZYNI Z NAS SZCZĘŚCIARZY

Dziś dla większości ludzi w Polsce analfabetyzm to przymus. I codzienność. My potrafimy czytać ze zrozumieniem i pisać złożone teksty. Potrafimy korzystać z nowych technologii i zachować należytą ostrożność. Jako użytkownicy urządzeń – potrafimy ustawić bezpieczne hasło. Jako konsumenci treści – wypoczęci i skupieni potrafimy ocenić stopień wiarygodności ich źródeł. Oznacza to, że należymy do elity kultury pisma w Polsce.

Miejsce w tej grupie zawdzięczamy własnej pracy i w dużej mierze temu, że na naszej drodze stanęli wyjątko-

wi dorośli, wyjątkowi nauczyciele. Osoby, które cierpliwie i w prostych słowach wyjaśniały nam świat i panujące w nim zależności. Nie każdy miał taki szczęście. To zaś przekłada się na wciąż niską jakość życia w Polsce. Cierpi przez to każdy z nas.

Z kultury pisma w Polsce w 2017 r. całkowicie wyłączone było 22% dorosłych Polaków (osoby od 15. r.ż.). Z raportu badania czytelnictwa Biblioteki Narodowej możemy wnioskować, że 7,1 mln osób w ciągu miesiąca nie przeczytało tekstu dłuższego niż trzy strony oraz nie korzystało w tym czasie z internetu. Ludzie ci w ciągu 12 miesięcy nie czytali żadnej książki ani prasy, zarówno w wydaniu tradycyjnym, jak i cyfrowym. Dane za rok 2018 nie są znane, a na raport z kolejnej fali badania czekamy. Częściowo wyłączeni stanowią zatem 63%. To osoby, które nie przeczytały w ciągu roku żadnej książki.

Nie działamy jednak na ugorze. Jeśli wziąć pod uwagę wyniki europejskiego badania kompetencji czytania u dorosłych (badanie analfabetyzmu w krajach OECD, badanie PIACC 2013), to wyniki badań pokazują,

że w Polsce notujemy wyraźną poprawę od roku 1994¹. Wciąż jednak wiele jest do zrobienia. Wykorzystując dostępne dane, przyjmijmy, że w Polsce wciąż sześć osób na dziesięć czyta i rozumie słabo, a dwie osoby na dziesięć – nie czytają wcale i rozumieją bardzo słabo².

Chciałoby się krzyczeć „Co za czasy!”. To jednak pójdzie na łatwiznę. Sprawa jest bowiem złożona. To my – wykształceni ludzie, mający niepodważalny wpływ na jakość życia w Polsce – możemy odegrać konstruktywną rolę w tym zamieszaniu.

Czytanie jest najważniejszą inicjacją w życie kulturalne i wyższe życie społeczne. Dzięki niemu poznajemy złożoność świata, zarówno w obszarze wartości, życia psychicznego oraz emocjonalnego jednostek – co daje nam szeroko pojętą humanistykę – jak i wiedzy matematyczno-przyrodniczo-informatycznej. Ta druga ulega nieprawdopodobnie szybkiemu rozwojowi. Mówi się, że podwaja się rokrocznie, a poszukiwanie ostatniego człowieka, który posiadał całą dostępną wiedzę o świecie, każe nam się cofnąć do Arystotelesa. Choć

¹ Wyniki skrócone PIACC: <http://eduentuzjasci.pl/badania/110-badanie/194-miedzynarodowe-badanie-kompetencji-osob-doroslych-piaac.html>, dostęp z dn. 23.02.2020 r. Niezaczytani. O Polakach, książkach i analfabetyzmie: <https://konkret24.tvn24.pl/polska,108/niezaczytani-o-polakach-i-ksiazkach-i-alfabetyzmie,893289.html>, dostęp z dn. 23.02.2020 r.

² Koryś I., Chymkowski R. (2019), Stan czytelnictwa w Polsce w 2018 roku. Wstępne wyniki. <https://www.bn.org.pl/download/document/1553593649.pdf>, dn. 24.02.2020 r.

i tego, w świetle najnowszych badań archeologicznych, pewni być nie możemy. To, co jest niezmiennie, to zasady krytycznego myślenia. Dzięki niemu wiedza się poszerza i pogłębia.

Od 2000 do 2015 r. badania prowadzone przez instytucje polskie i zagraniczne pokazywały stałe pogarszanie się kompetencji Polaków w zakresie czytania. Niezwykle niepokojący był wynik badania przeprowadzonego w ramach PISA 2015 w zakresie czytania ze zrozumieniem u piętnastolatków. Uległ on jednak znaczącej poprawie w 2018 r. i młodzi Polacy uplasowali się na 6. miejscu na świecie (za Chinami, Singapurem, Estonią, Kanadą i Finlandią). Jak to możliwe?

Otóż badanie z 2015 r. po raz pierwszy przeprowadzone było w całości na komputerze. Dla wielu badanych zrozumienie tekstu wyświetlanego było trudne. Do tego dochodziła obsługa urządzenia i portalu egzaminacyjnego. Wyniki z roku 2018 pokazują przede wszystkim, że młodzi ludzie lepiej opanowali elektroniczny nośnik tekstu, poleceń oraz że lepiej radzą sobie z technologią.

Na rynku pracy usamodzielnia się również pierwsza, nieliczna grupa ludzi (obecnie dwudziestoparolatków), których kształcenie z języka polskiego opierało się przede wszystkim na uważnej lekturze tekstu. Ten nowy paradygmat obowiązuje od 2000 r.³

Opisany powyżej przykład PISA uświadamia nam, że bycie w kulturze pisma to dziś w dużej mierze umiejętność korzystania z nowych technologii. Jeśli do 2015 r. jej brak uniemożliwiał zrozumienie tekstu młodym ludziom, w jeszcze trudniejszej sytuacji są dorośli. Od 2000 r. ludzie w Polsce systematycznie ubożeli. Sytuacja na rynku płac odcinała ludzi ze średnim wykształceniem od książek. Powstająca luka pogłębiała się z powodu wykluczenia cyfrowego. Dorosłym uczyć się trudniej. Dodatkowo – jeśli otacza ich łatwa rozrywka, a wiedza jest trudniej dostępna, droższa i trudniej przyswajalna, trudno o dylematy.

Co możemy zrobić, jeśli korzystanie z pełni praw obywatelskich opiera się przede wszystkim na rozumieniu tekstu pisanego (oraz umiejętności korzystania z technologii)? Co zrobić, jeśli korzystanie z naszych usług wymaga rozumienia tekstu pisanego?

OBNIŻAJMY BARIERY. PISZMY PROSTO

Pierwszym krokiem, który możemy wykonać, jest pisanie prostszych tekstów, prostych i zrozumiałych pism do naszych klientów. Kolejnym naturalnym ruchem będzie stanowanie prostego i zrozumiałego prawa. Słyszę już głosy: *Autorka tekstu bredzi*. Odbierze nam autorytet i pracę. Otóż nie. Zrozumienie swojej sytuacji przez klienta nie oznacza, że w sposób nagły i magiczny zyska on umiejętności i czas konieczne do zajmowania się swoimi problemami natury prawnej. Proste prawo nie będzie również automatycznie skutkowało jego pełnym zrozumieniem ani przestrzeganiem.

Proszę spojrzeć na sytuację z innej perspektywy. Jak by się Państwu pracowało, gdyby do kancelarii przychodzili ludzie rozumiejący, po co przychodzą, i wychodzący z listą trzech spraw do załatwienia po swojej stronie. Listą prostą i zrozumiałą. Działaniami, których cel i sens będą oni rozumieć. Wykonawszy swoje trzy kroki, wracaliby do Państwa, a sprawy posuwałyby się naprzód. Z tym wiązałaby się większa płynność finansowa.

KTO WTEDY WYGRYWA? CZY JEST KTOŚ, KTO W TAKIEJ SYTUACJI TRACI?

Nie jesteśmy w stanie dziś uzyskać niezbędnej wiedzy i umiejętności we wszystkich obszarach życia. By zapewnić sobie dobre funkcjonowanie, polegamy na innych. Im lepiej rozumiemy, co i w jakim celu dla nas robią, tym bezpieczniej się czujemy. Wejście na teren obcej branży czy nauk szczegółowych czyni nas częściowo analfabetami. Weźmy na przykład szczegółowe instrukcje informatyczne lub medyczne. Nie jesteśmy w stanie ich zrozumieć i zrealizować ani w spo-

sób, w jaki robi to specjalista, ani w czasie, w jakim to robi. W dziedzinach szczegółowych stajemy się analfabetami funkcjonalnymi. Nie jesteśmy nimi jednak w życiu. I na tym polega nasze szczęście. Pomaga nam zdolność rozumienia dłuższych tekstów i złożonych komunikatów. Dzięki temu potrafimy porozumieć się ze specjalistami. Możemy stać się aktywnymi współpracownikami w swojej sprawie. Dzięki temu osiągamy lepszy efekt pracy i dla siebie – zachowujemy wpływ na nasze życie.

W zakresie metod skutecznej edukacji, która prowadzi również do dojrzałości obywatelskiej, często porównujemy się do Finlandii. Czy słusznie zatem adwokaci obawiają się, że stracą pracę, gdy tylko klienci będą lepiej rozumieć rzeczywistość, lepiej sobie w niej radzić? W Finlandii średnia roczna pensja adwokata z trzyletnim doświadczeniem wynosi 68,7 tys. euro rocznie. Specjaliści z ośmioletnim doświadczeniem zarabiają średnio 124,4 tys. euro rocznie⁴.

PISZMY TAK, BY SIĘ ROZUMIEĆ

Zacznijmy w ramach ćwiczeń od dwóch prostych zasad:

1. W pismach do klientów zapisujemy zdania złożone z siedmiu słów. W bardzo uzasadnionych przypadkach – z dwunastu.
2. Unikanie imiesłowów oraz watołiny („niniejszy” – zamiast „ten”, „znany mi osobiście” – zamiast „znany mi”, „w celu uniemożliwienia” – zamiast „by uniemożliwić”).

Swój tekst rozpoczęłam trawestacją zdania otwierającego książkę Richarda Dawkinsa *Rozplatanie tęczy*⁵: „Umrzemy, i to czyni z nas szczęściarzy. Większość ludzi nigdy nie umrze, ponieważ nigdy się nie narodzi”. Dawkins uświadamia nam ogrom naszego szczęścia. W losowaniu kapryśnej natury zostaliśmy wybrani, by przyjść na świat i żyć. Ja radzę również, byśmy świętowali fakt, że jesteśmy w kulturze. Kulturze pisma. Możemy ją krzewić i uprawiać z korzyścią dla wykluczonych i dla samych siebie. ■

3 Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów PROGRAMME FOR INTERNATIONAL STUDENT ASSESSMENT. Wyniki badania 2018 w Polsce <https://pisa.ibe.edu.pl/wp-content/uploads/2019/12/raport-wyniki-badan-pisa-2018.pdf>, dn. 25.02.2020 r., s. 10.

4 Dane Economic Research Institute: <https://www.salaryexpert.com/salary/job/attorney-practicing/finland>, dn. 26.02.2020

5 Dawkins R. (1998). *Rozplatanie tęczy*. Nauka, złudzenia i apetyt na cuda. (przekł. M. Betley), Prószyński i Spółka, s. 9.

P R I -
M U M
N O N
N O -
C E R E



RADOSŁAW JANCZYK

/ dyplomowany osteopata, mgr fizjoterapii,
właściciel Centrum Osteopatii w Łodzi

ZŁE NAWYKI W PRACY I ICH KONSEKWENCJE W POSTACI ZMIAN CHOROBOWYCH W ODCINKU SZYJNYM KRĘGOSŁUPA, CZYLI CAŁA PRAWDA O ZAWODZIE PRAWNIKA

Niektóre grupy zawodowe są bardziej narażone na funkcjonalne przeciążenia w odcinku szyjnym kręgosłupa. Spowodowane jest to najczęściej nieergonomiczną postawą ciała przyjmowaną w trakcie długotrwałego siedzenia, podczas którego wektory sił powodują wzrost liczby mikrouszkodzeń tkanek, zakłócających stabilność całego układu kostno-stawowo-mięśniowo-powięziowego, przyczyniając się do występowania w przyszłości patologii w postaci zmian zwyrodnieniowych. Konsekwencją jest ból, który informuje o toczącym się procesie patologicznym tkanki.

Pierwszymi symptomami zwiastującymi zmiany zwyrodnieniowe w trakcie pracy o charakterze statycznym jest pojawienie się bólu mięśniowego w rejonie szyi, obręczy barkowej czy w innych sąsiadujących tkankach. Ból chroni miejsce przed dalszym uszkodzeniem, pozwalając na uruchomienie procesów gojenia i kompensacji, a wywołany jest niedokrwieniem z powodu dużego przeciążenia wskutek nagromadzenia się nadmiernej ilości metabolitów w pracujących, napiętych izometrycznie mięśniach. Ich stałe podwyższone napięcie zaburzające

cyrkulację płynów w tkankach prowadzi do powstania punktów spustowych, stwardnień mięśni, ich zwłóknienia, a w konsekwencji bólu w odcinku szyjnym kręgosłupa, przez co zmniejsza się z czasem zakres ruchu w stawach, spowodowany przykurczem mięśni i więzadeł. To z kolei prowadzi już do powstania zmian w układzie kostnym.

Zespoły bólowe występujące w części kręgosłupa szyjnego mają podłoże w zmianach przeciążeniowo-zwyrodnieniowych. Doprowadzają do nieprawidłowego obciążenia krążka międzykręgowego, czemu towarzyszy przeciążenie stawów międzykręgowych, co może prowadzić do zmian zwyrodnieniowych i niepokojących sygnałów z tętnicy kręgowej oraz podstawnej mózgu wraz z występującymi zaburzeniami równowagi, trofiki, wzroku i słuchu z ewentualnymi szumami usznymi, bólami głowy, nudnościami i przejściową utratą przytomności. Dzieje się tak na skutek nadmiernego, wielogodzinnego zgięcia głowy i szyi w takich sytuacjach jak czytanie, obsługa telefonu komórkowego czy komputera. Powszechne są problemy w zespole korzeniowym z ograniczeniem ruchów w odcinku szyjnym, w stawie barkowym w postaci np. rwy barkowej, zespołu łopatkowo-żebrowego, przewlekłego zespołu zapalenia nadkłykci bocznych oraz przyśrodkowych kości ramiennej czy zespół cieśni kanału nadgarstka z występującymi parastezjami. Czynnikiem wyzwalającym powstanie zmian zwyrodnieniowych w krążku międzykręgowym są uszkodzenia odcinka szyjnego przebyte w przeszłości, które mogą wywoływać dolegliwości wiele lat później wraz ze współistnieniem symptomów takich jak: ból gałki ocznej, ból zatok, ból ucha wraz z szumami usznymi, dysfunkcja stawu skroniowo-żuchwowego, chroniczne bóle karku i ramion, uczucie duszności z zaburzeniami oddechowymi w połączeniu ze stresem natury emocjonalnej i fizycznej.

WADLIWA POSTAWA CIAŁA PROWADZĄCA DO ZABURZEŃ POSTURALNYCH

Ewa Zeyland-Malawka definiuje nieprawidłową postawę ciała, w której kształt wynikający z budowy i nawykowego lub przymusowego ustawienia

poszczególnych części ciała w przestrzeni jest niekorzystny dla całego organizmu człowieka.

W przebiegu rozwoju wadliwej postawy należy wyróżnić trzy okresy:

I OKRES

Zmiany czynnościowe polegające na rozciągnięciu, a następnie osłabieniu mięśni, podczas gdy w innych występuje wzmożone napięcie i skrócenie. Czas trwania tego okresu może wynosić od kilku tygodni do kilku miesięcy. Najkorzystniejsza jest w tym okresie zmiana złych nawyków postawy oraz trening równoważący siły mięśniowe.

II OKRES

Pojawiają się przykurcze powięzi, więzadeł, ścięgien, mięśni. Okres ten trwa od kilku miesięcy do kilku lat. Korekta złych nawyków oraz trening profilaktyczny również na tym etapie przyniosą zadowalające efekty.

III OKRES

Pojawiają się zmiany zwyrodnieniowe doprowadzające do patologicznego utrwalonych przykurczy. Okres ten trwa kilka lat. W tym czasie nie da się już cofnąć powstałych zmian, często jest potrzebna ingerencja chirurgiczno-ortopedyczna. Trening profilaktyczny często okazuje się nieskuteczny.

Jedną z możliwych przyczyn predysponujących do powstania szeregu niekorzystnych zmian chorobowych może być jeszcze nie w pełni idealna budowa anatomiczna ciała ludzkiego, nieprzystosowana do wielogodzinnej pracy siedzącej z protrakcyjnym ustawieniem głowy. Niektóre błędy postawy przyjmowane nieświadomie podczas pracy mogą nakładać się na ten jeszcze nie idealny obraz anatomicznej budowy ciała ludzkiego. Szczególnie kobiety, które z natury posiadają smuklejsze i delikatniejsze mięśnie, a ich długa szyja może predysponować do pewnych problemów w odcinku szyjnym kręgosłupa, są podatne na przeciążenie aparatu ruchu.

Najważniejszym czynnikiem w zachowaniu równowagi ciała jest utrzymanie naturalnych krzywizn fizjologicznych oraz elastyczności kręgosłupa. Współcześnie człowiek najchętniej przyjmuje postawę siedzącą. Krzywizny fizjologiczne kręgosłupa w pozycji

siedzącej powinny dynamicznie dopasować się tak, żeby linia grawitacji padała na powierzchnię podparcia całej struktury. Jeśli jest inaczej, równowaga zostaje zaburzona. Elastyczność kręgosłupa i równowaga ciała ludzkiego jest zawsze czynna, tzn. wymaga ciągłej pracy mięśni, ponieważ więzadła nie są na tyle silne i dostosowane, aby sprostać nadmiernemu obciążeniu. Bierne utrzymanie niedbałej postawy zmniejsza wprawdzie wydatek energetyczny, ale w stałym napięciu są wciąż te same mięśnie, więzadła, powięź, ani na chwilę nie mają one momentu rozluźnienia. Utrzymujące się napięcie układu biernego utrudnia właściwe funkcjonowanie układów krwionośnego, limfatycznego i narządów wewnętrznych, zaburzając dopływ tlenu i innych ważnych składników odżywczych do pracujących tkanek. Monotonna oraz siedząca praca doprowadzić może do rozleniwienia się mięśni, które z powodu braku stymulacji proprioceptorów wpływa na jakościowe i ilościowe zaangażowanie się mięśni w akt skurczu. W wyniku zmniejszonego dośrodkowego przepływu informacji czuciowych z obwodu, wynikającego z siedzącej, wymuszonej postawy ciała, dochodzi do braku aktywizacji mięśni odpowiedzialnych za pracę dynamiczną. Nierównowaga przepływu informacji czuciowych, w szczególności z podeszwowej części stopy, związana jest z wszechobecnym siedzącym trybem życia oraz brakiem zróżnicowania wykonywanych czynności ruchowych w pracy.

ZMIANY ZWYRODNIENIOWE

Zmiany zwyrodnieniowe w kręgosłupie szyjnym narastają bardzo wolno oraz podstępnie, ponieważ nie zawsze towarzyszy im ból. Zmiany strukturalne rozwijają się przez dłuższy czas niezauważalnie. Najczęściej występują w najbardziej ruchomych odcinkach, na szczytach krzywizn na poziomach C4-C6 w konsekwencji niefizjologicznego obciążenia w pracy. Siły kompresyjne na kręgi szyjne od C3 do C7 są relatywnie niewielkie w pozycji wyprostowanej, przenoszone w proporcjach kręg-dysk 2/3 oraz stawy międzywyrostkowe 1/3. Siły kompresyjne rosną natomiast wraz ze wzrostem ruchu zgięcia i wyprostu. Największe siły dewastacyjne działają podczas zgięcia na kręgi C5-C6

z siłą ponad 27 kg i na tej wysokości notuje się najwięcej zmian zwyrodnieniowych. Według koncepcji osteopatycznej mechaniki kręgosłupa Littlejohna w modelu punktów obrotowych to właśnie między segmentami C5 a C6 zachodzą największe siły obciążające, które mogą doprowadzić przy zablokowanym górnym i dolnym segmencie w kręgosłupie szyjnym do powstania przedwczesnych zmian zwyrodnieniowo-wytwórczych.

Zmiany zwyrodnieniowe występują głównie u osób po 65. roku życia z powodu przeciążeń oraz zmniejszonej zawartości wody w dysku, co powoduje według Niedźwieckiego zaburzenie stabilizacji kręgów. W wyniku dehydratacji występuje niezborność stawów międzywyrostkowych, dochodzi do zwężenia otworów międzykręgowych, co doprowadza do ciasnoty i wtórnego ucisku na korzenie nerwowe. Wraz z wiekiem zmniejsza się zakres czynnej ruchomości w szyjnym odcinku kręgosłupa w wyniku rozwoju między innymi zmian zwyrodnieniowo-wytwórczych, zwłóknień oraz skrócenia biernego i czynnego aparatu ruchu w ciele. Zmiany zwyrodnieniowe powstałe na jednym poziomie prowadzą do zmian w kolejnych jednostkach ruchowych kręgosłupa poprzez prawo tensegracji, doprowadzając do powstania błędnego koła bólowego.

Jak wykazał Hirsch, nawet niewielkie zgięcie odcinka szyjnego wywołuje nacisk na krążek międzykręgowy, powodując chwilowe zmniejszenie jego wysokości. Po skorygowaniu pozycji głowy odzyskuje on swój pierwotny kształt. Jeśli jednak proces negatywnego obciążenia trwa bardzo długo, to powrót krążka do wyjściowego rozmiaru może ulec spowolnieniu, a z czasem nie nastąpi to wcale mimo zapewnienia odpowiednich warunków.

NIERÓWNOWAGA MIĘŚNIOWA W ZESPOLE GÓRNEGO SKRZYŻOWANIA

Zespół górnego skrzyżowania manifestuje się jako dolegliwości bólowe występujące lokalnie w obrębie głowy, szyi, obręczy barkowej oraz globalnie w kończynach górnych, tułowie czy miednicy jako efekt kompensacyjnych napięć. Model nierównowagi mięśniowej w zespole górnego skrzyżowania według Jandy uwzględnia

pewne charakterystyczne, postępujące po sobie zmiany będące wynikiem wadliwej, niedbałej postawy oraz ukazuje, jak dewastacyjny jest siedzący tryb życia, pokazując w jaki sposób zbliżenie do siebie mostka i spojenia łonowego zwiększa obciążenie występujące w pozycjach krańcowych na poszczególne okolice ciała. Zespół skrzyżowania odzwierciedla zaburzenia równowagi w dystrybucji napięcia mięśniowego pomiędzy mięśniami posturalnymi i ich antagonistami. W stawach C0-C1 i C1-C2 dochodzi do nadmiernego wyprostu i wysunięcia głowy oraz żuchwy do przodu, co manifestuje się zaburzeniem na przejściu szyjnopiersiowym do odcinka piersiowego w okolicy Th4, w łopatce z kolei do osłabienia mięśni stabilizujących, co skutkuje jej rotacją i odwodzeniem. Zaburzenia w łopatce zmieniają ustawienie kąta panewki, w wyniku czego kość ramienna wymaga ciągłej stabilizacji za pomocą mięśnia dźwigacza łopatki, górnej części mięśnia czworobocznego oraz mięśnia nadgrzebieniowego. Protrakcyjne ustawienie głowy i barków wprowadza zmiany w biomechanice, w wyniku której dochodzi do powstania większych napięć w okolicy szyjnego odcinka kręgosłupa oraz bólu rzutowanego do okolic klatki piersiowej, stawów barkowych oraz ramion. Nierównowaga mięśniowa w obrębie klatki piersiowej, a więc i przepon, zaburza prawidłową cyrkulację płynów, która jest kluczowa w utrzymaniu zdrowia w imię zasady „rola zaopatrzenia w krew jest nadrzędna” według medycyny osteopatycznej.

OGRANICZENIA ZAKRESU RUCHOMOŚCI ODCINKA SZYJNEGO

W miarę jak szyja próbuje kompensować obciążenia oraz wymagania dotyczące położenia głowy w trakcie codziennych czynności, można zaobserwować zmiany, np. w postaci zmniejszonego zakresu ruchu czy kompensacyjnego, wymuszonego ustawienia głowy. Niekiedy na istniejących już wzorcach kompensacyjnych dochodzi do kolejnych nagłych przeciążeń związanych z przyjętą nawykową postawą ciała, co tworzy następną kompensację. Jak pisze Chaitow, w miarę postępowania tego mechanizmu zwiększające się adaptacje posturalne ulegają zmianom czasu

i w wyniku możliwych innych urazów prowadzą do wyczerpania możliwości adaptacyjnych organizmu człowieka. Powstałe wzorce dysfunkcji narządu ruchu pojawiają się w wyniku długotrwałych procesów adaptacyjnych organizmu do obciążenia.

Sztynność mięśni pojawia się w trakcie pracy statycznej w wyniku zaburzenia przepływu krwi w mięśniu, braku ich odżywienia lub z powodu gromadzenia kwasu mlekowego i kumulacji produktów przemiany materii w mięśniu, co indukuje odruchowy skurcz. Sztynność mięśni zmniejsza zakres oraz szybkość skurczu włókien mięśniowych, w których ukrwienie jest niedostateczne.

Sztynność powięzi pojawia się w trakcie pracy siedzącej, zaburzając ruchomości układu powięziowego, mięśniowego, nerwowego, krwionośnego oraz limfatycznego i wywołując liczne kompensacje posturalne. Powstające zaburzenia w obrębie tkanek przyczyniają się do zmiany ruchomości, ślizgu czy dynamiki przepływu płynów w obrębie lokalnym i dystalnym. Zbierające się uboczne produkty przemiany materii powodują wzrost zakwaszenia, szybsze zmęczenie i zaburzenie funkcji tkanek, które utraciły płynność ruchu między kolejnymi warstwami w wyniku zlepień, zwłóknień, sklepień i przykurczu, tworząc w konsekwencji wzorzec uwięźnięcia tkanki miękkiej i doprowadzając do zmian strukturalnych stanowiących poważną przeszkodę dla korekcji odcinka szyjnego kręgosłupa. Dysfunkcje powięzi mogą być spowodowane ostrym (np. uraz) lub chronicznym obciążeniem tkanki czynnikami zewnętrznymi lub wewnętrznymi (np. blizny, zrosty, zapalenia, przeciążenia wynikające z dysbalansu posturalnego).

Skrócenie mięśniowo-powięziowe jest wynikiem niekorzystnych zmian adaptacji tkanki do ograniczonego, niepełnego zakresu ruchu w stawie, z jednoczesnym zaburzeniem równowagi dynamicznej mięśni antagonistycznych. Przykurczone mięśnie automatycznie osłabiają swoich antagonistów. Tkanka niepoddana procesowi wydłużenia podtrzymuje odruchowy skurcz, przechodząc fazy zwłóknienia, zwyrodnienia, dając w konsekwencji przykurcz z utrwaloną patologiczną długością. Powrót do równowagi czynnościowej,

w której mięśnie fazowe będą w stanie przeciwdziałać skróceniu się mięśni tonicznych, jest tym szybszy, im krócej trwa patologiczne ustawienie w stawie.

UCISK NA SPLOT NERWOWY

W okolicy szyjnego odcinka kręgosłupa znajduje się wiele ważnych struktur anatomicznych, których podrażnienie może być spowodowane nadmiernym napięciem lub zwiększoną kompresją na powierzchnie stawowe i krążek międzykręgowy, dając objawy wzdłuż przebiegu nerwów obwodowych, wywołując ból rzutowany na obszar głowy, karku, klatki piersiowej, ramienia i dłoni. Większe ryzyko pojawia się, gdy głowa wykonuje nadmierny ruch wyprostu lub zgięcia bądź przemieszcza się od jednego skłonu bocznego do drugiego. Za ucisk na zwój szyjny oraz skórne gałązki spłotu szyjnego najczęściej odpowiedzialne są mięśnie podpotyliczne, struktury łącznotkankowe położone u podstawy czaszki oraz mięsień mostkowo-obończykowy-sutkowy. Za ucisk na spłot barkowy i jego struktury nerwowo-naczyniowe odpowiedzialne są nadmiernie napięte, skrócone bądź przykurczone struktury mięśniowo-powięziowe. Objawy z ich uciśnięcia określa się terminem 'zespół górnego otworu klatki piersiowej', a za ucisk odpowiedzialne są mięśnie pochyłe przedni i środkowy, podobojczykowy oraz piersiowy mniejszy.

PROFILAKTYKA W CHOROBAH ODCINKA SZYJNEGO KRĘGOSŁUPA

Utrzymanie nienagannej sylwetki i czucie orientacji przestrzennej ciała zależy od przetwarzania i interpretacji sensorycznych docierających do powięzi, rdzenia kręgowego i mózgu. Prawidłowa postawa ciała wiąże się ściśle z jego budową. Pozbawiona jest przykurczów mięśniowych przy właściwym ukształtowaniu oraz obciążeniu kręgosłupa, jest wydolna dynamicznie, a wyrobienie i utrzymanie nawyku poprawnej postawy jest o wiele łatwiejsze. Mechanizmem warunkującym postawę ciała człowieka są mięśnie antygrawitacyjne, czyli szkieletowe, które biorą udział w utrzymaniu prawidłowej postawy ciała. Odnosi się to głównie do tych prostujących głowę i szyję, tzw. prostownik grzbietu.

Ból i sztywność mięśni ustępują pod wpływem odpoczynku, a szybciej pod wpływem masażu i ciepła, co poprawia ukrwienie. Również trening siłowy poprawia równowagę statyczną i dynamiczną mięśni, wpływając na zmniejszenie dolegliwości bólowych w rejonie szyi. Udowodniono, że działanie masażu regeneracyjnego przewyższa dwu-trzykrotnie działanie biernego odpoczynku. Techniki masażu prócz działania ściśle relaksacyjnego wpływają na poprawę cyrkulacji płynów w organizmie.

Prawnik powinien pamiętać, by tak często, jak to jest możliwe, przywracać prawidłową długość mięśni, co przełoży się na poprawę cyrkulacji płynów oraz dotlenienie, a dzięki odpowiednim ćwiczeniom dojdzie do szybszego i pełniejszego ich rozluźnienia.

Trening wzmacniający jest skuteczny tylko pod takim warunkiem, że w pierwszej kolejności rozciągnie się przykurczone mięśnie toniczne. Przeprowadzenie ćwiczeń bez wcześniejszego rozciągania mięśni tonicznych może doprowadzić do zmiany prawidłowych wzorców ruchowych na patologiczne, co może doprowadzić do większego zaburzenia w obrębie dysfunkcyjnego stawu. Jeżeli ograniczony jest zakres ruchu w danym stawie, po pewnym czasie w mięśniach wystąpią zmiany adaptacyjne polegające na skróceniu części kurczliwej mięśnia na korzyść wydłużenia ścięgien, a mięśnie fazowe będą pracować w warunkach niepełnego skurczu, co w konsekwencji nie spowoduje prawidłowego ich wzmocnienia. W treningu wzmacniającym na mięśnie rozciągnięte o nadmiernie oddalonych przyczepach należy stosować ćwiczenia oparte na pełnym skurczu (w zakresie wewnętrznym) i niepełnym rozciągnięciu.

Trzymając się jednej z naczelnych zasad etycznych w medycynie *Primum non nocere* (łac. po pierwsze nie szkodzić) warto wsiąść sobie do serca i głowy zasadę ciągłej autokorekty postawy ciała, póki organizm jest w stanie zrównoważyć napięcia, jakim jest poddawany na co dzień.

Więc, prawniku, głowa do góry! ■

zacząłem chodzić i nie mogę przestać...

O PASJI CHODZENIA Z MECENASEM JERZYM CIESIELSKIM
ROZMAWIA KATARZYNA PIOTROWSKA-MAŃKO



KATARZYNA PIOTROWSKA-MAŃKO
/ adwokat

KATARZYNA PIOTROWSKA-MAŃKO.: ZOBACZYŁAM NA FACEBOOKU CERTYFIKAT POTWIERDZAJĄCY, ŻE OTRZYMAŁ MECENAS CERTYFIKAT „SUPERPIECHUR ŚWIĘTOKRZYSKI 2019”. COŻ TO ZA WYRÓŻNIENIE?

Jerzy Ciesielski: Skoro jesteśmy znajomi na Facebooku, to – wedle mojego rozeznania – przyjęta jest tam formuła mówienia sobie po imieniu. Superpiechurem Świętokrzyskim zostaje ten, kto przejdzie w ciągu jednego roku wy-

maganą liczbę kilometrów po szlakach, ścieżkach i drogach Gór Świętokrzyskich i okolic w ramach organizowanych tamże dziesięciu maratonów pieszych od Zimowego Maratonu Świętokrzyskiego w styczniu poprzez Maraton Pieszy po Ziemi Opoczyńskiej i Koniecki Maraton Pieszy po Świętokrzyską 50-tkę. Łącznie zaliczyłem 404 kilometry.

DLACZEGO WŁAŚNIE CHODZENIE? DLACZEGO AKURAT TAM? Na pierwsze pytanie odpowiem cytatem z książki Frédérica Grosa *Filozofia chodzenia*: „Pierwszym rodzajem wolności, jaki daje nam chodzenie (...) jest swego rodzaju zawieszenie: zrzucamy ciężar trosk, na chwilę zapominamy o swoich sprawach. Nie zabieramy ze sobą pracy (...) uwalniamy się od kajdan przyzwyczajęń. Dlaczego jednak dzięki chodzeniu mielibyśmy poczuć tę wolność niż na przykład w dalekiej podróży? W końcu chodzenie narzuca inne, nieprzyjemne ograniczenia: ciężar plecaka, długie dystanse, niepewną pogodę (...) czasem ból. Ale tylko piesze wyprawy uwalniają nas w tym sensie, że pokazują, jak wiele rzeczy w istocie jest nam zbędnych (...)”. Wiadomo też, że w czasie



marszu uwalniają się endorfiny (tzw. hormony szczęścia) wywołujące zadowolenie z siebie oraz wszelkie inne stany euforyczne.

A WYBÓR MIEJSCA NA PIESZE WĘDRÓWKI?

Wartość praktyczny – stosunkowo blisko, pięknie i wcale nie łatwo. W czasie Maratonu Pieszego „Przedwiośnie”, podczas 76-kilometrowej wędrówki mamy dwa tysiące metrów przewyższenia rozłożone na kilkanaście części. Kiedyś w relacjach z Wyścigu Pokoju (taki tour po Polsce, NRD i Czechosłowacji) w relacjach prasowych czytało się, że kolarzy czekają „czeskie kopce” i nie będzie łatwo. „Góry niby nie są wysokie (...) ale w zestawieniu z majową, zmienną pogodą mogą stworzyć dramat” (z artykułu Radosława Leniarskiego z „Gazety Wyborczej” (9–10 maja 1998 r., s. 37; *Jak to na Wyścigu Pokoju było*).

TYM BARDZIEJ NIE PODEJRZEWAM, ŻE WĘDRUJESZ W T-SHIRCI I TENISÓWKACH.

Rzeczywiście. We współczesnym świecie nawet wolność wymaga odpowiedniego opakowania – nowoczesne buty, rewolucyjne skarpetki, specjalne plecaki, wyczynowe spodnie, super kurki, kije do *nordic walking*. Buty muszą mieć niską wagę, podeszwę w formie kołyski, wielokierunkowe kołki, oddychającą cholewkę, technologię bezszwów. Skarpetki kompresyjne albo wodoodporne. Kompresyjne spodnie. Bielizna termoaktywna. Kurtka z wodoodpornego materiału na poziomie 20 000 mm słupa wody, oddychająca. Na plecach lekki plecak z bukłakiem, z którego można pić swój izotonik przez wężyk zabezpieczony przed wyciekami płynu.

DOŁOŻMY KOSZTY DOJAZDU, SCHRONISKO LUB HOTEL, ODŻYWKI, FIZJOTERAPEUTĘ I CENA WOLNOŚCI JESZCZE ZOSTANIE PODBITA. CZY POZA RADOŚCIĄ WYZWOLONĄ DZIĘKI ENDORFINOM I BUDOWANIEM KONDYCJI MOŻNA OCZEKIWAĆ NA TWOICH MARATON PIESZYCH NA MAJĄCYCH MATERIALNY WYMIAR KORZYŚCI? CZY NAGRADZA SIĘ ZWYCIĘZCÓW?

W tych maratonach zwycięzcami są wszyscy. Nie mierzy się czasu. Nie wyznacza zwycięzców. Udział uprawnia do medalu i dyplomu. Są jeszcze jakieś drobniaki w opakowaniu sportowym. Oczywiście to w ramach wpłaconego wpisowego. Są pewne koszty, ale organizatorzy działają na zasadzie wolontariatu.



A JAK PRZECHOWUJESZ SVOJE MEDALE? WIDZIAŁAM GABLOTY, WIESZAKI...

Ja swoje medale z maratonów i z krótszych dystansów wyeksponowałem w pierwszym dniu 2019 r. w Biegu pod Gwiazdami po ulicy Piotrkowskiej, odbywającym się pod hasłem „Bieg na medal” – chodziło o wyeksponowanie posiadanych medali. Inspirowany obrazami radzieckich marszałków i generałów postanowiłem pokazać moje medale na odzieży. A skoro bluza i marynarka okazały się za małe, zakupiłem w *second hand* płaszcz trzy czwarte i zappełniłem go medalami od kołnierza po sam dolny brzeg i brzęcząc tą dekoracją, pobiegłem...

JAK BY NIE PATRZEĆ, JESTEŚ SŁUSZNEGO WIEKU...

Mimo słusznego wieku i nadwyrężonych siedzeniem za biurkiem kręgosłupem, kolanami itd., kiedy zacznie się chodzić, nie można już przestać. Chodzenie jest też odporne na zabiegi rynku akcesoriów. Bez nich da się chodzić. Z kolegami piechurami nie rozmawia się o wynikach, ale o tym, którądy szliśmy, który szlak był najbardziej malowniczy, z którego miejsca były najpiękniejsze widoki... Ale najwięcej radości daje mi przewyższenie własnego bólu i słabości, poczucie, że jeszcze mogę, i totalne odstresowanie.

A JAKIE PLANY NA TEN ROK?

Zdublować Superpiechura Świętokrzyskiego. ■



zmiany w sądach

zestawienie na dzień 28.02.2020

UTWORZENIE WYDZIAŁÓW

• Sąd Okręgowy w Łodzi

- › Z dniem 1 lipca 2019 r. utworzono:
Sekcję ds. rodzinnych odwoławczych w ramach
XII Wydziału Cywilnego Rodzinnego.

ZMIANY NA STANOWISKACH PREZESÓW SĄDÓW

• Sąd Rejonowy w Łęczycy

- › **Wojciech Wysoczyński**, sędzia Sądu Rejonowego
w Łęczycy – powołany z dniem 9 stycznia 2019 r.
do pełnienia funkcji prezesa tego sądu
na okres 4 lat.

• Sąd Rejonowy w Brzezinach

- › **Joanna Rezler-Wiśniewska**, sędzia Sądu
Rejonowego w Brzezinach – powołana z dniem
12 lutego 2019 r. do pełnienia funkcji prezesa tego
Sądu na okres 4 lat.

• Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej

- › **Piotr Sujka**, sędzia Sądu Rejonowego w Rawie
Mazowieckiej – powołany z dniem 4 lutego 2019 r.
do pełnienia funkcji prezesa tego sądu
na okres 4 lat.

• Sąd Rejonowy w Łowiczu

- › **Anna Czerwińska**, sędzia Sądu Rejonowego
w Łowiczu – powołana z dniem 16 września 2019 r.
do pełnienia funkcji prezesa tego sądu
na okres 4 lat.

ZMIANY NA STANOWISKACH WICEPREZESÓW SĄDÓW

• Sąd Rejonowy w Łowiczu

- › **Honorata Wójcik**, sędzia Sądu Rejonowego
w Łowiczu – powołana z dniem

1 października 2019 r. do pełnienia funkcji
wiceprezesa tego sądu, na okres 4 lat.

ZMIANA NA STANOWISKACH WIZYTATORÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁODZI

- › **Zbigniew Mierzejewski**, sędzia Sądu Okręgowego
w Łodzi – z dniem 1 czerwca 2019 r. pełni funkcję
wizytatora do spraw karnych,
- › **Ryszard Lebioda**, sędzia Sądu Okręgowego
w Łodzi – z dniem 1 lutego 2020 r. pełni funkcję
wizytatora do spraw karnych.

ZMIANA NA STANOWISKU RZECZNIKA PRASOWEGO W SĄDZIE OKRĘGOWYM W ŁODZI

- › **Paweł Sydor**, sędzia Sądu Okręgowego
w Łodzi – z dniem 1 lutego 2020 r. nie pełni
funkcji Rzecznika Prasowego Sądu Okręgowego
w Łodzi do spraw karnych.

ZMIANY NA STANOWISKACH PRZEWODNICZĄCYCH WYDZIAŁÓW, ZASTĘPCÓW PRZEWODNICZĄCYCH WYDZIAŁÓW, KIEROWNIKÓW SEKCJI W SĄDACH:

• Sąd Okręgowy w Łodzi

- › **Marzena Kluba**, sędzia Sądu Okręgowego
w Łodzi – z dniem 1 listopada 2019 r. pełni
funkcję przewodniczącej I Wydziału Cywilnego
SO w Łodzi,
- › **Ewa Maciejewska**, sędzia Sądu Okręgowego
w Łodzi – z dniem 3 grudnia 2019 r. pełni funkcję
zastępcy przewodniczącej I Wydziału Cywilnego
SO w Łodzi,
- › **Paweł Sydor**, sędzia Sądu Okręgowego
w Łodzi – z dniem 6 grudnia 2019 r. pełni

funkcję przewodniczącego V Wydziału Karnego Odwoławczego SO w Łodzi,

- **Barbara Kempa**, sędzia SO w Łodzi – z dniem 3 grudnia 2019 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącego VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SO w Łodzi,
- **Barbara Przytuła-Chrostek**, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi – z dniem 1 lipca 2019 r. pełni funkcję Kierownika Sekcji ds. rodzinnych odwoławczych w ramach XII Wydziału Cywilnego Rodzinnego; – z dniem 1 października 2019 r. pełni również funkcję Przewodniczącej XII Wydziału Cywilnego Rodzinnego.
- **Sąd Rejonowy w Brzezinach**
 - **Violetta Olborska**, sędzia Sądu Rejonowego w Brzezinach – z dniem 25 listopada 2019 r. pełni funkcję przewodniczącej III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich SR w Brzezinach,
- **Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej**
 - **Jolanta Cichecka**, sędzia Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej – z dniem 1 lutego 2019 r. pełni funkcję przewodniczącego I Wydziału Cywilnego SR w Rawie Mazowieckiej.
- **Ewa Krajewska** – z dniem 11 lutego 2019 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku,
- **Adam Kmiecik** – z dniem 16 listopada 2018 r. (prawomocna uchwała KRS od 19.01.2019 r.) – wobec przeniesienia w stan spoczynku,
- **Urszula Józwiak-Pryca** – z dniem 28 września 2019 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.
- **Sądu Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi**
 - **Maciej Starostecki** – z dniem 19 października 2018 r. (prawomocna uchwała KRS od 9.03.2019 r.) – wobec przeniesienia w stan spoczynku.
- **Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi**
 - **Elżbieta Jezierska** – z dniem 1 sierpnia 2019 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku,
 - **Maria Pągowska-Bancer** – z dniem 1 października 2019 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.
 - **Damian Kaczmarek** – asesor sądowy – z dniem 1 stycznia 2020 r. zrzekł się urzędu. ■

MIANOWANIE NA STANOWISKO ASESORA SĄDOWEGO

- **Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi**
 - **Cezary Trzepiński** – z dniem 26 lutego 2019 r.
- **Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi**
 - **Magdalena Józwiak** – z dniem 26 lutego 2019 r.

UBYLİ ZE STANOWISKA SĘDZIEGO

- **Sąd Okręgowy w Łodzi**
 - **Sławomir Haładaj** – z dniem 1 lutego 2019 r. wobec przeniesienia w stan spoczynku,



J O A N N A A G A C K A - I N D E C K A

⟨RONIKA
PAMIĘTAMY

1 0 . 0 4 / 2 0 1 0 / 2 0 2 0